















P. II 158







---

---

## TREŚĆ.

- 1) Dary Inocentego XI dla Sobieskiego za odsiecz Wiedeńską, znajdujące się obecnie w Ermitażu Petersburskim.  
I) Czapka z wyobrażeniem Ducha sw. II) Miecz honorowy.
  - 2) Norblin. Wzięcie Kościuszki do niewoli. (Rapperswyl).
  - 3) Piwarski. Na moście Sobieskiego w noc 29 Listopada 1830 roku. (Rapperswyl). =====
  - 4) Piwarski. Straż obywatelska w 1830 roku w Warszawie z rysunkami tamże (Rapperswyl). =====
- 
-



# PAMIĄTKI POLSKIE NA OBCZYŻNIE







# PAMIĄTKI POLSKIE NA OBCZYŻNIE

WYDAWANE STARANIEM  
STAN. PNIEWSKIEGO

POD REDAKCYĄ FRANCISZKA PUŁASKIEGO

PRZY UDZIALE  
KOMITETU REDAKCYJNEGO, DO KTÓREGO NALEŻĄ: PP.  
K. BRONIEWSKI, M. BERSOHN, T. KORZON, M. RULIKOWSKI  
I H. WILDER.

ZESZYT PIERWSZY.

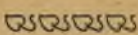
WARSZAWA  
1907

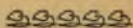


DRUKIEM PIOTRA  
ŁASKAUERA I S-KI  
NOWY-ŚWIAT 41.





NA LISTĘ PROTEKTORÓW WYDAWNICTWA „PAMIĄTEK  
POLSKICH NA OBCZYŻNIE” DOTĄD ZAPISALI SIĘ 

PP.: MATHIAS BERSOHN, ALEKSANDER FEIST, JA-  
DWIGA GOLCZ, ADAM HR. KRASIŃSKI, BARON  
LEOPOLD KRONENBERG, KONSTANTY KS. LU-  
BOMIRSKI, STANISŁAW KS. LUBOMIRSKI, ZDZI-  
SŁAW KS. LUBOMIRSKI, JERZY MEYER, EDWARD  
NEPROS, STANISŁAW PNIEWSKI, WŁODZIMIERZ  
POWICHROWSKI, WOJCIECH SAWICKI, HUGON  
SEYDEL, KAROL SZLENKIER, TOWARZYSTWO  
ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH, WYDZIAŁ D. N.  
TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOŚCI. 



Φ 11/158

---

---



## Słowo wstępne.

Inwentaryzacja zabytków archeologicznych, historycznych i artystycznych stanowi jedną z najpilniejszych potrzeb naukowych, której wypełnienia domaga się kultura europejska. Dopiero na podstawie gruntownej znajomości wszystkich zabytków sztuki i kultury, jakie w spuściźnie pozostawiły nam wieki ubiegłe, uczeni będą mogli przystąpić do skreślenia pełnego obrazu kultury danego kraju. Bez tego wszelka praca syntetyczna, rozwój kultury, a w szczególności historię sztuki, mająca na widoku, nie może być ścisłą i zupełną, a błąkać się musi po zawodnych szlakach hipotetycznych domysłów.

W myśl tej zasady kraje zachodniej Europy w końcu ubiegłego stulecia zajęły się skrzętnem rejestrowaniem i opisem swoich zabytków, powołując do tego najważniejsze siły naukowe, i łożąc na ten cel olbrzymie koszty z funduszków publicznych, dzięki czemu powstał tam wkrótce cały szereg wydawnictw i instytucyj, poświęconych inwentaryzacji i naukowemu opracowaniu zabytków przeszłości. Dziś praca ta tak daleko jest już posuniętą na Zachodzie Europy, że nauka piękne stąd plony zbierać poczyna.

My pod tym względem stoimy nieco na uboczu. W trudnych warunkach, w jakich rozwija się nauka polska, tyle zdziałać nie mogliśmy co Zachód, ale część pewną tej pracy wykonaliśmy. Mam tu głównie na myśli Galicyę, gdzie Komissya historii sztuki przy Akademii Umiejętności pracująca, dwa grona konserwatorów dla Galicyi, oraz Towarzystwo Miłośników Krakowa niespożyte już położyły zasługi na polu badań zabytków krajowych <sup>1)</sup>. W Poznańskim na Szląsku i w Prusach pracę tę—ze wstydem przyznać należy—wykonali prawie niepodzielnie Niemcy.

---

<sup>1)</sup> Nie małej także są korzyści dla inwentaryzacji zabytków specjalne wystawy przez Muzeum Narodowe urządzone.



Tu zaś w Królestwie, jeżeli nie wspomnieć dawniejszych w tym kierunku usiłowań i krótkotrwałych sporadycznych wydawnictw <sup>1)</sup> (śród których zawsze pierwsze, a wielce zaszczytne w całej literaturze miejsce zajmują „Pomniki Sztuki Średniowiecznej“ Przeździeckiego i Rastawieckiego, a w zakresie architektury Album Marconiego) to śmiało rzec można, że nic w tym kierunku dotąd nie zrobiono. Tłumaczy się to wyjątkowo trudnym położeniem kraju, w którym każda praca, rozwój kultury rodzimej mająca na widoku, stale i bezwzględnie była tłumioną. Mieliśmy co prawda cały szereg ludzi z zamiłowaniem poświęcających się badaniom pamiątek przeszłości, ale nie było ogniska, gdzieby usiłowania ich mogły się zestrzelić i w jedną organiczną, a systematyczną pracę zespolić. Obecnie przy pewnym ulżeniu ograniczeń prawnych, brakowi temu społeczeństwo nasze czyni zadość. Dowiadujemy się bowiem, że powstaje już w Warszawie Towarzystwo konserwatorów dla Królestwa <sup>2)</sup>, które tak długo zaniedbaną niwę uprawiać zamierza. Do towarzystwa tego wchodzić ludzie najlepszych chęci, a społeczeństwo wita je z radością i niezawodnie poprze zwykłym sobie w takich razach zapalem. Mamy więc prawo żywić nadzieję, że i w Królestwie praca inwentaryzacji pamiątek narodowych i naukowe ich opracowanie według dzisiejszych wymogów nauki uskutecznionem zostanie, a w ten sposób cały obszar dawnej Rzeczypospolitej, aczkolwiek później niż Zachód Europy, doczeka się jednak zinwentaryzowania swoich zabytków.

Ale czy to będzie wszystko, czy to wystarczy dla celów na wstępie wyrażonych. Na to pytanie śmiało odpowiedzieć możemy, że nie. My nie jesteśmy w tych samych warunkach, co Niemcy lub Francuzi. Oni, gdy w pracy inwentaryzacyjnej wyczerpią materiał krajowy, to już większość zabytków własnej kultury dla nauki wyzyskali i mogą na tym tle budować wnioski ogólne. Inaczej rzecz ma się u nas. Kraj nasz skutkiem wrogich dla kultury polskiej czynników niemal całkowicie ogołocony został z pamiątek przeszłości. Przyczyniły się do tego ustawiczne wojny, którym podlegała dawna Rzeczpospolita, a po jej upadku stałe i przymusowe wywożenie naszych skarbów narodowych przez rządy rozbiornicze dokonało reszty. Intensywna praca destrukcyjna w tym kierunku przez wiek cały prowadzona starła niemal zupełnie z powierzchni kraju ślady dawnej jego rodzimej kultury. Uwieziono archiwa, muzea, biblioteki. „Do tysiąca kibitek—w asystencji pułku kawaleryi—wołał do Francuzów Mickiewicz <sup>3)</sup>—stanowiło pochód żałobny całej

<sup>1)</sup> Jak n. p. Wejnerta Starożytności Warszawy, Album Wilczyńskiego. Monogr kościoł. w Król. Pol. i t. p.

<sup>2)</sup> Tow. opieki nad historycznymi pamiątkami i zabytkami sztuki i kultury polskiej.

<sup>3)</sup> A. Mickiewicz. Rabunek polskich bibliotek i muzeów. Wyd. Luks. T. V. Str. 247—254.



literatury narodu, karanej na pogrzebanie żywcem w kraju odległym, nieprzyjacielskim". Nie miejsce jednak na przykłady. Rzecz nam wszystkim aż nazbyt wiadoma. Dość jeżeli przypomnę o fakcie niedawnym, którego jeszcze pamięć starych ludzi sięga, który z żywej opowieści znamy, o fakcie uwiezienia w 1832 roku zbiorów Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Biblioteki Publicznej i ostatniego polskiego tronu i korony.

Nie tylko te jednak czynniki wpływały na dzisiejsze ubóstwo naszego kraju w zabytki przeszłości,—ubóstwo zgoła nie wymierne z dawną jego kulturą. Sami Polacy do tego także ręki przyłożyli, a to głównie w czasach emigracyjnych. Wówczas wychodźcy nasi, przerażeni nieszczęściami kraju, zwątpiali o lepszej jego w najbliższych czasach przyszłości, uwozili na Zachód wszystko to, co się uwieźć dało, wszystko co stanowiło jakąkolwiek artystyczną lub pamiątkową wartość, wszystko co było drogim sercu polskiemu. W ten sposób pragnęli oni przed ogólną nawałnicą, kraj zalewającą, ochronić chociaż szczątki dobytku narodowego, aby mózgi je przekazać potomności. — I powstały stąd całe zbiory. Niektóre z nich zachowały charakter narodowy (Hôtel Lambret w Paryżu,<sup>1)</sup> lub Muzeum narodowe w Rapperswyłu), inne rozpiechły się po obczyźnie, a rozrzucone po muzeach obcych, zbiorach prywatnych, toną w morzu kultury zachodnio europejskiej. I z każdym rokiem tradycje tych zabytków giną, w większości wypadków już zupełnie zaginęły, a określenia obcych uczonych bywają błędne, niekiedy z umysłu fałszywe.

Gdy więc stan rzeczy jest taki, gdy z każdym rokiem z przyczyn tak rozlicznych ubywa nam zabytków przeszłości, tych poważnych świadectw naszej tysiącletniej kultury, gdy jesteśmy w tem położeniu, że nie tylko czas, ale i ludzie pamiętki te niszczą, to musimy sobie uświadomić, że zinwentaryzowanie i naukowe ich opracowanie jest nie tylko potrzebą naukową, ale także obowiązkiem kulturalnym i narodowym, do którego wypełnienia wielkim głosem nawoływać potrzeba. Praca to jednak olbrzymia, wymagająca wielu poświęceń, znojnego trudu całego szeregu ludzi, kilku może pokoleń, tem nie mniej jednak do wykonania konieczna. Spełnić ją musimy w imię dobrej sławy naszego narodu i jako dowód zakwestyjonowanego naszego dorobku kulturalnego. Czas wielki po temu!

Przytoczone tu uwagi podajemy nie dla tego, aby zamierzenia nasze tak śmiało były. Uwagi te raczej ze względu na potrzebę ich rozpowszechnienia

---

<sup>1)</sup> Później przeniesione do Krakowa do Muzeum xx. Czartoryskich.



pomieszczamy. Co do nas nie kusimy się nawet o ujęcie głównych zarysów tej wielkiej pracy. Wydawnictwa naszego cel i zasoby są skromne. Ze względu na brak pracowników, na niedostatek funduszy, na czasy nie sprzyjające spokojnej pracy — nie zakreślamy zbyt szerokich planów, bo byśmy ich urzeczywistnić nie mogli. Jak na teraz chodzi o przypomnienie społeczeństwu ile naszych skarbów narodowych i kulturalnych tuła się po obczyźnie. Chodzi o danie możliwości tym, którzy zwiedzać zagranicznych zbiorów nie mogą, by chociaż z częścią ich się zapoznali. A w głównej mierze chodzi o to, aby w nauce przynajmniej pozostała wiadomość o tych skarbach narodowych, których ziemi rodzinnej wrócić nie możemy. Jeżeli w mozolnej pracy naszej zdołamy kilka chociażby faktów nieznanych lub zapomnianych wyjaśnić, jeżeli przykładem naszym chociaż parę osób do pracy nad inwentaryzacją polskich zabytków na obczyźnie zachęcimy, będzie to dla nas jedyną nagrodą i najmiłszym owocem pracy naszej.

W „Pamiętkach polskich na obczyźnie“ pomieszczać będziemy tylko rzeczowe opisy oraz objaśnienia tylko *naukowo stwierdzone*. Własne wywody wysnuwać będziemy jedynie tam, gdzie dowieść i udokumentować je będziemy w stanie. Reprodukcyje pomieszczać będziemy jak najwierniejsze o ile można z fotograficznych zdjęć z natury robionych.

W zakończeniu zwracamy się do osób znających bliżej zbiory obce z prośbą o nadsyłanie nam informacji o zabytkach polskich na obczyźnie, a w razie możebności opisów i fotografii. Te w miarę ich napływania w wydawnictwie naszym pomieszczać będziemy. Pożądane są także dla Redakcyi wszelkie szczegóły, mogące być wskazówką, gdzie jakie zabytki polskie się znajdują. Wiadomości takie pomieszczać będziemy w specjalnej rubryce, p. t. „Wiadomości o zabytkach polskich na Obczyźnie“.

*Franciszek Pułaski.*



DARY INOCENTEGO XI DLA SOBIESKIEGO ZA ODSIECZ  
WIEDEŃSKĄ, ZNAJDUJĄCE SIĘ OBECNIE W ERMITAŻU  
PETERSBURSKIM.

I. CZAPKA Z WYOBRAŻENIEM DUCHA ŚW. (TAB. 1).

Dzięki dziwnemu zbiegowi okoliczności w Ermitażu Petersburskim znalazły się obok siebie dary Sobieskiego dla papieża Inocentego XI z wyprawy wiedeńskiej (wielki sztandar turecki zdobyty pod Strygonią) oraz dary Inocentego XI przysłane Sobieskiemu za zwycięstwo Wiedeńskie mianowicie: czapka i miecz honorowy. W następnym zeszytyce damy reprodukcję i opis sztandaru, tutaj opisujemy czapkę i miecz. Są to zabytki cenne, nie tylko jako pamiątki największego tryumfu Sobieskiego, ale także mające znaczenie dokumentu historycznego, dlatego też więcej miejsca im poświęcamy.

Koleje jakie przechodziły te zabytki są dość skomplikowane, w głównych jednak zarysach wyświetlić się dają. Od króla dostały się one w dom Radziwiłłów za pośrednictwem siostry Jana III, Katarzyny Sobieskiej, żony Michała Kazimierza Radziwiłła. W 1783 podczas obchodu stuletniej rocznicy zwycięstwa Wiedeńskiego w Nieświeżu, oba te przedmioty złożone zostały w kościele Nieświeskim u stóp wzniesionego na ten cel tronu. Świadczy o tem współczesny rysunek, dziś znajdujący się w Akademii Sztuk pięknych w Petersburgu (Icones Polonicae I. 36) zatytułowany, „Tron Janowi III w kościele Nieświeskim roku 1783 dnia 8 Października wystawiony”. Na rysunku tym obok licznych trofeów, znakomitego króla, odnajdujemy oba nasze zabytki z objaśnieniami: „Czapka perłowa od Innocen. XI; Miecz od tegoż Innocentyusza”.—Po uroczystości jubileuszowej zabytki te powróciły znów do skarbcza Nieświeskiego, gdzie przeleżały aż do r. 1813, to jest do czasu, kiedy z powodu przystąpienia Dominika Radziwiłła do armii Napoleońskiej cały skarbiec Nieświeski został skonfiskowany i do Petersburga przewieziony. Miecz i czapka znajdowały się czas pewien w Carskiem Siole, a następnie przeniesione zostały do Ermitażu, gdzie do tej chwili się znajdują. Wiadomości te czerpiemy z łaskawie nam udzielonych inwentarzów Ermitażu.

\* \* \*

— Czapka zachowana jest zupełnie zadawalniająco. Jest to wysoki cylindryczny kapelusz z aksamitu ciemno karmazynowego, wpadającego w odcień fioletowy, ozdobiony bogatym haftem. Wierzch przykrywa złota gwiazda, której promienie na przemian proste i promieniste spadają do połowy kapelusza. Z prawego boku wyszyty jest perłami Duch św. w postaci wlatującego gołębia. Haft ten jest wielce misterny. Nimbokoła głowy haftowany nicią złotą, a dziobek, oczy i nóżki z rubinów. Ponadto u dołu kapelusza obiega wstęga złotem i perłami haftowana o wytwornym deseni. Takież hafty dają się widzieć na bocznych dwóch kryzach i na wstęgach spadających z tyłu. Wymiary czapki są następujące:

Wysokość 25,5 cm. Średnica mniejsza 23 cm. Średnica większa 24,5 cm.



## II. MIECZ HONOROWY. (TAB. 2).

— Miecz przedstawiony na tab. 2 jest arcydziełem w swoim rodzaju. Na pierwszy rzut oka zwraca na siebie uwagę olbrzymimi rozmiarami (długość miecza 201 cm. pochwy 153 cm. szerokość głowni: u góry 6,5 cm. u dołu 4,5 cm.) i wspaniale wykończoną rękojeścią. Jest ona kuta ze srebra, pięknie cyzelowana w ornamenta o motywach roślinnych i w górze zakończona tarczą z herbem papieża Klemensa X (zm. w r. 1676) i kluczami papieskimi. Przed paru jeszcze laty, na tej tarczy umieszczony był zakrywający ją zupełnie Orzeł Polski, w rysunku empirowy, zgoła nie odpowiadający ani stylem, ani wykończeniem całości. Studya dyrektora i kustosa oddziału zbroi w Ermitażu wykazały, że orzełek ten był dodany w r. 1829, gdy miecz ten miał służyć Mikołajowi I-mu podczas koronacji jego w Warszawie w zastępstwie szczerbca.

Obecnie dodatek ten usunięto i obok miecza jako pamiątkę tylko umieszczono.

Głownia miecza jest obosieczna, stalowa, grubo złocona, cała grawerowana w pięknie wijące się aż do dołu liście. W środku, z obu stron, wyryte jest berło królewskie z krzyżem na dół opuszczonym, a w szerokim pojedynczym żłobku (Blutrinne) napis: INNOCENTIVS ❖ XI ❖ (berło) PONT ❖ MAX ❖ PONT ❖ SVI ❖ A ❖ I ❖, co oznacza: Innocenty XI Papież w roku pierwszym swego pontyfikatu. Ponieważ Innocenty obranym został w dn. 21 Września, a koronował się 4 Paźd. 1676 r., data więc powyższa oznaczać może tylko czas między 21 Września 1676 a 4 Paźd. 1677.

Pochwa cała srebrna, rzeźbiona na azur i grubo złocona. W głębi przegląda aksamitna karmazynowa podkładka. Rysunek rzeźby wytworny, misternie wykończony przedstawia u góry dwa lwy w pozycji leżącej, a następnie szereg ozdobnych panopliów: 1) dwa kołczany i strzały nawskrzyż złożone, 2) orzeł ukoronowany prawdopodobnie później dodany, 3) dwie chorągwie i lance na krzyż złożone i związane, 4) szable, buzdygany i czekany, 5) dwie armaty nawskrzyż złożone.—Wreszcie u dołu zakańcza ten szereg ozdób wielka muszla i głowa karjatydy. Wszystkie te ozdoby związane są ze sobą pięknym deseniem o motywach roślinnych, wykonanym robotą repusowaną i cyzelowaną.—Poniżej wzmiankowanego orła znajduje się klamra dla przeciągnięcia przez nią pasa.

Pas, przedstawiony na naszej reprodukcji w górze, na trzecim miejscu, jest wykonany z jedwabnej karmazynowej materii ozdobionej haftem i złotą frędzlą. Śród haftu tego pięć razy powtarza się herb Innocentego XI. Takież herb daje się widzieć na jednej z klamr, które zakończone są pas. Na drugiej jest grawerowany napis: INNOCENTIUS. XI P. M. ANNO. MDCLXXVI. PONTIFICAT. ANNO PRIMO. Napis ten nie tylko zgadza się z datą na głowni, ale nawet ściślej ją oznacza, bo wzmiankuje rok 1676, każe więc odnosić nasz zabytek do czasu między 21 Września 1676 (datą obioru Innocentego XI), a 1 Stycznia 1677.

Ale data ta staje w zupełnej sprzeczności z umieszczonym na rękojeści herbem Klemensa X, który jak wiadomo umarł 10 Lipca 1676 roku i w większej jeszcze sprzeczności ze stwierdzonym faktem historycznym, że dary te, ani przez Klemensa X, ani też w 1676 roku przez Innocentego XI, a dopiero w 1684 r. zostały przesłane Sobieskiemu. Postaramy się te sprzeczności wyjaśnić.

\*

\*

Ofiarowanie czapki i miecza honorowego przez papieży było uważane za wielce zaszczytne odznaczenie udzielane (od XII wieku począwszy) tylko najznakomitszym królom i wojownikom za osobliwe ich zasługi dla kościoła, a w szczególności za walkę z nie-



wiernymi. Jan III, będąc jeszcze hetmanem, marzył o podobnym darze. Po zwycięstwie Chocimskim przysłał on do Rzymu wielki zdobyty na Turkach sztandar w nadziei, że w zamian otrzyma pożądane odznaczenia. Trudną tę misję dyplomatyczną powierzył on Chryzostomowi Gnińskiemu, który z niepełnym jej prowadził skutkiem. Jako ślad tych starań znajduje się Archiwum Watykańskie brulion listu Klemensa X z dn. 7 Czerwca 1674 <sup>1)</sup>, gdzie papież donosi jakoby już o wysłaniu (!) przyobiecanych darów, a Chryzostoma Gnińskiego Sobieskiemu gorąco poleca. – Ale brulion pozostał tylko brulionem. Nie mamy bowiem śladu, aby list ten został doręczony Sobieskiemu, a co do darów wiemy na pewno, że ich wówczas nie otrzymał. Z herbu tylko (Klemensa X) umieszczonego na rękojeści domyślać się jedynie można, że rzeczywiście za pontyfikatu tego papieża (i prawdopodobnie na skutek starań Gnińskiego) miecz dla Sobieskiego był już przygotowany.

W r. 1676 i 1677 Sobieski ponowił rokowania, ale i tym razem bezskuteczne. Ślady tych jego zabiegów dopatrzeć się dają w aktach nuncjatury z powyższych lat, <sup>2)</sup> ale są to tylko luźne wzmianki, gdyż o sprawie tej jako wielce dyskretnej nie rozpisywano się zbyt. Rokowanie te prowadził, Jan Gniński W-da Chełmiński, ojciec wzmiankowanego Chryzostoma, najbliższy wówczas doradca Sobieskiego. <sup>3)</sup> Ale i ten znakomity dyplomata sprawy pomyślnie nie załatwił. Stała bowiem na przeszkodzie polityka francuska, w którą się uwikłał Sobieski pod wpływem Marysienki. W 1676 roku, Innocenty XI, chcąc zjednać dla siebie Sobieskiego i pragnąc go oderwać od wpływów francuskich, skłaniał się do dania mu oznak honorowych, (i wówczas to zapewne napisy jakie wyżej cytowaliśmy wyryć kazał,) ale i wtedy stała na przeszkodzie Marysienka. Zażądała bowiem aby jednocześnie i jej także dano niemniej zaszczytne odznaczenie, mianowicie „różę złotą“. Darmo wymawiał się nuncjusz formalnościami i prosił o zwłokę, <sup>4)</sup> wola jej, a przede wszystkim kaprys, był nieprzełamany. Skutkiem tego ofiarowanie Sobieskiemu tak zasłużonych odznaczeń poszło znowu w odwłokę. W późniejszych latach o sprawie tej nie znajdujemy wzmianki. Dopiero zwycięstwo Wiedeńskie przechyliło szalę na korzyść Sobieskiego. Ale Marysienka i wtedy nie ulegała. Innocenty XI musiał ustąpić, wysłał on w 1684 r. przez nuncjusza Pallaviciniego nie tylko miecz i czapkę dla Sobieskiego, ale także Różę dla Marysienki. – I może jedynym tylko zwycięstwem Innocentego w tej szermierce dyplomatycznej było pozostawienie na mieczu dawnych herbów i napisów, jako dowodu długich starań i zabiegów Sobieskiego.

Wspaniała ceremonia odbyta w Jaworowie dn. 1684 r. towarzyszyła wręczeniu tych darów. Po solennej mszy nuncjusz Pallavicini włożył na głowę Jana III czapkę i opasał go mieczem, poczem wręczył królowej złotą różę. Asystowali temu licznie na tej uroczystości zebrani senatorowie oraz obcy posłowie: cesarski, francuski, wenecki i dwu posłów wołoskich, <sup>5)</sup>

Obraz znajdujący się w muzeum xx. Lubomirskich we Lwowie przedstawia wspomnianą ucztę, a pamiątnik królewicza Jakóba <sup>6)</sup> podaje szczegóły samej ceremonii

*Franciszek Pułaski.*

<sup>1)</sup> Theiner Mon. hist. Russiae p. 90.

<sup>2)</sup> Teki Rzymskie Luty Relacye z 4/IV, 16/V, 30/V, 1676 10/III, 1/VII 1677 i inne.

<sup>3)</sup> Nunciat. di Pol 91. 30/V 1676.

<sup>4)</sup> Nunc. di Pol. 91. 30/V 1676. Nuncjusz donosił o danem Gnińskiemu oświadczeniu, że para królewska otrzymawszy teraz miecz i kapelusz oczekiwać może na różę „*che richevendosi lo stocco et il cappello colla debita veneratione possono poi sperare anche la Rosa*“.

<sup>5)</sup> Porównaj: S. Załuski Analecta hist. Varsaviae 1724. Rubinkowski Janina. Theatrum Europ. XII. 691.

<sup>6)</sup> Rps. Bib. Pet. Pol. F. IV. 13. drukujący się obecnie w Warszawie.



## NORBLIN. WZIĘCIE KOŚCIUSZKI DO NIEWOLI.

===== RAPPERSWYL, MUZEUM NARODOWE. =====

Rysunek Norblina odtworzony na naszej reprodukcji Tab. 3. wykonywany jest piórką, bladym tuszem na szarym papierze ( $39 \times 22\frac{1}{2}$  cm.), w górze po lewej ma napis: „Norblin fecit 1794”.—Rysunek ten znajduje się w Rapperswylu i pochodzi ze zbiorów Leonarda Chodźki. Tyle rzeczowego opisu udzielił nam łaskawie zarząd Muzeum Narodowego w Rapperswylu.

Scena na tym rysunku przedstawia chwilę, kiedy po klęsce Maciejowickiej kozacy niosą na noszach z pik sporządzonych wziętego do niewoli i rannego w głowę Kościuszkę. Chwila tak wielkiego dziejowego znaczenia nie jest dostatecznie wyjaśnioną i chociaż wiele co do tego faktu opowieści krąży, żadna jednak z nich naukowo stwierdzoną nie została. Najwięcej wiarygodnych szczegółów zebrał w tej sprawie znakomity znawca tej epoki T. Korzon w (monografii Kościuszki 440—453; 662—664—i W wewnątrznych dziejach T. VI 320—342). Czerpiąc z tego źródła stwierdzamy, że w dn. 10 Października 1794 roku w kilka godzin po bitwie Maciejowickiej wysłani dla poszukiwań kozacy znaleźli Kościuszkę na bagnie pod wsią Krępą, uchodzącego z kilku zaledwie ludźmi—dognali go, stoczyli walkę i około 5-ej przynieśli go rannego na noszach do pałacu w Maciejowicach, gdzie kwaterował sztab rosyjski i znajdowali się jeńcy polscy: Sierakowski, Kniaziewicz, Kamieński, Kopeć, adjutant Naczelnika Fiszer i sekretarz jego Niemcewicz. Według raportu gen. Fersena pojmało go trzech kornetów, Fiedor Łysenko z pułku Charkowskiego, Włodzimierz Smoradzki z pułku jegierów konnych Elizabetgradzkich i Ponomarow z pułku Achtyrskiego oraz dwóch kozaków świty: Fiedor Topilin i Mikołaj Łosiew.—Z opowiadań Łysienki przytaczamy kilka szczegółów. Wyruszając w pogoń za Kościuszką na polu Maciejowickiem spytał on leżącego na ziemi rannego Polaka: dokąd uciekł Kościuszko. Odpowiedź brzmiała: „on musi być gdzieś niedaleko, bo opuszcza pola bitwy ostatni, zapewne ukrywa się w najbliższym borcu.” Łysienca mocniej uderzyło serce, matula—Katarzyna obiecała wielką nagrodę za życie lub za swobodę Kościuszki, to było wiadome całej armii. Z pięcioma kozakami ruszył więc w pogoń. Niebawem natrafił na kilku polaków. Pierwszy, który mi się natrafił—ciągnie dalej Łysienko—w prostym ubraniu dobył szabli. Ja go ciąłem raz dwa po ciemieniu i po grzbiecie szabłą, tak on spadł z konia. Porzuciwszy tego w prostym ubraniu, pogoniłem za bogatym mundurem i zapędziłem go w błoto. On zaczął prosić o pardon. Ja spytałem tyś Kościuszko? Nie, odpowiedział, jam adjutant jego, a Kościuszkę tyś o to tam powalił.”

Temu jednak najbardziej zbliżonemu do prawdy opowiadaniu wzmiankowany autor monografii o Kościuszcze także nie daje wiary. „Nie masz—twierdzi on—ani jednej relacji wiarygodnej co do okoliczności pojmania Kościuszki w niewolę. Stało się to widocznie wśród kilku ludzi niewykształconych i nie domyślających się dziejowego znaczenia chwili. Tem widoczniejszą jest niemożebność, żeby tacy powtórzyć mogli wyrazy łacińskie „Finis Poloniae“, które przypisywano Kościuszcze, a którym on zaprzeczył, jako „niekonsekwentnym i zbrodniczym w ustach każdego Polaka, a jeszcze bardziej moich“ (list. dn. 20 brumaire roku XII do W. Ségur'a).



Powracając do rysunku Norblina nie możemy mu odmówić pewnej wartości dokumentu, gdyż rysowany był zaraz po wypadku i być bardzo może na podstawie opowiadań naocznych świadków. Za wiarygodnością tego rysunku przemawia to także, że drugi rysownik współczesny Grundstein prawie zupełnie taksamo oddał tą scenę.

Ten drugi rysunek, znajdujący się obecnie w Muzeum Narod., w Krakowie został opublikowany przez T. Korzona w jego dziejach wewnętrznych (T. VI 327.) Jest to winieta do planu bitwy Maciejowickiej, rysowanego ołówkiem i noszącego dedykację: „Dedié au Roi par son très humble et très fidèle sujet Grundstein“. Zapewne plan ten przy raporcie oficjalnym był przesłany do Berlina.

*F.*



## PIWARSKI. NA MOŚCIE SOBIESKIEGO W NOC 29 LISTOPADA 1830 R.

RAPPERSWYL, MUZEUM NARODOWE.

Rysunek przedstawiony na Tab. 4. niniejszego zeszytu jest jednym z 6-ciu kartonów Piwarskiego znajdujących się w Muzeum Narodowym w Rapperswylu i przedstawia jedną z doniosłych chwil Powstania Listopadowego. Rysunek ten wykonany piórkiem na papierze bladoniebieskim ma wymiary 18,5 × 12,5 cm., jak nas uprzejmie zawiadomił Zarząd Muzeum.

Scena przedstawiona na rysunku rozegrała się w pamiętną noc 29 Listopada na moście Sobieskiego w Łazienkach. Z najbardziej wiarogodnego pamiętnikarza i historyka tych czasów Barzykowskiego czerpiemy następujące wiadomości:

Wieczorem związkowi cywilni, co najpierwsi na Belweder uderzyć mieli, po dwóch po czterech ubocznych ulicami, pieszo lub dorożkami przesuwali się do gaju Łazienkowskiego, na most Sobieskiego, gdzie zebrać się należało. Miało ich być trzydziestu dwóch, lecz nie wszyscy dopisali, niektórzy wcale z domu nie wyszli, inni przypadkiem czy naumyślnie błakając się po parku na punkt zborny trafić nie mogli, dość że ich przyszło zaledwie czterem. Natomiast z pięciu dodanych cywilnym podchorążych, żaden drogi nie zmylił i wszyscy stawili się jak jeden.—Związkowi w ten sposób zebrani i dla usunięcia podejrzeń po parku rozproszeni oczekiwali czas długi na sygnał: zapalenie browaru.—Dopiero po długo oczekiwany i znacznie spóźniony wszczęciu się pożaru, Nabelak podzielił związkowych (w tej chwili razem z nim 18-tu) na dwie partye. Jedna uderzyła na Belweder z przodu, druga pozostawała w tyle pałacu dla pochwylenia W. Księcia w razie gdyby ten miał wtedy ratować się ucieczką. Napad jednak okazał się płonnym, główny cel jego, pochwylenie W. Księcia, nie został osiągnięty. Związkowi zaś zostali zagrożeni przez przyście do Belwederu oddziału straży z oficerem Aleksandrowem i części rozbitych przez podchorążych kirasyrów. „Te dwa oddziały, złączone zaraz, otoczyły Belweder i kilka minut więcej, a oddział, z przodu napadający, byłby wzięty w niewolę. Cofnęły się więc dwa hufce Belwederskie i połączyły się znowu u mostu Sobieskiego. Przez ten czas oddział podchorążych pod komendą Wysockiego wykonał atak na koszary pułków gwardyi konnej rosyjskiej, ale i ten manewr wykonany był bez dostatecznej przezorności, i spelzył na niczem, dał bowiem możliwość ułanom sformowania się i wyjścia z koszar. Wówczas Wysocki, spostrzegłszy ułan niebezpieczeństwo, nakazuje odwrót i cofa się ku mostowi Sobieskiego. Tu nastąpiło połączenie „Belwederczyków“, bo tak nazywano odtąd oddziały, które wykonały napad na Belweder, z podchorążymi idącymi od koszar.

Z opisu tego widzimy, że na moście Sobieskiego naprzód zchodzą się związkowi i dzielą się na dwa oddziały, następnie łączą się w tymże miejscu po napadzie, wreszcie spotykają się tutaj z podchorążymi, gdy ci są zmuszeni do cofnięcia się od strony koszar. Którą z tych scen przedstawia rysunek Piwarskiego sądzić trudno. Zdawało by się jednak, że scenę połączenia się wobec „hufców Belwederskich“ jak je nazywa Barzykowski w chwilę po nieudanym napadzie na Belweder. Łuna na Solcu już wówczas silnie rozgorzała jak to malarz przedstawił—a związkowi z jednej i z drugiej strony na most wstępują. Nie wyłączone jest także przypuszczenie że Piwarski chciał tu przedstawić pierwszy moment powstania listopadowego—chwilę kiedy Nabelak z 14-tu związkowymi wyrusza na Belweder, a czterem pozostałym każe się ukryć w parku Łazienkowskim.

F.



## PIWARSKI. STRAŻ OBYWATELSKA W 1830 ROKU W WARSZAWIE.

===== RAPPERSWYL, MUZEUM NARODOWE. =====

3 rysunki piórkiem 27 × 11 cm. na błado-niebieskim papierze.

Rysunki piórkiem Piwarskiego reprodukowane na tablicach 5, 6 i 7-ej niniejszego zeszytu przedstawiają grupy uzbrojonych mieszkańców Warszawy zaraz po wybuchu powstania w nocy 29 Listopada oraz dnia następnego jak świadczy dopisek Piwarskiego na jednym z rysunków. Poważny znawca tej epoki i jedyny specjalista w zakresie ubiorów wojskowych p. Bronisław Gębarzewski, w ten sposób je objaśnia.

Jak wiadomo — jednym z epizodów pamiętnej nocy Listopadowej było zawładnięcie arsenałem przez spiskowych i rozdanie broni ludowi. W pierwszej chwili nie mogło być mowy o sformowaniu jakichkolwiek porządných szyków, dopiero dnia 30 Listopada rząd tymczasowy z inicjatywy posła Gustawa Małachowskiego uchwalił utworzenie gwardyi narodowej pod nazwą tymczasową straży bezpieczeństwa. Dnia 1 Grudnia, jak pisze gen. Kołaczkowski, na Miodowej ulicy formowała się gwardya narodowa. Kilka osób różnego stanu, uzbrojonych w rozmaitą broń zaczęło porządkować się w szeregi; widziano tam urzędników, kupców rzemieślników, artystów aktorów, wyrobników i t. d. obok siebie w najlepszej harmonii stojących (Pam. T. IV. str. 10). — W dniu 11 Grudnia 1830 r. Rząd tymczasowy Królestwa Polskiego wydał szczegółowe urządzenie gwardyi Narodowej w 16 artykułach.

Przystąpienie zbrojnego ludu do powstania (zilustrowane przez Piwarskiego) było ważnym momentem tego ruchu: „gdy zbrojne tłumy stanęły obok wojska i powstanie przybrało postać poważną. Był już naród i wojsko, nie był więc tumult i rozruch, ale insurekcya; żołnierz zaś, widząc się wspartym tłumami ludu, zrozumiał ruch i nabrał do niego zaufania (Barzykowski. I. 307.)

Nowy Rząd czyli Rada Administracyjna ukonstytuowały się dnia 30 Listopada o godzinie 3-iej zrana. Wydał on niezwłocznie odezwę do narodu. W tymże dniu wydał również odezwę generał Chłopicki, być więc może, że jedna z trzech grup Piwarskiego (Tab. 5) przedstawia czytanie publiczne jednej takiej odezwy przez oficera na koniu. Słuchacze są uzbrojeni przeważnie w broń wojskową wziętą z arsenału.

Na drugim rysunku (Tab. 6) stoi po środku paru młodzieńców, zdaje się w ubiorze „akademików“, którzy następnie zorganizowali się w „straż honorową“ w pierwszych już chwilach powstania byli czynni pod wodzą profesora Lachaszyrmy. Obok, na prawo, jakiś mieszczanin z flintą, coś w rodzaju szturmaka Konewki Mickiewiczowskiego, dalej młodzież rzemieślnicza w fartuchach; jeden w kasku kirasjerów francuskich lub polskich z czasów Księstwa Warszawskiego z halabardą, drugi w czapce ułańskiej i z lancą w ręku.

Na trzecim rysunku (Tab. 7) lud uzbrojony w broń wojskową i myśliwską. Stroje bardzo rozmaite. Cylindry, czapki rogatywki, świadczy to o różnaitości tłumu. Jest nawet wgłębi uzbrojona we flintę kobieta. Największe na tym rysunku ma znaczenie napis ręką Piwarskiego „Var—30/11 30—sovie“, stwierdzający powyższe określenia.







## WIADOMOŚCI O ZABYTKACH POLSKICH NA OBCYZNIE.

### I. ZABYTKI POLSKIE W ZBROJOWNI (ORUŻEJNAJA PAŁATA) W MOSKWIE.

PODAŁ B. GEMBARZEWSKI.

#### Inwentarza

- Nr. 4212. Chorągiew z zielonej kitajki oderwana od drzewca. Miara wzdłuż drzewca 97 cent., wszerz 107 cent. Pośrodku malowany złotem, srebrem i kolorami Archanioł, trzymający w prawem ręku miecz, a w lewej wagi; po drugiej stronie chorągwi krzyż, pod nim herb, po rogach litery: „I. S. M. S. A. D. 1649“. Na drzewcu ażurowe ostrze piki.
- Nr. 4059-a. Obraz kościelny polski ze srebra, przedstawiający nabożeństwo dziękczynne króla Jana Kazimierza przed obrazem Matki Boskiej Chełmskiej za zwycięstwo pod Beresteczkiem w r. 1651. <sup>1)</sup>
- Nr. 4211. Chorągiew mocno zniszczona z kitajki zielonej z czerwonym obramowaniem. Miara wzdłuż drzewca 142 centymetrów, wszerz 244 cent.; pośrodku malowany złotem, srebrem i kolorami Archanioł; brzegiem u góry i u dołu napis trudny do odcyfrowania z powodu zniszczenia oraz rok 1654; brzegiem wzdłuż drzewca napis: „pro Deo, Rege et Patria“. Po rogach wśród arabesk litery: „I. C. D. M.“ Na drzewcu żelazne ostrze piki z ażurowym orłem. Chorągiew naklejona na tiul.
- Nr. 4058. Królewska polska korona srebrna pozłacana; była użyta przy pogrzebie króla Stanisława Augusta. Waga 3 funty 16 zołotników. Miara w średnicy około 21½ centymetrów, wysokość pełna 27 cent. Korona ta oddana została do Zbrojowni w r. 1799.
- Nr. 4231. Chorągiew błękitna adamaszkowa; miara wzdłuż drzewca 87 cent., wszerz 94 cent. z dwoma zębami. Po jednej stronie pośrodku haftowany złotem i jedwabiami herb polski i litewski, nad herbem korona. Po drugiej stronie złotem haftowany na złotym polu monogram Stanisława Augusta pod koroną; brzegi chorągwi haftowane srebrem. Drzewco malowane na czarno z żółtymi prążkami. Brak zakończenia drzewca.
- Nr. 4232. Chorągiew podobna do poprzedniej. Drzewco zakończone piką drewnianą złożoną. Kutas na sznurku srebrnym przerabianym jedwabiem błękitnym.
- Nr. 4233. Chorągiew podobna do poprzedniej; drzewco na czarno malowane, bez zakończenia.
- Nr. 4234. Chorągiew taka sama; do drzewca na czarno malowanego bez zakończenia przymocowane dwa kutasy srebrne przerabiane jedwabiem błękitnym.
- Nr. 4228. Chorągiew mająca 164 centymetry wzdłuż drzewca i 160 wszerz. W ośmiopromiennej gwiazdzie, zeszytej z białej i czerwonej kitajki, namalowany olejno na białym tle kogut, trzymający w jednej łapie piórny, w drugiej laury. Wkoło na tle błękitnym napis malowany srebrem: „République française. Première légion polonaise“. Na drugiej stronie to samo malowidło z napisem: „7-ème bataillon“. Drzewco malowane czarną farbą z piką żelazną i dwoma chwastami z trójkolorowego jedwabiu i srebra.

<sup>1)</sup> Jest to najpewniej *antepedium* z katedry Chełmskiej pochodzące, przewiezione w 1876 r. do Petersburga, a potem do Moskwy. W tece redakcyjnej posiadamy dokładny rysunek tego antypedium, sporządzony przez Antoniego Tąkiela alumna Sem. Dyec. Chełm. — Na antepedium w górze wryty jest napis: *Triumphus Thaumaturgae in sua icone Chelmsi Mariae ad Beresteckum, ubi Serenissimus Joannes Casimirus Polonorum Rex sub praesentia Sacrae huius imaginis Thessera ista Sanctissima virgo Chelmsensis usus Juratum Rebellium Cosacorum cum Scythia adversus Regnum Confoederationem victore polono ense rescidit Anno Dni 1651. 10 Julii.* — Obraz ten według podania był sporządzony na rozkaz Jana Kazimierza jako votum. Miał długości 3 ł. 20 c., wysokości 1 ł. 18 c. (*Przyp. Red.*).



- Nr. 4229. Chorągiew mająca 164 cent. wzdłuż drzewca i 160 wszerz. W ośmiopromiennej gwiazdździe, zeszytej z białej i czerwonej kitajki, namalowany olejno na białem tle kogut, trzymający w pazurach dwie armaty na krzyż złożone i otoczone laurami. Wkoło na błękitnym obramowaniu napis: „*République française. Première légion polonaise*”. Na drugiej stronie to samo malowidło z napisem: „*Bataillon d'artillerie*”. Drzewco malowane czarną farbą z piką żelazną i dwoma kutasami; na sznurach z jedwabiu trójkolorowego i ze srebra. Chorągiew w wielu miejscach poszarpana.
- Nr. 4230. Chorągiew trójkolorowa z kitajki niebieskiej, białej i czerwonej. Miara wzdłuż drzewca 107 centymetrów, wszerz 107, po środku złotym haftowany napis: „*L'Empereur Napoléon au régiment polonais*”. Wkoło chorągwi haftowane złotem wieńce laurowe. Drzewco malowane na niebiesko z okuciem żelaznym; na wierzchu orzeł cesarski brązowy połączony, na podnóżku jedynka, do drzewca przymocowane dwa kutasy złote i trójkolorowa szeroka złotym haftowana wstęga.
- Nr. 4262. Chorągiew, mająca wzdłuż drzewca 50 cent., wszerz 45, trójkolorowa z kitajki, z jednej strony na tle błękitnym haftowany srebrem i złotem orzeł polski, nad nim korona; po rogach chorągwi z obydwóch stron napis złotym haftowany: „*za dowództwa pułkownika Jana Krukowieckiego*”, po drugiej stronie wyhaftowane srebrem: „*Wojsko polskie. Pułk 2 Piechoty roku 1811*”. Po środku wieńca złotym haftowanego na czerwonym tle: „*Oyczyzna*”. Wkoło chorągwi wążka frendzelka srebrna. Drzewco na czarno malowane bez okucia.
- Nr. 4235. Chorągiew kwadratowa 75 na 75 centymetrów, z sukna karmazynowego o czterech klinach z niebieskiej kitajki; po środku haftowany złotym i srebrem orzeł polski z koroną; u góry wyhaftowany srebrem napis: „*Pułk 19-ty Piechoty*”; chorągiew obszyta wążką srebrną frendzlą. Drzewco malowane na czarno, z miedzianą złożoną kulą, na której polski srebrny orzeł z koroną.
- Nr. Nr. 3823—3844. Wizerunki królów polskich malowanych na miedzi przez Bacciarellego. Sprowadzone do Zbrojowni w r. 1832 z sali marmurowej Zamku Królewskiego w Warszawie, jako trofeum.
- Nr. Nr. 3862—3902. Wizerunki królów polskich (portrety po pas).
- Nr. Nr. 3845—3854. Wizerunki sławnych Polaków, malowane przez Bacciarellego na miedzi: Jana Tarnowskiego, Romana Sanguszkę, Karola Chodkiewicza, Stanisława Hosiusza, Rewery [Potockiego, Krzysztofa Radziwiłła, Andrzeja Olszowskiego, Marcina Kromera, Marcina Kontskiego, Mikołaja Kopernika. Sprowadzone z Warszawskiego Zamku Królewskiego w r. 1832, jako trofeum.
- Popiersia brązowe sławnych Polaków: Stefana Czarneckiego, Jerzego Mniszka, Piotra Kochanowskiego, Andrzeja Lipskiego, Stanisława Łubieńskiego, Jeremiasza Sarbiewskiego, Pawła Działyńskiego, Jerzego Ossolińskiego, Hieronima Wiśniowieckiego, Pawła Sapięhy, Stanisława Jabłonowskiego, Michała Pacy, Adama Naruszewicza, Jana Wielopolskiego, Jana Morsztyna, Stanisława Małachowskiego, Andrzeja Żółtowskiego, Jana Szembeka, Marcina Poczubę, Jana Zamoyskiego, Stanisława Konarskiego, Jana Heveliusa. Wszystkie te popiersia wielkości naturalnej na podstawach z czarnego marmuru ze złotymi podpisami. Sprowadzone z Królewskiego Zamku Warszawskiego w roku 1833, jako trofeum.
- Nr. Nr. 4378—4381. Cztery flagi z Zamku Warszawskiego, na wszystkich czterech namalowane dwugłowe orły z koronami, a na ich piersiach białe orły polskie na tle czerwonym. Wymiary flagi Nr. 4378: długość 160 cent., szerokość 106; wymiary flagi Nr. 4379: długość 440 cent., szerokość 333; wymiary flagi Nr. 4380 i 4381: długość 500 cent., szerokość (?)
- Nr. 4377. Flaga z fortecy Warny z jedwabnej materii przetykana srebrem z napisem tureckim; długość flagi 540 cent., szerokość 320. Na drzewcu gałka srebrna połączona. Flaga ta znajdowała się w Warszawie i przewieziona do Zbrojowni w Moskwie w r. 1831.
- Nr. 3944. Grupa Jagiełły i Jadwigi przedstawiająca połączenie Polski z Litwą, wykonana przez Sosnowskiego. Przewieziona do Zbrojowni w r. 1864 z Muzeum Wileńskiego.
- Nr. 4018. Obrazek święty przedstawiający Chrystusa na tronie. Dar generał-adjutanta hr. Krasińskiego ces. Mikołajowi I w Warszawie. Przeszedł do zbiorów Zbrojowni w r. 1852.
- Tron królewski polski z Zamku Warszawskiego.
- Nr. 6406. Pięć żelaznych kluczy fortecy Zamościa, zabranych w roku 1831. W tym roku umieszczone zostały w Zbrojowni.
- Chorągwie i Sztandary wojsk polskich zabrane ze Zbrojowni Warszawskiej (znaki te nie były przy pułkach w polu) po wzięciu Warszawy w r. 1831 i odesłane do Zbrojowni Moskiewskiej tegoż roku. (Opis w katalogu Zbrojowni Moskiewskiej części trzeciej, księdze pierwszej str. 107 do 114, Moskwa 1844 roku).

(d. c. n.)





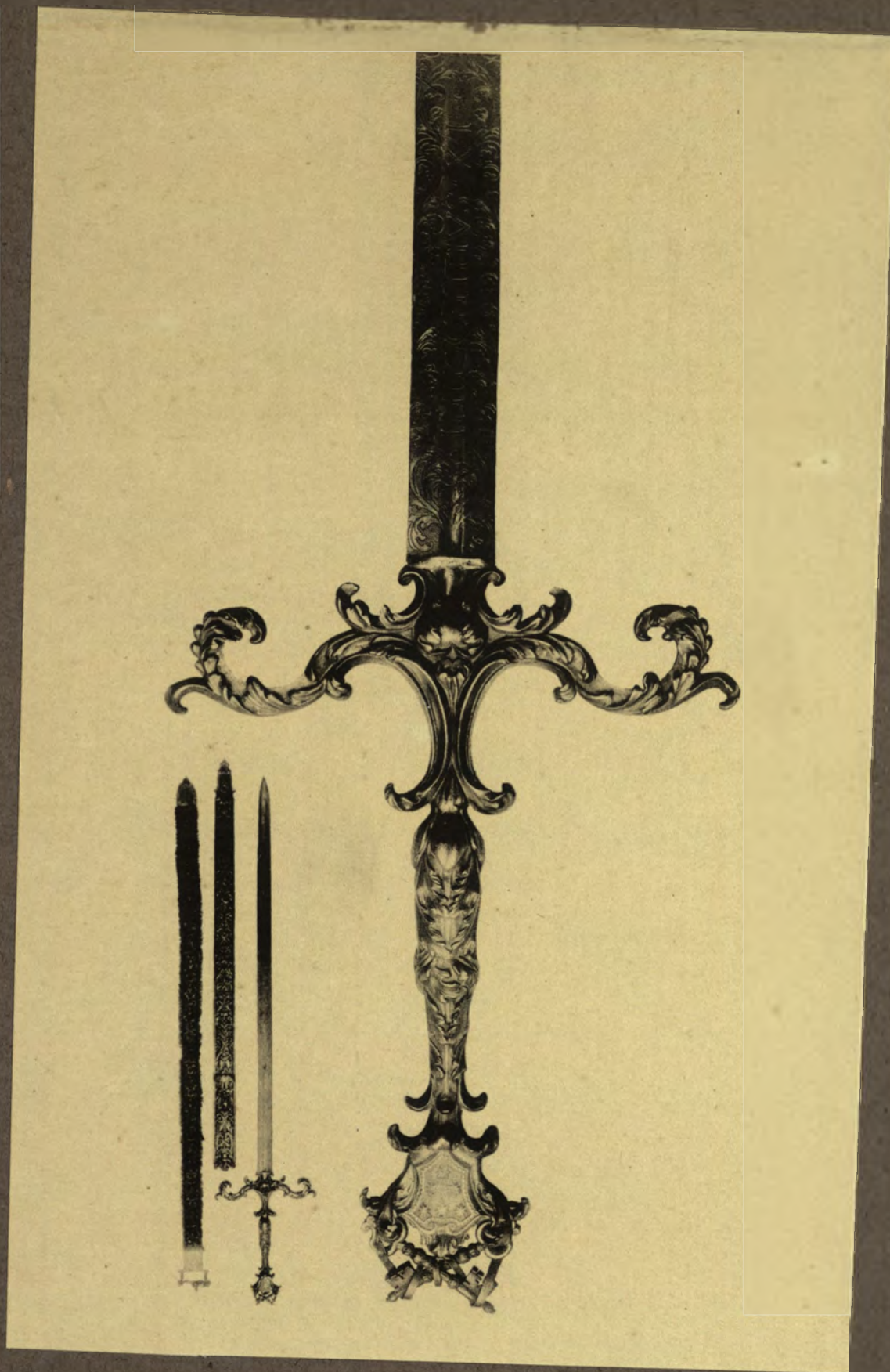


CZAPKA Z WYOBRAŻENIEM DUCHA ŚW. OFIAROWANA JANOWI III  
PRZEZ PAPIEŻA INOCENTEGO XI ZA ODSIECZ WIEDEŃSKĄ  
(PETERSBURG-ERMITAŻ)









MIECZ HONOROWY OFIAROWANY JANOWI III ZA OD-  
SIECZ WIEDENSKĄ PRZEZ PAPIEŻA INOCENTEGO XI  
(PETERBUSRG-ERMITAŻ)









NORBLIN. WZIĘCIE TAD. KOŚCIUSZKI DO NIEWOLI POD  
MACIEJOWICAMI.

(KAPERSWYL. MUSE. NAROD.)









PIWARSKI. NA MOSCIE SOBIESKIEGO W NOC 29 LISTOP.

1830 r.

(RAPPEKOWY MUZEUM NAROD.)









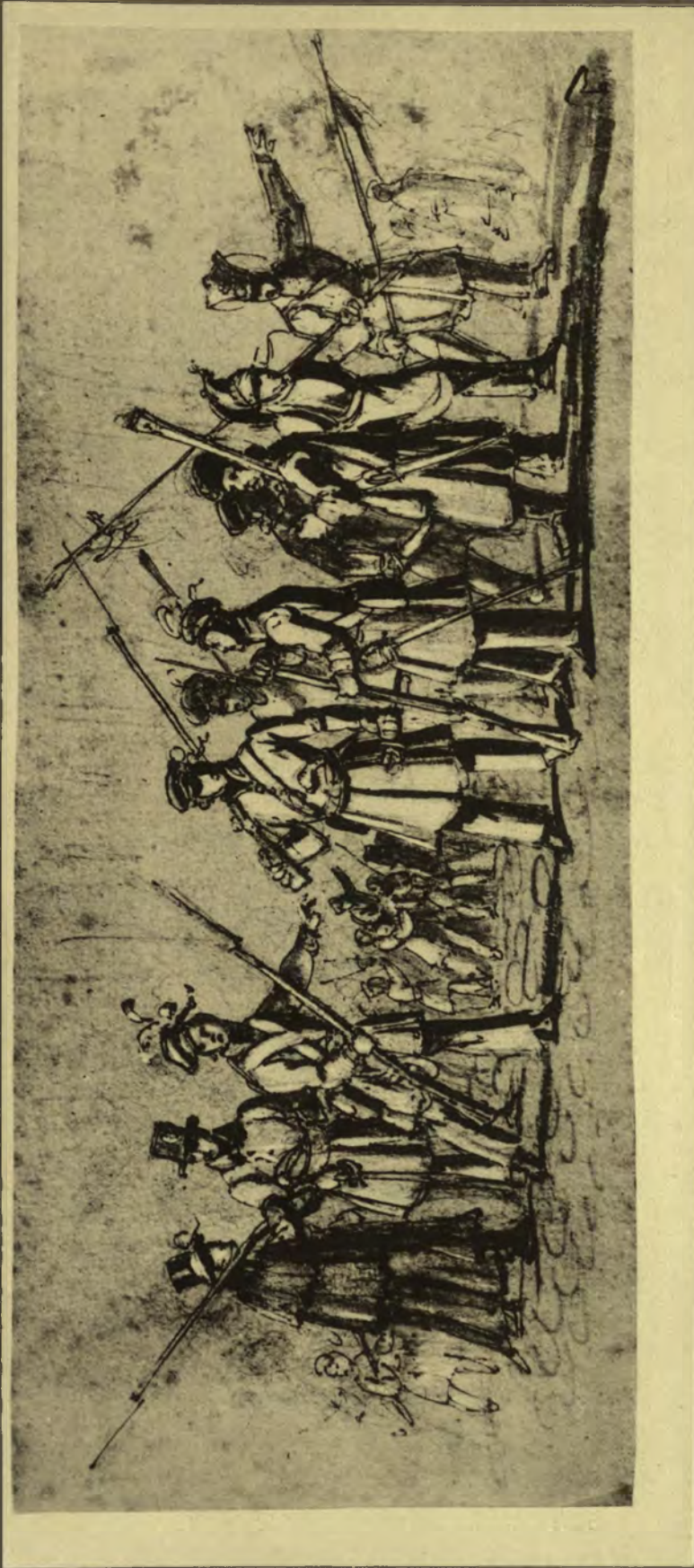
PIWARSKI. ODCZYTANIE ODEZWY (CHŁOPICKIEGO) LUDOWI I STRAŻY BEZPIECZEŃSTWA W DNIU 30 LISTOPADA 1830 r.

(RAPPERSWYL. MUZEUM NAROD.)







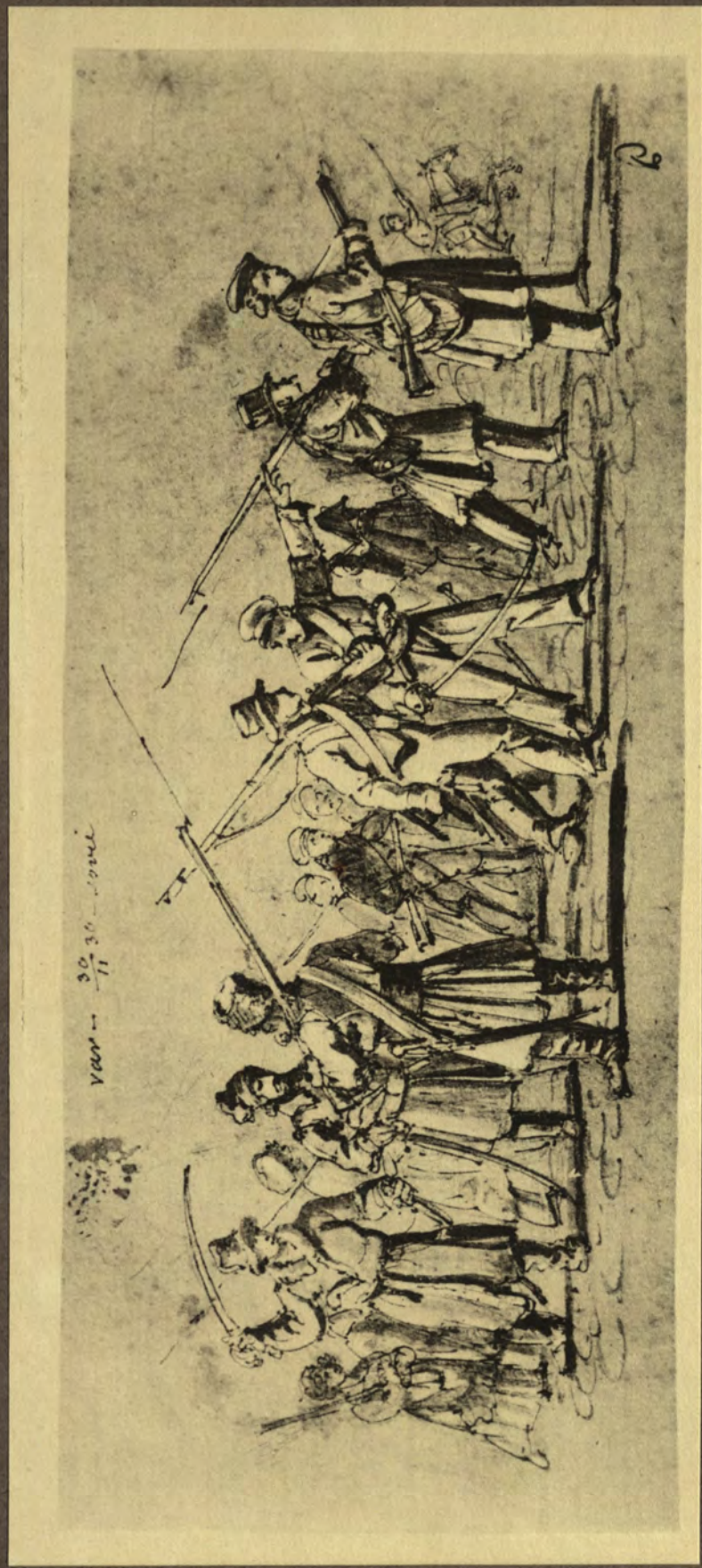


PIWARSKI. STRAŻ BEZPIECZEŃSTWA 1830 r.  
(RAPPERSWYL MUZEUM NAROD.)









PIWARSKI. STRAŻ OBYWATELSKA 1830 r. W WARSZAWIE  
(RAPPERSWYŁ MUZEUM NAROD.)











Pt  
158





# PAMIĄTKI POLSKIE NA OBCZYŻNIE



WYDAWANE POD REDAKCYĄ FRANCISZKA PUŁASKIEGO. — ADRES  
 REDAKCYI, MAZOWIECKA 20. — ADMINISTRACYI S. PNIEWSKI, WŁO-  
 DZIMIERSKA 15. — GŁÓWNY SKŁAD W KSIĘGARNI GEBETHNERA  
 I WOLFFA. — WARSZAWA — W DRUKARNI PIOTRA LASKAUERA  
 I S-KI, NOWY-ŚWIAT 41.

ROK I.

ZESZYT 2.







# PAMIĄTKI POLSKIE NA OBCZYŻNIE

WYDAWANE STARANIEM  
STAN. PNIEWSKIEGO

POD REDAKCYĄ FRANCISZKA PUŁASKIEGO

---

---

PRZY UDZIALE

KOMITETU REDAKCYJNEGO, DO KTÓREGO NALEŻĄ: PP.  
K. BRONIEWSKI, M. BERSOHN, T. KORZON, M. RULIKOWSKI  
~~~~~ I H. WILDER. ~~~~~

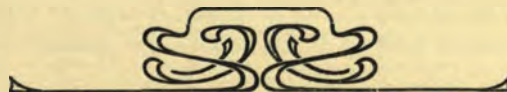
---

---

ZESZYT DRUGI.

WARSZAWA

==== 1907



DRUKIEM PIOTRA  
LASKAUERA I S-KI  
NOWY - ŚWIAT 41.







- Nr. 4261. Sztandar kwadratowy, 49×49 cent., z aksamitu karmazynowego wypełzonego ze srebrną frędzlą, po środku wyhaftowany wieniec ze srebrnych liści dębowych, w nim haftowany srebrem napis: „*Pułk 1-szy Gwardyi narodowej*“. Sztandar przymocowany do prętu miedzianego, przywieszzonego za pomocą sznura srebrnego z dwoma srebrnymi kutasami do wierzchołka drzewca. Na brązowej tablicy na drzewcu orzeł polski, oraz napis miedzianymi literami, z jednej strony: „*Gwardya narodowa*“, z drugiej: „*Pułk 1-szy*“. Drzewco polerowane, z miedzianą skówką u dołu. Do tego sztandaru bandolier z aksamitu karmazynowego, obszyty galonem srebrnym i frędzlą takąż.
- Nr. 4263. Chorągiew kwadratowa, 36×36 cent., z kitajki zielonej, z napisami haftowanymi srebrem, po jednej stronie: „*Strzelcy celne województw krakowskiego i sandomierskiego*“, po drugiej: „*tym, którzy w boju upragnęli stynąć, dwie tylko drogi zwyciężyć lub zginąć*“. Po rogach wyhaftowane dwa rogi myśliwskie i dwie strzelby skrzyżowane. Wokoło chorągwi wążka frędzla srebrna. Drzewco malowane farbą ciemno-zieloną, z miedzianym orłem polskim, przymocowanym na czworoboku drewnianym, pomalowanym na biało, na czworoboku napisy, z jednej strony: „*Woysko polskie*“, z drugiej, „*Strzelcy celne*“.
- Nr. 4264. Chorągiew kwadratowa, 89×89 cent., dwukolorowa, z karmazynowej i białej kitajki, po środku naszyty, malowany na białej kitajce orzeł polski z koroną. Drzewco malowane na czarno i na biało, na drzewcu pika miedziana.

## II. ZABYTKI POLSKIE W MUZEUM ARTYLERYJSKIEM W PETERSBURGU.

- Nr. 490. Chorągiew polska z drugiej połowy w. XVII (być może z czasów króla Jana Kazimierza), jedwabna, kiedyś czerwona lub różowa, z malowanymi po obu stronach obrazami. Na jednej stronie chorągwi, w środku u góry, wyobrażona jest pod namiotem Najświętsza Dziewica w białej sukni, przepasanej liljowym paskiem, i w niebieskim (z różową podszewką) płaszczu; na szyi Matka B. ma białe paciorki, głowę Jej otacza jasność, w rękach trzyma pioruny, które rażą na prawo i na lewo nieprzyjaciół Polski. Z lewej strony namiotu widać zabitych widocznie szwedów (trzech jeźdźców w ubraniach piaskowego koloru, z białymi, krzyżującymi się na piersiach pasami, powalonych na ziemi; obok nich rozrzucona broń: piki, miecze, pistolety i t. p.; obok jeźdźców trzy kare konie, z których dwa rozbiegały się w różne strony, jeden leży wywrócony nogami do góry); z prawej strony namiotu — pokonani prawdopodobnie kozacy lub rosyjanie (cztery postacie w czerwonych, obłożonych ciemnym futrem czapkach i czerwonych kaftanach: jedna leży na ziemi, pozostałe trzy, przerażone, uciekają w różne strony, z nich dwie na białych koniach, trzecia pieszo, z piką w rękę; obok nich porzucone armaty i oręż). U nóg Matki B. klęczą dwie postacie: lewa w żółtym ubraniu i w długim purpurowym płaszczu z gronostajami, z utkwionym w oblicze M. Boskiej wzrokiem, wyobraża — zdaje się — króla polskiego Jana Kazimierza; z żółtą buławą w lewym ręku, którą jakgdyby podaje M. Boskiej, w prawym z opuszczoną ku ziemi karabelą. Obok tej postaci na białej poduszce (z żółtymi frędzlami i kutasami) leży coś, podobnego do czapki, czy beretu. Druga postać klęczy u nóg M. Boskiej cokolwiek na prawo w ciemno-zielonym ubraniu i purpurowym płaszczu, z rozwiniętym w rękach zwiłkiem papieru, czy mapą. Za tą postacią stoją dwaj rycerze polscy w niebieskich kaftanach, przepasanych czerwonymi pasami; jeden z nich trzyma w rękach rozwinięty proporzec o trzech końcach na długim drzewcu, drugi klęczy, opierając się na pice. Namiot nad M. Boską kończy od góry niewielki (w rodzaju płaskiej półkuli) żółty baldachin z zielonymi festonami, na baldachinie zaś umieszczona biała, owalna tarcza z żółtą ramką, podtrzymywana z boków przez dwóch białych aniołków; podobne zaś tarcze, lecz bez aniołów i cokolwiek więcej wydłużone, znajdują się w bokach namiotu; dolne fałdy jego giną w otaczających go po bokach ognistych obłokach. U spodu chorągwi wyobrażone jest rycerstwo polskie w grupie, złożonej z ośmiu jeźdźców i jednego pieszego. Jeźdźcy są w niebieskich kaftanach, przepasanych czerwonymi pasami, w niebieskich spodniach (wpuszczonych w buty) z białymi przepaskami przez ramię i w wysokich, z białym barankowem obszyciem, czerwonych czapkach; konie — jeden ciemnej maści, reszta białe; piesza postać ubrana podobnie, jak konne, tylko spodnie jej są czerwone. Cały obraz ujęty jest w ciemno niebieską ramę prostokątu ze złotymi ozdobami.

Na drugiej stronie chorągwi zachowały się tylko ślady również całego obrazu, ujętego w ramę. Wszystko jednak — niestety — jest tak starte, że niewiele rozpoznać można, mianowicie: po-



środku u góry znajduje się Matka Boska, w białym i niebieskim ubiorze, z błyskawicami w uniesionej do góry ręce prawej i dokoła niej kilku aniołów, gromiących dzidami duchów ciemności. Po prawej stronie przy ramie trzy (jedna pod drugą) postacie w niebieskich ubiorach; górna w czapeczce niebieskiej jest w pozie leżącej, oparta rękami na wielkiej księdze; środkowa, w pozie stojącej, z długą, białą, o dwóch końcach wstęgą w lewej ręce, i wreszcie dolna (także stojąca) rwie sobie włosy, w lewej ręce trzymając rozwinięty zwitek papieru. W dolnej części obrazu widać resztki jeźdźców, a wśród tych niektórzy ubrani podobnie do jeźdźców na stronie odwrotnej sztandaru.

Szerokość sztandaru około 4 stóp 9 cali, długości 7 stóp. Jest on zupełnie wypłowiały i bardzo potargany, zwłaszcza w części dolnej połowy poprzecznej. Drzewco pomalowane na biało i niebiesko.

- Nr. 491. Sztandary polskie z końca XVII w., prawdopodobnie pospolitego ruszenia, wystawionego przez biskupstwo wileńskie lub żmudzkie (być może za biskupa wileńskiego Mikołaja III Paca, lub za żmudzkiego — Kazimierza Paca), jedwabne, amarantowe, z białym jedwabnym obramowaniem (haftowanym w pewnej odległości od brzegu), około 3 cali szerokiem. Na całym płótnie sztandaru z obydwóch stron rozsiane są białe pięciopalkowe korony niewielkie. W kątach sztandaru (w kierunku przekątnych) naszyte są z białej materji ozdoby, podobne do lilji (lilja biała w polu czerwonym jest herbem Gozdawa, którego używali między innymi i Pacowie). Obadwa brzegi obramienia zdobią białe malowane girlandki. Szerokość jednej chorągwi 6 st. 1 cal; drugiego 6 st.; długość — pierwszego — 6 st. 4 c., drugiego — około 6 st. 9 c. Obie chorągwie silnie są wypłowiały i potargane. Przy jednej z nich znajduje się mała miedziana, trzygranna pika, z silnie wklęsłymi płaszczyznami, a występującymi kantami. Drzewca były zdaje się malowane na czarno.
- Nr. 492. Chorągiew polska, z czasów króla Stanisława Leszczyńskiego, wojska królewskiego, jedwabna, amarantowa. W poprzek płótna po środku naszyty herb Królestwa Polskiego — Biały Orzeł jedwabny, głową zwrócony do drzewca; łapy orła są naszyte z żółtej jedwabnej materji; na głowie ma orzeł koronę królewską, namalowaną farbą żółtą, na piersiach tarczę czerwoną owalną, w którą wstawiona jest z czarnej materji jedwabnej głowa żubra, z przeprowadzonym przez nozdrza kółkiem (herb, zwany Wieniawa; należący między innymi i do rodziny Leszczyńskich); na tarczy u góry znajduje się korona królewska. Po przekątnych chorągwi naszyte są żółte pasy jedwabne, szerokie na  $5\frac{3}{4}$  cala, z wyskokami z każdej strony w rodzaju pnia drzewa z obrąbanymi gałęziami. Szerokość chorągwi wynosi w przybliżeniu 5 stóp 9 cali, długości stóp 8 cali 3. Jest ona cokolwiek wypłowiała, bardzo zwietrzała i potargana, posiada płaską żelazną pikę. Drzewce zwykłe, niemalowane.
- Nr. 493. Chorągiew polska z 1718 r. królewskiego wojska litewskiego, z wzorzystej materji zielonej. Na jednej stronie pośrodku (na szarawem podłużno owalnego kształtu tle) wyobrażona jest Matka Boska w sukni różowej i niebieskim okryciu, ze srebrnym sierpem księżycy, zwróconego rogami do góry; ręce Matki Boskiej złożone jakgdyby do modlitwy, głowa zaś, ozdobiona złotą siedmiopalkową koroną, otoczona jest dwunastoma złotymi gwiazdkami; owal tła otaczają promienie aureoli w postaci jęczyczków ognistych. Nad obrazem znajduje się złoty napis, biegnący łukowato: *Sub Tuum praesidium confugimus*. (Pod Twoją opiekę uciekamy się). Po rogach sztandaru rozmieszczone są złote monogramy, ozdobione złotymi pięciopalkowymi koronami; monogramy te składają się z dwóch przeciwległych wzajemnie części, z których każda tworzy litery „G. S. D.” — Z drugiej strony sztandaru, również pośrodku, wyobrażone są dwie tarcze herbowe obok siebie: lewa — z herbem saskim, prawa — z litewskim. Herb saski przedstawiony jest następująco: tarcza podzielona na dwie podłużne połowy; na lewej — w polu dwukolorowem (część górna czarna, dolna — srebrna) są dwie szpady srebrne, złożone na krzyż, rękojeściami złotymi zwrócone ku dołowi; na prawej połowie tarczy — na czarnem polu sześć złotych poprzecznych pasów i po przekątni (od kąta górnego lewego do dolnego prawego) — zielona korona, lub część jej z sześciu pałkami. Herb litewski: w polu czerwonym pędzący srebrny jeździec w zbroi, z mieczem w jednym ręku i tarczą w drugim. Obiedwie części ozdobione są jedną wspólną złotą koroną królewską, z boków zaś i od dołu ornamentami liściastymi. Pod herbami złotem oznaczony rok — 1718. Po rogach chorągwi znajdują się niewielkie owalne (szare — prawdopodobnie srebrne) tarcze z wyobrażeniem czarnej głowy dzika (herb Denhof); tarcze te ujęte są w dość silne złote ramki ze złotymi pięciopalkowymi koronami; z poza każdej ramy (po bokach koron) wystają dwie złote, wysadzone kamieniami buławy hetmańskie.
- Szerokość chorągwi 3 stopy  $2\frac{1}{2}$  cala, długości 3 stopy. Jest ona bardzo wypłowiała i zwietrzała, rogi ma postrzępione.

(d. c. n.)



== PORTRET ZOFII CZARTORYSKIEJ. Tab. I. ==  
KOPJA LEONA KAPLIŃSKIEGO Z ORYGINAŁU FR. H. FÜGERA.  
PARYZ. HÔTEL LAMBERT.



Słynny „Hôtel Lambert“, w którym, po rozbiću politycznym Polski, przez czas jakiś ześrodkowywały się konspiracyjne myśli wychodźcze stronnictwa „białych“, który następnie pod patronatem osobistym księżnej Adamowej Czartoryskiej, później hr. Działyńskiej stał się troskliwą pielęgniarnią dusz całego zastępu polek młodych, był zarazem ostoją czasową licznych a niepospolitej wartości dzieł sztuki i pamiątek, stanowiących ocaloną po pogromie w r. 1831 część znakomitych zbiorów Czartoryskich, jakie ongi ze znanstwem wyszukanem w Puławach gromadzono, utrzymywano zaś z niemiejszym pietyzmem, czego dowodem jest katalog p. n. „Poczet pamiątek zachowanych w domu gotyckim w Puławach“, z woli Izabeli z Flemingów ks. Czartoryskiej sporządzony i w r. 1828 wydrukowany. \*)

Po śmierci hr. Działyńskiej, rolę archiwum pałac Lambert utracił. Ks. Wł. Czartoryski przewiózł przechowywane w nim zbiory do Sieniawy. W pałacu pozostało kilkanaście portretów, przeważnie kopii. Jednym z nich jest reprodukowany przez nas portret pełnej wdzięku i uduchowienia postaci kobiecej, owej „najpiękniejszej, najpowabniejszej i najświetniejsz z całej Polski wychowanej dziewicy“ — jak mówi o niej w pamiętnikach Kajetan Koźmian — Zofii Czartoryskiej, późniejszej Stanisławowej ordynatowej Zamoyskiej. Cały cykl portretów, malowanych przez Grassiego, Gerarda, Fügera, unieśmiertelnił powierzchowne jej przymioty już to jako dziewczęcia, już jako kobiety dojrzałej i matki w otoczeniu dzieci. Przymioty duszy swojej unieśmiertelniła sama w pamięci pokoleń jako jedna z najgorliwszych i pierwszych inicjatorek istniejącej dotąd instytucji — Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności. Żal po niej w marmur zakuł Bartolini w pięknym grobowcu kościoła Santa Croce we Florencji.

Reprodukowany przez nas portret, wielkości 130×85 cm., jest kopją z oryginału Fryderyka Fügera, głośnego w swoim czasie na gruncie wiedeńskim malarza, wykonaną przez Leona Kaplińskiego, jednego z wybitniejszych portrecistów polskich po r. 1850. Kapliński podpis swój umieścił z prawej strony portretu u dołu. Füger, pseudo-kłasyk, hołdujący duchowi kierunku Davida i Mengsa, przedstawił księżniczkę w postaci Psyche, o skrzydłach motyli, unoszącą się na obłoku i dłonią osłaniającą płomyk palącej się lampki rzymskiej. Kiedy i w jakich okolicznościach kopja ta wykonana została — wiadomości nie posiadamy. Oryginał fügerowski znajduje się w Sieniawie.

*Kazimierz Broniewski.*

\*) Warszawa. W drukarni Banku Polskiego in 8-o, str. 128.



## POMNIK KOŚCIUSZKI W WEST-POINT. Tab. II.

===== STANY ZJEDNOCZONE AMERYKI PÓŁNOCNEJ. =====

Małe miasteczko o 1164 mieszkańcach było niegdyś ważnym punktem strategicznym ze względu na swoje położenie nad rzeką Hudson, główną i jedyną drogą wodną, która wprowadzić mogła nieprzyjaciela z Kanady aż pod samo miasto New-York. Dla zabezpieczenia całego Stanu i Krainy Wyżyn (Highlands) od niepożądanych gości w r. 1778 gubernator Clinton po naradzie z dwoma generałami tu upatrzył miejsce najstosowniejsze do zbudowania głównej twierdzy, a Kościuszko jako pułkownik inżynier, mianowany od Kongresu zawiadowcą fortów i bateryj, prowadził roboty wykonawcze przez półtrzecia roku. Na kilku kondygnacjach wysokiej skały zbudował cytadelę z koszarami na 600 ludzi, wał, cztery forty, siedm redut etc. Po wywalczeniu niepodległości i zakończeniu wojny z Anglią potężne i bardzo gorąco wychwalane fortyfikacje te stały się niepotrzebnymi: więc w 1802 r. cytadelę przerobiono na Akademię Wojskową. Zachowano jednakże „ogród Kościuszki“ czyli raczej mały ogródek na pamiątkę pracy jego inżynierskiej i zalet jego charakteru. ujawnionych szczególnie w stosunkach z robotnikami.

Poprzednio jeszcze, w 1800 r., generał W.R. Davie, posłując od Stanów Zjednoczonych do Francji, zastał Kościuszkę w Paryżu i namówił go do napisania wykładu manewrów artylerycznych. Dzieło to nazwał Davie „traktatem jedynym może w świecie w zakresie tego przedmiotu“, „kompletnym systemem taktyki dla tej broni“. Towarzystwo Naukowo-Wojskowe Stanów Zjednoczonych uchwaliło w 1808 r. wydać je w przekładzie z języka francuskiego na angielski, co wykonał prezes Towarzystwa pułkownik inżynier naczelny J. Williams pod tytułem: *Manoeuvres of Horse Artillery by general Kosciuszko etc. Published by Direction of the Society. London. Reprinted for T. Egerton Military Library 1809.* Książeczka ta o 79 stronicach, sprowadzająca wszystkie zadania artylerji konnej do 7 zasad naczelných, stała się podręcznikiem do wykładów w Akademii Wojskowej w West-Point. Drugim dowodem wdzięczności Amerykanów był odwzorowany tu pomnik z napisem „Kościuszko“. Wystawili go uczniowie Akademii ze składek własnych około 1830 r.

*Tadeusz Korzon.*



## PORTRET LUDWIKI KAROLINY Ks. RADZIWIŁŁÓWNEJ. Tab. III.

HEIDELBERG. ZAMEK.

Słynny uniwersytetem i zamkiem Heidelberg posiada, jak wszystkie znaczniejsze miasta niemieckie swoje muzeum sztuk pięknych, zbiory sztuki różnych krajów i epok, oraz pamiątek historycznych, mieszczące się w starożytnym zamku heidelbergskim, leżącym na wysokim wzgórzu nad miastem, i przedstawiającym się jako jedno z najpiękniejszych dzieł architektury renesansowej w Niemczech. W zamku tym falzgrafowie i książęta panujący małych państweczek niemieckich od wieku 16 zbierali i przechowywali głównie prócz starożytnej zbroi, ceramiki i innych pamiątek historycznych, obrazy a także prace dłuta po większej części krajowych artystów ówczesnych. Przyznać należy, że w zbiorach tych bardzo mało znajduje się arcydzieł. Jak się zdaje, nie było też to głównym celem zbieraczy, albowiem dość liczna galeryja obrazów składa się głównie z portretów ówczesnych książąt panujących, ich rodzin oraz słynnych ludzi nauki, bawiących na ich dworach. Dla nas Polaków zbiory rzeczono przedstawiają interes z innych względów. Wiadomem jest bowiem, że wielu książąt niemieckich obierało sobie na żony córki polskich magnatów. Otóż w zbiorach Zamku Heidelbergskiego znajdują się portrety księżniczek polskich, już jako żon owych falzgrafów i książąt panujących. Suma ogólna portretów olejnych, jakie tu zgromadzono, wynosi sztuk 958, liczba ta portretów osobistości polskich obejmuje 28 sztuk, malowanych przeważnie przez artystów niemieckich, nielicząc kilkunastu miniatur na kości słoniowej oraz kilkudziesięciu starych sztychów polskiej treści. Pomędzy wyżej wymienionymi portretami znajdują się dwa, których reprodukcyje podajemy.

Tab. III przedstawia portret księżnej Ludwiki, córki Bogusława księcia Radziwiłła. Księżna urodziła się 27 Lutego 1667 r. i jako wdowa już po margrabiu Ludwiku Brandeburskim, wyszła powtórnie za mąż, mając lat 22, za Karola Filipa falzgrafa Neuburgskiego. Ślub odbył się w Berlinie dnia 24 Lipca 1688 r. Młoda para żyła powiększej części w dobrach swych na Szlązku lub w Wiedniu na dworze cesarskim. Księżna pomimo swoich zalet żadnej wybitnej roli nie odgrywała, żyła ze swoim mężem bardzo krótko. Po długich cierpieniach umarła dnia 25 Marca 1695 roku. Portret jej popiersia naturalnej wielkości, olejny, jest dziełem niewiadomego artysty. Rysunek jest poprawny, koloryt bardzo żywy. Księżna przyodziana jest w żółtą jedwabną złotem przetykaną suknią, w okrycie z aksamitu pałowego, podbite hermelinami, upięte bogatą biżuterią.

*Mathias Bersohn.*



**S. WAGNER. TERESA KATARZYNA Ks. LUBOMIRSKA. Tab. IV.**

HEIDELBERG. ZAMEK.

Teresa Katarzyna była córką Józefa Karola ks. Lubomirskiego, Marszałka wielkiego koronnego. Urodziła się w Krakowie 1683 r. Mając lat 18 wyszła za mąż w 1701 r. za Karola Filipa Falzgraфа Neuburgskiego, rodzzonego brata królewiczowej Jakóbowej Sobieskiej, którego drugą była żoną. Małżonkowie żyli wystawnie w Wiedniu na dworze cesarza Leopolda, w którego usługach wojskowych falzgraf był naówczas, doszedłszy do godności feldmarszałka. Księżna odznaczała się niezwykłą urodą i wdziękiem, a głównie starannem wychowaniem; wniosła mężowi 500000 talarów bitych—jak powiada Niesiecki — nie licząc bogatej i przepysznej wyprawy. Pałac młodego małżeństwa stał otworem dla wyższego towarzystwa i dla ludzi nauki. Polacy, bawiący naówczas w Wiedniu, podejmowani byli ze szczególną uprzejmością i serdecznością, doznając częstokroć szczerzej opieki. Przedwczesna śmierć zaskoczyła księżnę w Insbruku, gdzie umarła po ciężkiej chorobie dnia 7-go Stycznia 1712 r.

Portret olejny księżnej, formatu popiersia naturalnej wielkości, jest pendzla znakomitego ówczesnego artysty malarza monachijskiego, S. Wagnera, z roku 1703. Przedstawia księżnę w szafirowej sukni aksamitnej, bogato złotem haftowanej, w okryciu pąsowem aksamitem, podbitem hermelinami.

*Mathias Bersohn.*



## SZKICE CHODOWIECKIEGO

RAPPERSWYLL. MUZEUM NARODOWE.

Nie wiem dokładnie: kiedy? ale nie wątpię, że Daniel Chodowiecki, urodzony w 1726 roku, przyjechał do Warszawy i widział własnymi oczyma sejm polski, jeden z tych ostatnich z czasów panowania Augusta III, które nie są zaznaczone w Volumin'ach Legum, ponieważ nie doszły do konkluzji i nie pozostawiły konstytucyj prawomocnych, jako zerwane przez liberum veto. Biorąc pod uwagę parę wskazówek osobistych, domyślam się, że to być mógł sejm 1760, albo 1761, a najpóźniej 1762 roku. O zupełną ścisłość w tym razie nie chodzi nam, trafność bowiem reprodukowanych tu szkiców nie jest zależną od różnicy lat w tym krótkim czasokresie, lecz zasadza się na bystrości spostrzeżeń i biegłości rysunku.

Nie udawały się Chodowieckiemu pyski końskie, ale potrzebne mu były do zanotowania 11-tu gatunków uzd wcale niepospolitych i dla dzisiejszego malarza historycznego przydatnych. Pistolet w olstrze i pendent, doprowadzony do ramienia mnicha możemy pominąć lekceważąco, ale tonsury, habity dwóch mnichów i profil mniszki, fryzura z tonsurą księdza świeckiego, czupryny podgolone i jedna niegolona obok łysiny naturalnej szlachcica świadczą, że Chodowiecki rozglądał się uważnie po ulicach i klasztorach Warszawy. Szlachcica en face z wybitnie polskimi rysami podpatrzył zapewne w kościele w chwili modłów.

Wysoką wartość przyznać musimy grupie, przedstawiającej odprowadzanie króla z izby senatorskiej przez dostojników Rrzplitej. Sam Chodowiecki objaśnił tę scenę napisem: „wie der König aus d. Senat nach dem Wagen begleitet wird“. Zarys baldachinu wskazuje, że orszak znajduje się jeszcze w izbie i że król tylko co zszedł z tronu. Tym królem jest niewątpliwie August III, wysoki, dobrej tuszy; za nim idzie mniej wyraźny, ale napisem odznaczony Brühl, nieodstępny faworyt i minister, zmarły 28 października 1763 r. Na czele zaś orszaku przewodniczy inny Brühl, syn ministra, nazwany koniuszym (Stallmeister Brühl), jeden z dwóch: Fryderyk Aloizy, urodzony w 1739, lub Karol Adolf, urodzony w 1742 r. Żaden z nich nie mógłby chyba spełniać takiej czynności służbowej przed 1760 rokiem, boć wówczas dochodzili dopiero do wieku możliwego. Więc owe daty zgonu ojca i urodzin synów posługują do określenia chronologicznych granic szkicu. Grupa kontuszowców oznacza wojewodów („woyewoden); w niej znajdują się tylko dwa fraki nowomodne; dalej idzie biskup krakowski („bischof Cracau“), za nim prymas, poprzedzany przez cameriere z krzyżem wysokim; nareszcie tuż przed królem marszałkowie wielcy i nadworni, koronni i litewscy pod napisem: „4 Marschalle“. Z tyłu tłum bez napisu wyobraża zapewne ministrów, kasztelanów, a może i posłów, jeśli tego dnia izby łączyły się.

W każdym razie należy się wdzięczność Chodowieckiemu, że wprawną ręką nakreślił nam te osobliwości ze świata naszego, ale mało znanego z literatury i sztuki spółczesnej.

*Tadeusz Korzon.*



## DWA PORTRETY KS. ADAMA JERZEGO CZARTORYSKIEGO:

### 1. OLESZKIEWICZA Józefa.

===== MOSKWA. MUZEUM RUMIANCEWA. =====

### 2. SCHEFFERA Henryka.

===== PARYŻ. HÔTEL LAMBERT. =====

I. Portret księcia na Tab. VI jest dziełem Oleszkiewicza. Frak — mundur, obok na krzesle leżący kapelusz i szpada wskazują na zajmowane przezeń stanowisko — kuratora wileńskiego okręgu naukowego. Portret malowany był w r. 1810; księżę urodził się w 1770, w chwili portretowania miał więc lat 40. Tło, układ konwencyonalny na niem postaci, właściwe produkcjom tego artysty ujęcie natury przez regułę panującego wtedy stylu cesarstwa, nadają wprawdzie portretowi cechę suchej urzędowości, w zestawieniu atoli z portretem księcia na Tab. VII mimo manieryczność swoją, mimo nierównie wyższą doskonałość artystyczną drugiego i wobec znacznej różnicy wieku postaci na pierwszym i na drugim, portret Oleszkiewicza ma rys dodatni dobrego rysunku i dzięki temu niezaprzeczonego podobieństwa. Należy on do cennego dla historii naszej cyklu portretów znakomitych osobistości oraz obrazów, jaki gromadzony był skrzętnie w wileńskim obserwatorium astronomicznym, a za rządów Murawjewa i z rozkazu tegoż wywieziony został wraz z wieloma pamiątkami do Moskwy. Portret jest wielkości naturalnej.

II. Reprodukowany na Tab. VII portret księcia zdaniem niedawno zmarłego Rusteyki, który przez długie lata zajmował w pałacu Lambert stanowisko intendenta lub raczej burgrabiego, miał być malowany przez Kaplińskiego. Na dziele tem jednak z prawej strony u dołu umieszczony w kierunku pionowym znajduje się podpis: Henry Scheffer. Jeśli z oryginału Henryka Scheffera była robiona kopia—czyby ten miał być kopią, zdaje się wątpić należy. Bezpośredniość wzoru natury, jaką przemawia ten dobry portret, zniewala raczej wierzyć podpisowi i widzieć w utworze jedną z dzielniejszych prac francuskiego artysty, brata młodszego Ary'ego Scheffera, autora najlepszego portretu Zygmunta Krasińskiego. Posiadanie naszego oryginału przed oczami i porównanie z egzemplarzem—jeśli taki istnieje—w Sieniawie, pozwoliłoby wątpliwość rozwiązać.

Wielkość portretu: 110×80 cm.

*Kazimierz Broniewski.*



- Nr. Nr. 4265—4282. Osiemnaście chorągwi pułków piechoty liniowej z materji jedwabnej, kwadratowych, 142 cent. długości i szerokości; po środku w wieńcu laurowym namalowany olejno orzeł biały w koronie, po rogach złotem malowane cyfry Aleksandra I; na 14 chorągwiach po dwa srebrne kutasy na srebrnych wstęgach; na drzewcach miedziane ażurowe piki z ażurowymi orłami polskimi. Na rozkaz cesarza Mikołaja I pomieszczony został pod temi chorągwiami następujący napis w języku rosyjskim: „*Aleksander I, dobroczyńca Polski, darował te chorągwie swojemu wojsku polskiemu. Zdrada była odpowiedzią na wspaniałomyślność. Po wzięciu szturmem Warszawy dn. 25 i 26 Sierpnia 1831, bez jej zniszczenia, waleczna, wierna armja rosyjska chorągwie te zwróciła*“. Nr. 4280 nie ma piki;
- Nr. Nr. 4283—4290. Osiem chorągwi 4-ch pułków strzelców pieszych 1827 do 1830 r. Pułku 1-go prawdopodobnie NN 4284 4290, pułku 2-go prawdopodobnie N.N. 4283 i 4285, pułku 3-go prawdopodobnie NN 4288 i 4289, pułku 4-go prawdopodobnie NN 4286 i 4287.
- Nr. 4283. Miara wzdłuż drzewca 146 cent., wszerz 142, z kitajki niebieskiej, w rogach wstawione kliny z cyfrą *M I*; pośrodku na tarczy czerwonej naszytej namalowany olejno orzeł biały polski z koroną; nad tarczą malowana złotem korona. Na około orła wieniec laurowy złoty. Chorągiew przybita gwoździami do drzewca czarno malowanego z okuciem miedzianem i miedzianą piką, w środku której ażurowy miedziany orzeł. Do drzewca przymocowane dwie wstęgi srebrne z kutasami srebrnymi z jedwabiem amarantowym.
- Nr. 4284. Chorągiew niebieska wymiarów jak powyższa, z wązkimi żółtymi i białymi paskami zamiast klinów ozdoby i cyfry jak w N. 4283. Brak wstęg.
- Nr. 4285. Chorągiew—jak powyższa, za wyjątkiem wstęg.
- Nr. 4286. Chorągiew jak powyższa z tą różnicą, że zamiast pasków białych są czarne. Trzy cyfry zatarte. U drzewca dwie srebrne wstęgi z kutasami.
- Nr. 4287. Chorągiew jak powyższa; wszystkie cyfry zatarte. U drzewca znajdują się wstęgi.
- Nr. 4288 i 4289. Dwie niebieskie chorągwie z żółtymi klinami, po środku klinów czarne paski. Rysunek, drzewco, kutasy i okucie drzewca—jak w poprzednich. Na jednej chorągwi wszystkie cyfry zatarte, na drugiej wierzchnie okucia piki odłamane.
- Nr. 4290. Chorągiew niebieska z żółtymi klinami, po środku białe paski. Rysunek, drzewco, okucie i kutasy jak w poprzednich.
- Nr. 4291. Chorągiew jedwabna karmazynowa z białem; na dwóch klinach karmazynowych namalowane olejno dwa białe orły z koronami; chorągiew rozerwana przez pół, jedna tylko połowa pozostała. Drzewco czerwone; okucie odłamane. Chorągiew ta prawdopodobnie przygotowana w 1831 r. dla pułku grenadyerów byłej gwardyi.
- Nr. Nr. 4292—4307. Sztandary pułków jazdy wojska Królestwa Kongresowego. NN 4292 i 4293 pułku strzelców konnych gwardyi, Nr. 4303 pułku 2-go strzelców konnych, NN 4299 i 4300 pułku 3-go strzelców konnych, NN 4306 i 4307 pułku 4-go strzelców konnych; NN 4294 i 4295 pułku 1-go ułanów, NN. 4297 i 4298 pułku 2-go ułanów, NN. 4301 i 4302 pułku 3-go ułanów, NN. 4304 i 4305 pułku 4-go ułanów.
- Nr. Nr. 4292 i 4293. Dwa sztandary kwadratowe, 54×54 cent., z materji białej jedwabnej, po środku haftowany srebrem i złotem orzeł polski w koronie, pod orłem: „*P .S .K. G*“. (pułk strzelców konnych gwardyi), po rogach cyfry *M I* i korony haftowane złotem, cyfry złączone wieńcami haftowanymi srebrem. Na drugiej stronie wyhaftowane takie same orły i cyfry; sztandary obszyte wokoło srebrną frendzlą. Drzewca graniaste, malowane na czarno, ostrze miedziane ażurowe z orłem w koronie po środku, okucie dolne miedziane. U góry przywiązane po dwa kutasy na srebrnych sznurach. Do jednego drzewca przykręcone kółka miedziane, do których przymocowany za pomocą sprzążki żelaznej bandolier z sukna karmazynowego, obszyty srebrnym galonem i takąż frendzlą. Drugi sztandar nie ma bandoliera i kółka są ułamane.
- Nr. 4294 i 4295. Dwa sztandary, kwadratowe, 45×45 cent., z materji jedwabnej karmazynowej. Z obydwóch stron po środku wyhaftowane srebrem i złotem po jednym orle polskim w koronie, pod orłami wyhaftowane srebrem: „*P. U. K. O. Nr. 1*“ (pułk ułanów księcia Oranii Nr. 1), po rogach ślady usuniętej cyfry *M I*, w około orła haftowany srebrem wieniec; sztandar otoczony frendzlą srebrną. Drzewca graniaste malowane, u góry pika ażurowa żelazna z małym orłem po środku. Do drzewców wkręcone po dwa kółka miedziane. Pod piką przywiązane dwa srebrne kutasy na srebrnych sznurach, jeden sztandar ma bandolier z sukna białego ze srebrnym galonem i takąż frendzlą ze sprzążką żelazną. Pika jednego sztandaru ułamana. (Bandolier należy do ułanów pułku 2-go).
- Nr. 4296. Sztandar podobny do poprzedniego. Cyfry haftowane złotem *M I* w całości. Drzewco złamane i związane sznurkiem, pika złamana. Bandolier i kutasy podobne do poprzednich.



- Nr. Nr. 4297 i 4298. Dwa sztandary podobne do poprzednich. Litery pod orłem: „*P. 2-gi. U*“ (pułk 2-gi ułanów). Bandolier przy jednym sztandarze z sukna żółtego, ze srebrnym galonem i frendlami (bandolier ten należy do sztandaru pułku 3-go). Pika jednego sztandaru złamana. Oba mają po dwa kutasy srebrne na srebrnych sznurach.
- Nr. Nr. 4299—4302. Cztery sztandary podobne do poprzednich; litery pod orłem na jednej parze: „*P. 3. S. K*“ (pułk 3-ci strzelców konnych), na drugiej parze: „*P. 3. U*“ (pułk 3-ci ułanów). Cztery bandolierzy niebieski, biały, żółty i karmazynowy zniszczone przez mole (kolory bandolierów nie odpowiadają jednoznacznie sztandarom). Piki jednej pary złamane.
- Nr. 4303. Sztandar podobny do powyższych z literami „*P. 2. S. K*“ (pułk 2-gi strzelców konnych). Bandolier z sukna karmazynowego (nie należy do tego sztandaru). Cyfry w całości.
- Nr. 4304. i 4305. Dwa sztandary podobne do poprzednich z literami: „*P. 4. U*“ (pułk 4-ty ułanów). Sukno bandoliera jednego sztandaru zniszczone, drugiego—żółte (odpowiada pułkowi 3-mu). Na obydwóch cyfry usunięte. Pika jednego złamana.
- Nr. 4306. i 4307. Dwa sztandary podobne do poprzednich z literami: „*P. 4. S. K*“ (pułk 4-ty strzelców konnych); bandolier przy jednym niebieski zniszczony, przy drugim żółty (odpowiada pułkowi 3-mu). Drzewce jednego złamane i pika ułamana. Cyfry w całości. Chorągwie i sztandary z epoki wojny 1830—1831 roku. Znaki te, zwłaszcza pułków dawnej formacji nie były rozdane korpusom i nie były w polu.
- Nr. 4236. Sztandar, mający w dół drzewca 58 cent., wszerz 51 cent., z aksamitu karmazynowego; po jednej stronie haftowany srebrem i złotem orzeł polski w koronie, z drugiej strony haftowany srebrem wieńiec z liści laurowych i dębowych, w środku niego napis: „*Pułk 1 Mazurów*“. Na około sztandaru przyszyte srebrne obramowanie 4 $\frac{1}{2}$  cent. szerokości, z frendlą srebrną i dwoma kutasami na sznurkach, kutasy i sznury z nici srebrnych, przerabianych jedwabiem karmazynowym.
- Nr. 4237. Chorągiew mająca w dół drzewca 53 cent., wszerz 58, z kitajki karmazynowej z czterema klinami z błękitnej kitajki; po środku z obydwóch stron naklejony orzeł z koroną litografowany na białej kitajce. Chorągiew przybita do drzewca malowanego na czarno; na wierzchu drzewca czworobok w miedzianej ramce, na nim napis miedzianymi literami, z jednej strony: „*Wojsko Polskie*“, z drugiej: „*Pułk 3 piechoty liniowej*“. Na czworoboku odlany z miedzi posrebrzany orzeł polski w koronie.
- Nr. 4238. Chorągiew, drzewce i wierzchołek podobne do poprzednich; po jednej stronie czworoboku napis: „*Pułk 6 piechoty liniowej*“. Brak korony na głowie orła.
- Nr. 4239. Chorągiew, drzewce i wierzchołek—podobne do poprzedniej; po jednej stronie napis: „*Pułk 5 liniowy*“.
- Nr. Nr. 4240 i 4241. Dwie chorągwie, drzewca i wierzchołki podobne do poprzednich; napis: „*Pułk 3-ci strzelców pieszych*“.
- Nr. Nr. 4242 i 4243. Dwie chorągwie, drzewca i wierzchołki—podobne do poprzednich; napis: „*Pułk 4 strzelców pieszych*“.
- Nr. Nr. 4244 i 4245. Dwie chorągwie, drzewca i wierzchołki podobne do poprzednich; napis: „*Pułk 2 strzelców pieszych*“.
- Nr. 4246. Chorągiew, drzewce i wierzchołek podobne do poprzednich; napis: „*Pułk 1 strzelców pieszych*“.
- Nr. 4247. Chorągiew, drzewce i wierzchołek podobne do poprzednich; napis: „*Pułk 1 grenadyerów*“. Brak korony na głowie orła.
- Nr. 4248. Chorągiew, drzewce i wierzchołek podobne do poprzedniej; napis ten sam.
- Nr. 4249. Chorągiew, drzewce i wierzchołek podobne do poprzednich; napis: „*Pułk 1 piechoty liniowej*“.
- Nr. Nr. 4250 i 4251. Dwie chorągwie, drzewca i wierzchołki podobne do poprzednich; napis: „*Pułk 2 piechoty liniowej*“.
- Nr. 4252. Chorągiew, drzewce i wierzchołek podobne do poprzednich; napis: „*Pułk 3 piechoty liniowej*“.
- Nr. Nr. 4253 i 4254. Dwie chorągwie, drzewca i wierzchołki podobne do poprzednich; napis: „*Pułk 4 piechoty liniowej*“. Obie porozrywane.
- Nr. 4255. Chorągiew podobna z napisem: „*Pułk 5 piechoty liniowej*“.
- Nr. 4256. Chorągiew podobna z napisem: „*Pułk 6 piechoty liniowej*“.
- Nr. Nr. 4257 i 4258. Dwie chorągwie, drzewca, i wierzchołki podobne do poprzednich, z napisem: „*Pułk 7 piechoty liniowej*“.
- Nr. Nr. 4259 i 4260. Dwie chorągwie, drzewca i wierzchołki podobne do poprzednich, z napisem: „*Pułk 8 piechoty liniowej*“.

(d. c. n.)





PORTRET ZOFII CZARTORYSKIEJ.  
(PARYŻ. PALAC LAMBERT).









POMNIK KOŚCIUSZKI.  
(STANY ZJEDNOCZONE. WEST POINT).









LUDWIKA KAROLINA Z RADZIWIŁŁÓW KSIĘŻNA NEUBURSKA.  
(HEIDELBERG. ZAMEK).









S. WAGNER. TERESA Z LUBOMIRSKICH KSIĘŻNA NEUBURSKA.  
(HEIDELBERG, ZAMEK).





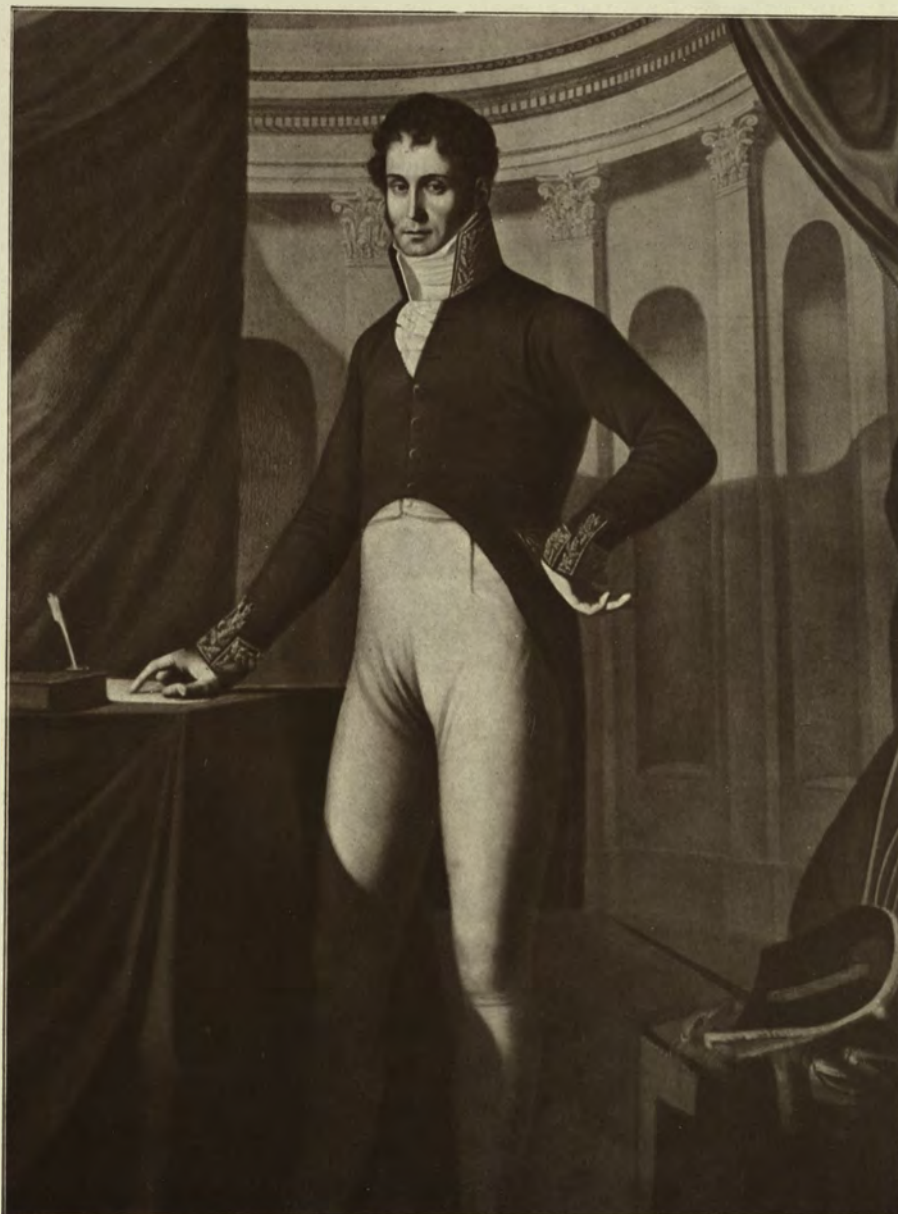










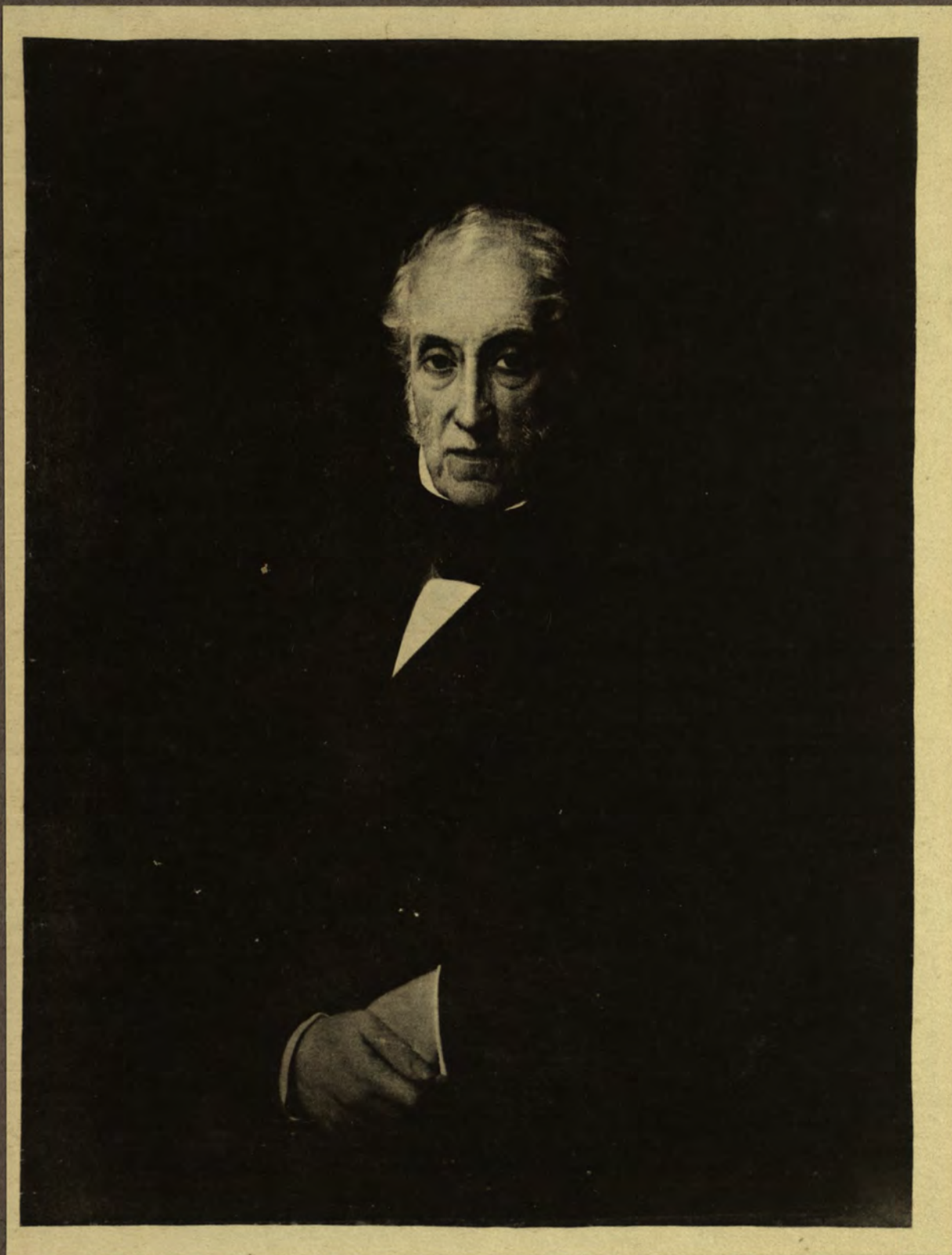


**OLESKIEWICZ. KS. CZARTORYSKI, KURATOR WILEŃSKIEGO OKRĘGU NAUKOWEGO.  
(MOSKWA. MUZEUM RUMIANCEWA).**









H. SCHEFFER. KS. ADAM CZARTORYSKI,  
KURATOR WILEŃSKIEGO OKRĘGU NAUKOWEGO.  
(PARYŻ. PAŁAC LAMBERT).







---

---

## CENY WYDAWNICTWA:

**W WARSZAWIE** Przedpłata za 12 zeszytów Rb. 12.—  
za 6 zeszytów Rb. 6. — z przesyłką Rb. 15.50 — zeszyt  
pojedynczy Rb. 1.50                      z przesyłką 1.80.

**W KRAKOWIE** za 12 zeszytów Koron 35 — w innych  
miejscowościach Galicyi z przesyłką pocztową — Koron 40  
zeszyt pojedynczy Koron 4        z przesyłką Koron 4.50

**W POZNANIU** za 12 zeszytów 30 Marek.—W Księstwie  
z przesyłką pocztową 36 Marek. — Zeszyt pojedynczy  
Marek 3.50                      z przesyłką pocztową Marek 4.

Do nabycia we wszystkich księ-  
garniach w kraju i zagranicą.

SKŁAD GŁÓWNY:

Warszawa—Gebethner i Wolff  
Kraków — G. Gebethner i Sp.

---

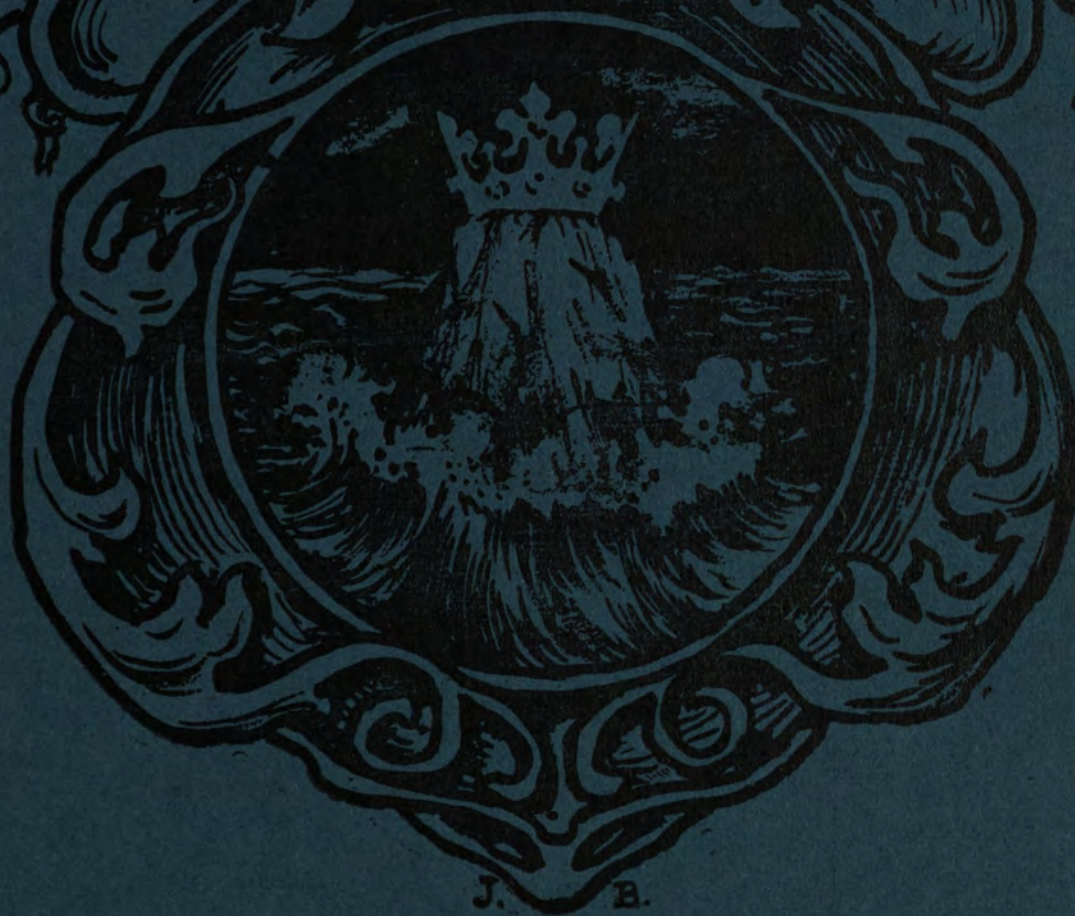
---







# PAMIĄTKI POLSKIE NA OBCZYŻNIE



WYDAWANE POD REDAKCYĄ FRANCISZKA PUŁASKIEGO. — ADRES  
REDAKCYI, MAZOWIECKA 20. ———— ADMINISTRACYI S. PNIEWSKI,  
LESZNO 46. ———— GŁÓWNY SKŁAD W KSIĘGARNI GEBETHNERA  
I WOLFFA. — WARSZAWA — W DRUKARNI PIOTRA LASKAUERA  
————— I S-KI, NOWY-ŚWIAT 41. ————

ROK I.

ZESZYT 3

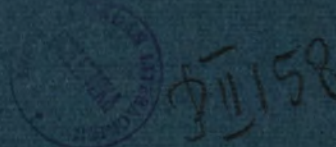


---

---

## TREŚĆ.

1. Płaskorzeźba marmurowa z 1322 (w Bolonii) przez M. Bersohna
  2. Obłężenie Malbarga (Gdańsk Arkushof) przez tegoż.
  3. Sztandar turecki z pod Parkanów (Ermitaż) przez Fr. Pułaskiego.
  4. Peszke. Portret H. Strojnowskiego (Muzeum Rumiancowskie w Moskwie) przez K. Broniewskiego.
  5. Chorągwie wojsk pol. ks. Warszawskiego w Cerkwi Kazańskiej w Petersburgu przez Br. Gembarzewskiego.
  6. Medalion Juliusza Słowackiego w Rapperswyliu przez L. Méyeta.
- 
- 





# PAMIĄTKI POLSKIE NA OBCZYŻNIE

WYDAWANE STARANIEM  
STAN. PNIEWSKIEGO

POD REDAKCYĄ FRANCISZKA PUŁASKIEGO

---

---

PRZY UDZIALE

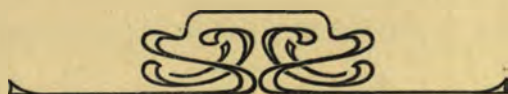
KOMITETU REDAKCYJNEGO, DO KTÓREGO NALEŻĄ: PP.  
K. BRONIEWSKI, M. BERSOHN, T. KORZON, M. RULIKOWSKI  
~~~~~ I H. WILDER. ~~~~~

---

---

ZESZYT TRZECI.

WARSZAWA  
==== 1907



DRUKIEM PIOTRA  
LASKAUERA I S-KI  
NOWY - ŚWIAT 41.







## PLASKORZEŻBA MARMUROWA Z R. 1322.

===== BOLONIA. MUSEO CIVICO. =====

Bolonia, a raczej słynna, stara jej wszechnica, już w początkach w. XIII ściągała do siebie młodzież polską, która, w braku w owych czasach szkół wyższych w kraju, przybywała tu dla nauki.

Młodzież ta pochodziła przeważnie ze Szlązka i z Małopolski, a należała do stanu duchownego. Pierwszymi z całego jej zastępu byli Ś-ty Jacek i Ś-ty Czesław, których w r. 1219 dla dalszego kształcenia się przywiózł tu stryj ich, Iwo Odrowąż, biskup krakowski, znakomity fundator kościoła Marjackiego. Później, przy pośrednictwie księży Dominikanów, którzy w Bolonii posiadali słynny klasztor, a w blizkich stosunkach pozostawali z Dominikanami polskimi, na uniwersytet boloński zapisywały się całe szeregi młodych ziomków naszych. W pierwszej połowie w. XIV wychodzi z uniwersytetu bolońskiego kilku wybitnych polskich kanoników, że wspomnimy tylko Stefana Polaka i Jarosława Skotnickiego, późniejszego arcybiskupa gnieźnieńskiego (zm. 1376 r.) Ten ostatni, obrany rektorem, stał na czele zgromadzenia studentów polaków.

W owym czasie powstawały niejednokrotnie w Bolonii zaburzenia między studentami a mieszczanami. Przyczyną było nie zbyt poprawne zachowywanie się studentów wobec żon i córek obywateli bolońskich. Stosunki tak się wreszcie zaostrzyły, że przyszło nawet do walk ulicznych. W skutku tego studenci cudzoziemcy, a w liczbie ich i polacy z rektorem Skotnickim na czele, opuścili gromadnie Bolonię, co pociągnęło za sobą straty materialne dla jej mieszkańców. Zaczęły się więc pertraktacje. Interwencją swoją papież Jan XXII skłonił studentów do powrotu i nastąpiło zawarcie zgody z bolończykami.

Na pamiątkę aktu tego bolończycy wystawili kaplicę, na której w ścianie frontowej umieszczono płaskorzeźbioną płytę kamienną, wyobrażającą scenę zawarcia owej zgody, a której podobiznę tu podajemy. (Tab 1.) Wryty napis wymienia nazwiska osób, które jako przedstawiciele stron obu uczestniczyły w tym akcie, między niemi zaś i Jarosława Skotnickiego. Herb jego — Bogorja — znajduje się również na płaskorzeźbie.

Wielkość płyty wynosi — 4 metry długości, a 1 ½ wysokości. Sądząc z jej kształtu stanowiła ona tympanon kaplicy.

*Mathias Bersohn.*



## OBŁĘŻENIE MALBORGA PRZEZ KAZIMIERZA JAGIELLOŃCZYKA

===== GDAŃSK. ARTUSHOF. =====

Kiedy oblegany w r. 1460 przez Kazimierza Jagiellończyka Malborg, silny zamek Krzyżacki, poddał się siłom polskim, upadek tego zamku wywołał w czasach owych wielkie wrażenie. Nieznany jakiś malarz odmalował pamiętny ten epizod wojenny, przekazując go tą drogą pamięci późniejszych pokoleń. Podajemy tu podobiznę obrazu, który go odtwarza. Tab. 2. Obraz ten, malowany na drzewie, znajduje się w Artushofie w Gdańsku, a jak na owe czasy, wykonany jest z niezaprzeczoną artyzmem. Szkoda jedynie, że przez nieumiejętne i niedbałe zachowanie ucierpiał w wielu miejscach; to jednak, co pozostało nietknięte, a mianowicie cała środkowa i dolna część, są w stanie zadowalającym.

Środek obrazu pokazuje nam zamek Malborski — ów wzór niemieckich zamków gotyckich — w stanie największej jego świetności. Na pierwszym planie artysta przedstawia życie, panujące w obozie oblegających wojsk polskich. W jednym miejscu — pośrodku obrazu — odbywa się szturm na wieżycę i mury, otaczające zamek; dalej znów — nadciąga jazda polska w pancerzach i szyszakach; za silnymi palisadami widzimy scenę rodzajową: grupę mężczyzn i kobiet biesiadujących spokojnie; z lewej strony znowu — żołnierzy, używających kąpieli w odnodze Nogatu, a wśród tych różnorodnych scen — z prawej strony dostrzegamy postać samego króla, objeżdżającego obóz na białym koniu w otoczeniu nielicznej świty.

Wypada nam zwrócić uwagę na jeden jeszcze szczegół samego zamku. Dietrich von Altenburg, Wielki mistrz krzyżacki (od r. 1335 do 1341), który rozszerzył znacznie i przyozdobił tę siedzibę krzyżacką, powiększając i ozdabiając zarazem i kościół zamkowy, umieścił na nim, na zewnętrznej jego ścianie, z jakiejś twardej masy wykonany posąg Matki Boskiej z Dzieciątkiem na ręku. Olbrzymi ten posąg, liczący 25 stóp wysokości, wyłożony grubymi płytami szklanymi na złożonym różnobarwnym podkładzie, co nadaje mu po zór zupełny mozaiki, w trzech czwartych grubości swojej występuje z niszy, silnie promieniując odbiciem światła; w dniu słonecznym, zwłaszcza, z bardzo daleka już zwraca na siebie uwagę. Szaty Matki Boskiej, zdobne w kwiaty złote i ptactwo, naśladują złotolitą materię. Figura ta, wykonana z pewnym artyzmem, miała za zadanie wielkością imponującą i świetnością barw przyciągać snujących się w okolicach Malborka pruskich i litewskich pogan, jak również zjednywać zakonowi życzliwość chrześcijan. Posąg opisany widzimy w obrazie z prawej strony na wieży obok kościoła.

*Mathias Bersohn.*



## SZTANDAR TURECKI Z POD PARKANÓW. DAR SOBIESKIEGO DLA INOCENTEGO XI.

===== (ERMITAŻ PETERSBURSKI). =====

Spełniając daną w zeszytcie 1-szym „Pamiętek“ obietnicę, podajemy tu opis i reprodukcję sztandaru tureckiego, zdobytego przez Jana III Sobieskiego, w czasie jego pogoni za uciekającymi z pod Wiednia wojskami tureckimi. Sztandar ten uchodził czas pewien za chorągiew Mahometa, zdobytą pod Wiedniem, ale niezbite dowody przeczą temu i każą go odnieść do późniejszej bitwy, odbytej pod Parkanami dnia 9 Października 1683 roku. — Losy, którym po bitwie tej zabytek ten ulega, są zaiste dziwne i warte specjalnego studium. Był on przesłany w darze papieżowi Inocentemu XI, zawieszony potem w kaplicy loretańskiej, gdzie przez 112 lat się znajdował, ofiarowany Dąbrowskiemu, noszony następnie na czele legionów, z Włoch powrócony do Polski, umieszczony w zbiorach Tow. Przyjaciół Nauk, a wreszcie przewieziony do Petersburga. Obecnie znajduje się w Ermitażu, w tym samym oddziale, gdzie przechowują się dary Inocentego XI, przesłane Sobieskiemu za odsiecz wiedeńską, opisane przez nas w 1-szym zeszytcie „Pamiętek“. — Zanim przystąpimy do skreślenia pobieżnego rysu dziejów tej szacownej pamiątki narodowej, podajemy na wstępie krótki rzeczowy jej opis.

Sztandar, jak to widać na Tab. 3-ej niniejszego zeszytu, ma kształt wydłużonego czworoboku, zakończonych trójkątem. Długość jego wynosi 6 m. 63 cm., szerokość 3 m. 16 cm. Cały wykonany jest z karmazynowej, (mocno spłowiałej i zczerniałej), cienko tkanej materii jedwabnej, suto haftowanej złotem i srebrem. Dokoła obiega ozdobny, silnie uwydatniający się szlak, o tle złotem i karmazynowych na niem ozdobach, jak gdyby liliach, na reprodukcji naszej dobrze uwidoczniowych. Jest ich więcej niż sto (liczba nie da się ściśle określić z powodu licznych uszkodzeń). W środku sztandaru przedstawiony jest złotem haftowany miecz, o ostrzu rozwartem t. zw. miecz janczarski, lub miecz Alego. Obecność jego wprowadza na domysł, że chorągiew była janczarską. Na obu głowniach tego rozkrojonego miecza jest drobno złotem haftowany napis arabski, o którym mowa niżej. Po obu stronach miecza są dwa rzędy gwiazd i półksiężyców. w pierwszym rzędzie siedm mniejszych, w drugim po cztery większe. Przed ostrzem miecza wielka złota płomienista gwiazda, przed nią mały półksiężyc. — Po za rękojeścią miecza wyhaftowane są dwie równoległe taśmy, przecinające sztandar na poprzek, pokryte złotem haftowanymi napisami. Między taśmami są trzy gwiazdy kombinowane z półksiężycem, a na pozostałym tle cztery gwiazdy z półksiężycami.

Tak się przedstawia sztandar z jednej strony. Z drugiej jest on nie widzialny, bo został w niewiadomym nam czasie naklejany na żółtą kitajkę, co stanowi wielką dla zabytku szkodę. (Znacznie lepszy sposób utrwalenia chorągwi jest naszywanie na siatkę jedwabną, lub nicianą i zawieszenie u sufitu, lub przy ścianie na kij, w ten sposób, aby z obu stron był widoczny).

Zachowanie sztandaru jest złe: są liczne popękania, w niektórych miejscach brak kawałków materii, całość jej pomięta i zczerniała, w wielu miejscach się strzępi; jest to rezultat złego utrzymania przez wiele lat. Jeszcze przed niedawnym czasem widzieliśmy ten sztandar zwinięty w rurę, co dla materii tak starej i tak wielkich rozmiarów, oraz znacznej



wagi, spowodowanej ciężarem złotych haftów, jest zgoła nie dopuszczalne. Obecnie utrzymany jest staranniej, dzięki zainteresowaniu się nim kustoszów p. p. Lenza i Smirnowa, którym na tem miejscu złożyć winniśmy podziękowanie, za specjalne dla nas sporządzenie wielkiej fotografii sztandaru, co stanowiło nie małe trudności techniczne. Owo złe zachowanie sztandaru utrudnia wielce odczytanie haftowanych na niem napisów arabskich, co jak mię zapewniano obecnie jest prawie niemożliwym, nawet dla najbogiejszego paleografa orientalisty. Z tego powodu poprzestać musimy na podaniu tłumaczenia tych napisów, sporządzonego jeszcze przed laty kilkudziesięciu przez członka akademii Petersburskiej Dorn'a. Tłumaczenie to pomieścili Gille i Rochsthiel w swoim: *Catalogue descriptif raisonné... de l'Arsenal de Carskoje Selo* (w Rękopiśmiennym egzemplarzu w Ermitażu, a także w objaśnieniach do Tabl. XCIV tegoż dzieła, wydanego w języku rosyjskim). Według tego tłumaczenia napisy są następujące:

Na mieczu: „Nie ma nad miecz Sulfikara. || O ty który gładzisz grzechy. || W Imię Boga miłosiernego. || Myśmy Tobie przypisali zwycięstwo ogromne. || Bóg odpuścił twoje winy wypełnił swoje łaski. || On jest twoim orędownikiem, potężnym puklerzem. || To On zesłał męstwo w serca wiernych i umocnił wiarę ich. || On przewodniczy hufcom (ziemskim i niebieskim).—Jest to pierwszy czterowiersz hymnu o zwycięstwie. —

Na dwu pół księżycach z obu stron rękojeści miecza: Niema Boga nad Boga, a Mahomet prorok Jego. —

Na obu wstęgach poprzecznych powtórzenie czterowiersza, umieszczonego na mieczu.

Najdawniejszy opis tego sztandaru znajdujemy w dziele *Bonaniego Numismatica Pontifica* T. II N-r 37, powtórzony następnie w dość rzadkiem dziełku, wydanem w 1783 r. w Rzymie przez X. Dominika Łasińskiego p. t. *Wiadomości o domu N. M. Panny w Lorecie*. Opis ten brzmi: „Chorągiew ta jest z jedwabiu i włosia wielbłądzego robiona, długości piędzi 28 a szerokości 24 i pół, liliami złotemi 124-ma, w koło rozłożonemi ozdobiona; różne linie białe i zielone dział jej czynią. Złote gwiazdy, z złotemi okrągami pomieszanemi na sobie wyraża, z szablą na obie strony zaostrzoną, na znak dwojakiego Cesarstwa Wschodniego i Zachodniego, które sobie Turcy żelazem podbite od roku 1452 za Konstantyna Paleologa, w Konstantynopolu zmarłego, być przywłaszczają. Znajdują się na teże chorągwi gdzieniegdzie słońca i miesiąca znaki, z niektórymi arabskimi literami, któremi moc Mahometa i wiary jego naukę wychwalają. (str. 364—365).

Drugi z kolei, znany nam opis, znajduje się w rękopisie biblioteki Ces. w Petersburgu (Polsk. Q. IV. 1), pochodzącym ze zbiorów Tow. Przyjaciół Nauk. Ma on tytuł: „*Krótkie opisanie chorągwi Mahometa (mylnie!) zdobytej przez Jana III króla Polskiego na odsieczy Wiednia (mylnie!) i batalii wygranej pod Turkami*”. Rękopis ten zawiera 13 kart i 9 tablic. Pisany jest przez jednego z przybocznych oficerów gen. Dąbrowskiego (może kapitana Kozakiewicza) w ostatnich latach XVIII, lub pierwszych XIX w.

Ma on wielkie znaczenie dla dziejów sztandaru, ale podany w niem rzeczowy opis jest pobieżny, a odcyfrowanie napisów zupełnie mylne. Autor, przypuszczając, że ma do czynienia ze sztandarem zdobytym pod Wiedniem, przepisał z dzieła wydanego w 1713 w Patawii „*Universis terrarum orbis... delineatus*“ tłumaczenie włoskie napisów znajdujących się na tamtym sztandarze. Rękopis zawiera rysunek z oryginału oraz tablice, przedstawiające niektóre medale, bite na cześć zwycięstwa Wiedeńskiego.—

Trzeci opis podał w 1883 r. Polkowski w Czasie krakowskim N-r 181, ale oryginału nie znał, zestawiał tylko wiadomości o nim.

Za najdawniejszą reprodukcję sztandaru z pod Parkanów uważać należy medal wybity w 1684 r. z rozkazu papieża Inocentego XI-go (zdaje się w dwu typach. Porównaj: *Bononi Numm. Pont. T. II N-37 i Raczyński Gab. Med. II 240*). Na medalu tym na stronie głównej jest po-



piersie Inocentego XI i napis INNOCEN. XI. PONT. MAXIM. na odwrocie: domek Loretański N. M. P. a przed nim zatknięty w ziemię sztandar tak dokładnie odtworzony, że widać na nim nie tylko miecz dwoisty w środku, ale także inne szczegóły rysunku, które pozwalają stwierdzić tożsamość. Dokoła są napisy: „SUB TUUM PRAESIDIUM” i „TURCIS AD PARKAN CAESIS A JOANN. III. POL. REGE A. 1683”.—

Drugą reprodukcją jest miedzioryt N. L. Rousseau'a, dołączony do dzieła Chodźki o legionach z napisem: Etendard de Mahomet (mylnie!) pris sous les murs de Vienne (mylnie!) en 1683, pas Jean Sobieski, Roi de Pologne; déposé la même année à Notre Dame de Loretto et restitué en 1798 aux Polonais, par le Général I. H. Dombrowski, comme un souvenir précieux de la valeur de leur ancetres et dépoié enfin, en 1818, dans la salle dite de Dombrowski de la Société des Amis des sciences à Varsovie. Longueur du drapeau est de 21 pieds sur 10 de largeur. N. I. Rousseau père sculp.“ Ta sama rycina jest znana w kolorowym egzemplarzu, (Bib. ord. Krasieńskich).

Po wykazaniu reprodukcji i materiału bibliograficznego, należy się jeszcze kilka słów wyjaśnienia, dlaczego na wstępie wypowiedzieliśmy tak śmiało twierdzenie, że sztandar nasz pochodzi z bitwy pod Parkanami, a nie z pod Wiednia. Przekonywują nas o tem następujące dane:

1). Sztandar zdobyty pod Wiedniem zawieszony był nie w Loreto, a w kościele Św. Piotra w Rzymie — miał on rozmiary znacznie mniejsze (12 × 8 stóp) — miał tło zielone, pokryte napisami, nie miał w środku miecza rozdwojonego. Tak go przedstawiają współczesne ryciny (w Theatrum Europeum, u Rubinkowskiego, na współczesnej rycinie w bibl. Przeździeckich, w Pomnikach sztuki średniowiecznej i u Łoskiego).

2). Że sztandar nasz pochodzi z pod Parkanów dowodzi: medal wzmiankowany z 1684 r. z napisem: „Turcis ad Parkan caesis“, opis domku Loretańskiego przez Łasińskiego, oraz relacya podana w Rękopisie Petersburskim. —

Pozostaje nam tylko dać chociażby najpobieżniejszy opis dziejów tego sławnego sztandaru, od czasu zdobycia go pod Parkanami. Zaraz po owem sławnem zwycięstwie (któremu król Sobieski przypisał większe znaczenie niż odsieczy wiedeńskiej Listy Sobieskiego wyd. 1883 str. 115) został on przeznaczony do Loreto, jakoby dlatego, że wojsko polskie polecało się w dniu tym opiece Matki Boskiej Loretańskiej. Szczegóły wysłania chorągwi przez króla do Rzymu i odesłania jej stamtąd do Loreto znajdujemy we wzmiankowanym dziełku Łasińskiego: „chorągiew z rozkazu papieskiego kardynał de Alteriis przez Alexandra Balleona do Loretu posłał, którą podczas mszy śpiewanej biskupowi Rekanateńskiemu oddał, temi słowy: „Znaczną tę chorągiew, którą odważnym i nieprzełamanem męstwem Król Polski otrzymał, tenże z niemniejszą pobożnością ku N. M. Pannie Loretańskiej posyła, aby zawieszona była i dana Tej, pod której hasłem wojuje, oddając dzięki za szczęśliwe i chwalebnie otrzymane dzieła i o szczęśliwość i powodzenie dalsze prosząc.“ Na które odpowiedział biskup: „Niech będzie Bogu i Najśw. Pannie Loretańskiej chwała i wysławienie.“ W tym, we wszystkie dzwony uderzono i ze wszystkich armat dano ognia.“—

Zawieszona przy tej ceremonii chorągiew wisiała w kościele Loretańskim od 1684 — aż do końca XVIII w. (Za dowód służy opis Łasińskiego z 1784 r.) — W 1798 roku kiedy Dąbrowski po sformowaniu legionów włoskich wszedł do Rzymu, ówczesna Rzeczpospolita Rzymska, chcąc uczcić i zjednać sobie generała, ofiarowała mu znajdujący się w Loreto sztandar. Chodźko opisuje to zdarzenie w następujący sposób: „Konsulat rzymski, zważywszy, że Rzym został zajęty przez legie polskie i że przez nie ma być broniony, postanowił uczcić godnym darem Dąbrowskiego; zawiadomił go o znajdującym się w Loreto sztandarze i mieczu Sobieskiego,



pamiątkach jego zwycięstw nad Turkami, które to pamiątki chce mu Rzym ofiarować. Dąbrowski okazał się chętnym w przyjęciu tego daru, i polecił kapitanowi Kozakiewiczowi znajdującemu się wówczas w Fano z kilkuset ludźmi, aby idąc do Rzymu wstąpił do Loreto i sztandar przywiózł. Rozkaz ten został spełniony. Kozakiewicz dnia 7 Czerwca 1798 przybył, przywożąc sztandar, który ze wszelkimi honorami wojskowymi został wręczony Dąbrowskiemu.“ (Légions polonaises II 68–69. Porównaj także dr. B. Zaydler Storia della Polonia. Firenze 1831. 499–500). Ceremonię owego wręczenia sztandaru tureckiego Dąbrowskiemu, odbytą na Kapitolu, przedstawia rycina Pierracini'ego z napisem: „Dombrowski riceve nel Campidoglio di Roma la bandiera di Maometto gia conquistata da Sobieski e da lui deposta in Loreto“ —

Rękopis petersburski, o którym wyżej wspominaliśmy, przedstawia rzecz trochę inaczej, mianowicie, jakgdyby inicjatywa odzyskania chorągwi z Loreto, wyszła od Dąbrowskiego, a nie od konsulatu rzymskiego.—„Dąbrowski, do Rzymu przybywszy, całą swoją influencję poświęcił do odzyskania chorągwi Mahometa, jako dziedzictwa znakomitego zaszczytu Polaków. Żądanie jego uwieńczone zostało pomyślnym skutkiem: rząd natenczas w Rzymie egzystujący rozkazał wydać chorągiew Mahometa... jakoteż pałasz, którym dowodził Jan Wielki. Oczy legionistów z radości łzami skrapiali szanowne pamiątki, które im przypomniały wielkie czyny współrodaków.“ —

Po rozwiązaniu legionów sztandar został ofiarowany przez Dąbrowskiego do Towarzystwa Przyjaciół Nauk, gdzie znajdował się w sali t. zw. Dąbrowskiego aż do 1832 roku. W tym roku, wydanym został rozkaz, aby z wszystkie zbiory Tow. Przyjaciół Nauk przewieziono do Petersburga; wówczas sztandar nasz przez niewiadome bliżej osoby został ukryty. Przeprowadzona była korespondencja urzędowa, a nawet śledztwo w celu wykrycia sztandaru i innych usuniętych ze zbiorów Towarzystwa przedmiotów. Śledztwo to i poszukiwania prowadzone przez Lindego w 1833 uwieńczone zostały skutkiem. Wykryto w lochu pod gmachem Tow. Przyjaciół Nauk sztandar, który widocznie dla wielkich swoich rozmiarów dalej uniesionym być nie mógł. W 1835 sporządzono pod okiem Lindego odpowiednią pakę i wysłano go do Petersburga, o czem świadczy rękopis N. 2932 bib. Kras. Koszt wysłania został poniesiony z rozkazu ks. Paskiewicza z Kassy głównej Król. Polskiego. — Inwentarz Ermitażu wspomina także o odkryciu tego zabytku w lochach budynku Tow. Przyj. Nauk znajdujemy tam wzmiankę: — „найденъ подъ амфитеатромъ дома бывшаго Общества Любителей Наукъ“.

*Franciszek Pułaski.*



## PESZKA. PORTRET H. STROJNOWSKIEGO

===== MOSKWA. MUZEUM RUMIANCOWSKIE =====

Druga połowa w. XVIII, zapisując kartę dziejów naszych w ramie żałobnej, rozweśla ją jednocześnie złoceniemi głoskami budzącego się i utrwalającego byt swój malarstwa polskiego. Aczkolwiek staje się to za sprawą sił obcych, pod wpływem i za wzorem artystów-cudzoziemców, znamienym jest odruch, którym na nie odpowiada ilościowo i jakościowo liczna plejada artystów polskich, zjawiająca się raptem, niby za magicznym wezwaniem. To co dokonywało się w malarstwie w owym czasie, miałoby po części interesujące dzisiaj odbicie w zbiorach dawnego uniwersytetu i obserwatorium astronomicznego w Wilnie, gdyby zbiory owe nie zostały przewiezione w części do Moskwy, w części-rozproszone i niewątpliwie zatracone.

Śród istniejących dotąd w Muzeum Rumiancewa w Moskwie dzieł wywiezionych znajduje się reprodukowany na Tab. 4-tej portret Hieronima Strojnowskiego (1752–1815), uczonego, rektora uniwersytetu wileńskiego i późniejszego biskupa, malowany przez Józefa Peszkę (1767–1831), cenionego w swoim czasie artystę, którego najlepsze prace, mianowicie portrety dwunastu najwybitniejszych osobistości z Sejmu Czteroletniego, znajdują się w ratuszu Warszawskim.

Peszka, porównany z wieloma współczesnymi mu malarzami-polakami, a sądzony z dzisiejszego stanowiska krytyki, zejść musi na plan dalszy, mierzony jednak miarą ówczesnych pojęć i upodobań, wyrastał ponad przeciętną normę i tem tłumaczyć należy zaszczytne wyróżnienie jego przez powierzone mu stanowisko profesora szkoły malarskiej przy uniwersytecie Jagiellońskim.

*Kazimierz Broniewski.*



## CHORĄGWIE I SZTANDAR WOJSK POLSKICH KSIĘSTWA WARSZAWSKIEGO, ZNAJDUJĄCE SIĘ W CERKWI KAZAŃSKIEJ ===== W PETERSBURGU. =====

W Kazańskim Soborze w Petersburgu na ścianach rozwieszono są liczne chorągwie, sztandary polskie, oraz klucze fortec i miast, zdobytych przez Rosyan w czasie wojen Napoleońskich. Podajemy tu spis chorągwi polskich z czasów księstwa Warszawskiego, które zbadał i odrysował z natury P. Bronisław Gembarzewski w roku 1898, w następującym porządku:

1. Chorągiew PUŁKU 1-GO PIECHOTY. Na drzewcu dwumetrowem, czarno pomalowanem, tablica metalowa biała z obwódka, oprawą i literami z metalu złotego. Po jednej stronie tablicy jest napis: „Pułk 1-szy piechoty“, po drugiej: „Woysko Polskie“. Poniżej kawał materyi białej jedwabnej, mocno zniszczonej, 95×80 cm.; na nim malowany złotem orzeł francuski z koroną cesarską. Malowidło to nie jest na środku, lecz z brzegu na dole, za tem naprowadza na domysł, że była ona wycięta z większej i przyczepiona do niewłaściwego drzewca. Oryginalna chorągiew tego pułku znajduje się w zbiorze prywatnym w kraju. (ob. Tab. 5-ta fig. 1. Zeszytu III-go).

2. Wisząca obok chorągiew przedstawia gołe drzewco; u góry orzeł polski na tablicy drewnianej nieoryginalnej.

3. Chorągiew PUŁKU 7-GO PIECHOTY (?). Orzeł srebrny dęty z koroną złotą. Tablica jak na chorągwi pułku 1-go, numer pułku jest oderwany. Materya 55 przez 55 cm. malowana, lecz barwy przez czas zniszczone; na niej malowany złotem orzeł francuski cesarski, pod nim napis złotymi literami „2-me B-on“ (deuxième bataillon), po czterech rogach trąbki strzeleckie, a w nich siódemki. Na lewej stronie też same rysunki i napisy, lecz odwrotne. Tożsamość chorągwi ulega wątpliwości, jest prawdopodobieństwo, że jest to chorągiew pułku 7-go lekkiej piechoty francuskiej, przymocowana do polskiego drzewca z orłem.

4. Orzeł PUŁKU 10-GO PIECHOTY. Tablica jak pułku 1-go z odpowiednim napisem. Pod tablicą kokarda z materyi białej jedwabnej, podwójnie zeszytej, 150×14 cm. Na dwóch końcach hafty złote, wyobrażające liście laurowe i dębowe, grube frędzle złote.

5. Orzeł PUŁKU 13-GO PIECHOTY. Orzeł i tablica z odpowiednim napisem jak na chorągwi pułku 10-go. Pod tablicą szarfa (kokarda) biała jedwabna, trzy razy złożona, 45 cm. szerokości, a 145 długości; na niej gwiazdy srebrne haftowane. (Tab. 6-ta fig. 2-ga zeszytu III-go)

6. Chorągiew PUŁKU 13-GO PIECHOTY. Orzeł i tablica jak w poprzednim numerze, z tą różnicą, iż napisy nie w dwóch wierszach, jak we wszystkich poprzednich, lecz w jednym. Pod tablicą materya biała jedwabna 70 szerokości i 70 cm. długości. Po brzegach malowany złotem wieniec laurowy. W środku, w ramie malowanej złotem, postać „Romy“ w białym chitonie i niebieskim himatyonie w koronie „muralis“ na głowie, w prawej ręce laska Merkurego, w lewej tarcza z literami S. P. Q. R. (Senatus Populusque Romanus), u nóg wilczyca kapitollińska, karmiąca Romulusa i Remusa, z boku kotwica. Nad oblamowaniem wstęga, na której daje się wyczytać wyraz „Pułk...“ Zamiast kokardy kordon złoty z frędzlami. Odwrotna strona taka sama.



7. Chorągiew PUŁKU 15-GO PIECHOTY. Orzeł i tablica jak pułku 10-go. Brak numeru na tablicy. Pod tablicą materya jedwabna karmazynowa 55×55 cm., przybita do drzewca siedmiu żółtymi gwoździami. Na środku materyi przyszyty orzeł, wykrojony z białego sukna. Na nim haćki białym jedwabiem w kształcie półksiężyców, orzeł obwiedziony po brzegach srebrnym sznurkiem: korona, dziób, berło, jabłko i szpony haftowane srebrem. Z napisów, haftowanych żółtym jedwabiem, odczytać tylko można cyfrę XV. Chorągiew obszyta w koło srebrną frędzlą. Lewa strona ma ten sam rysunek i hafty, lecz odwrotnie. Chorągiew ta jest typową chorągwią wojsk polskich Księstwa Warszawskiego.

8. Sztandar PUŁKU 1-GO STRZELCÓW KONNYCH. Na drzewie orzeł srebrny z koroną i szponami połączanymi, siedzący na tablicy z napisem na jednej stronie „Wojsko“, a na drugiej „polskie“. Orzeł ten różni się od poprzednich tem, że ma skrzydła na dół opuszczone i znacznie naprzód wygięte. Pod tablicą kwadratowy kawałek materyi, około 60 centymetrów szerokiej, na niej przyszyty orzeł z sukna białego, obszyty wkoło srebrnym sznurkiem, korona, berło i jabłko srebrem haftowane, a piersi i skrzydła białym jedwabiem. Nad orłem napis „Legja I“, a pod nim „I Pułk lekkiej jazdy“. Pułk 1-szy strzelców konnych nosił tę nazwę w pierwszych chwilach swojej formacji r. 1807. Sztandar obszyty wkoło srebrną frędzlą. Pod tablicą, zamiast kokardy, sznury złote z dwoma kutasami. (ob. Tab. 5-ta fig. 2 Zeszytu III-go).

UWAGI OGÓLNE. Z opisań powyższych okazuje się, że części składowe niektórych chorągwi tego zbioru zostały oddzielone i utworzyły oddzielne numery; porówn. NN. 1 i 2.

Na ogół chorągwie te są znacznie zniszczone i barwy są w części spelzłe.

W Archiwum sztabu głównego w Petersburgu (Wojennyj archiw głównawo sztaba) znajduje się rękopis N 723 (14) pod tytułem: „Dzieło o trofiejach, chraniaszczichsia w Kazan-skom soborie w S. Pietierburgie 1836 g. Treść tego rękopisu nie jest nam znana.

Chorągwie, których kopie załączamy, rysowane były z natury na miejscu w r. 1898.

Nieco wiadomości o losach chorągwi wojsk Księstwa Warszawskiego podaliśmy na str. 111—113 książki p. t., „Wojsko Polskie Księstwa Warszawskiego 1807—1814.“



## MEDALJON JULJUSZA SŁOWACKIEGO

===== (W MUZEUM RAPPERSWILSKIM). =====

W zbiorach Muzeum Narodowego w Rapperswilu znajduje się medaljon Juljusza Słowackiego, kuty w piaskowcu przez Władysława Oleszczyńskiego. Według objaśnienia, znajdującego się w spisie „Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswilu“ (Kraków, nakładem Dyrekcji Muzeum 1906) „medaljon ten z grobowca pochodzi poety, gdzie zastąpiono go odlewem metalowym“ (str. 42.).

Innych wyjaśnień, dotyczących tego medaljonu, sprawozdanie rzeczzone nie podaje. Nie wskazuje nawet, kiedy i czyjśm staraniem zastąpiono piaskowiec metalem. Uczyniła to zapewne „Komisja opieki nad grobami polskimi w Paryżu,“ odnawiając pomnik poety w 1894 r., jak świadczy przybita na froncie tablica.

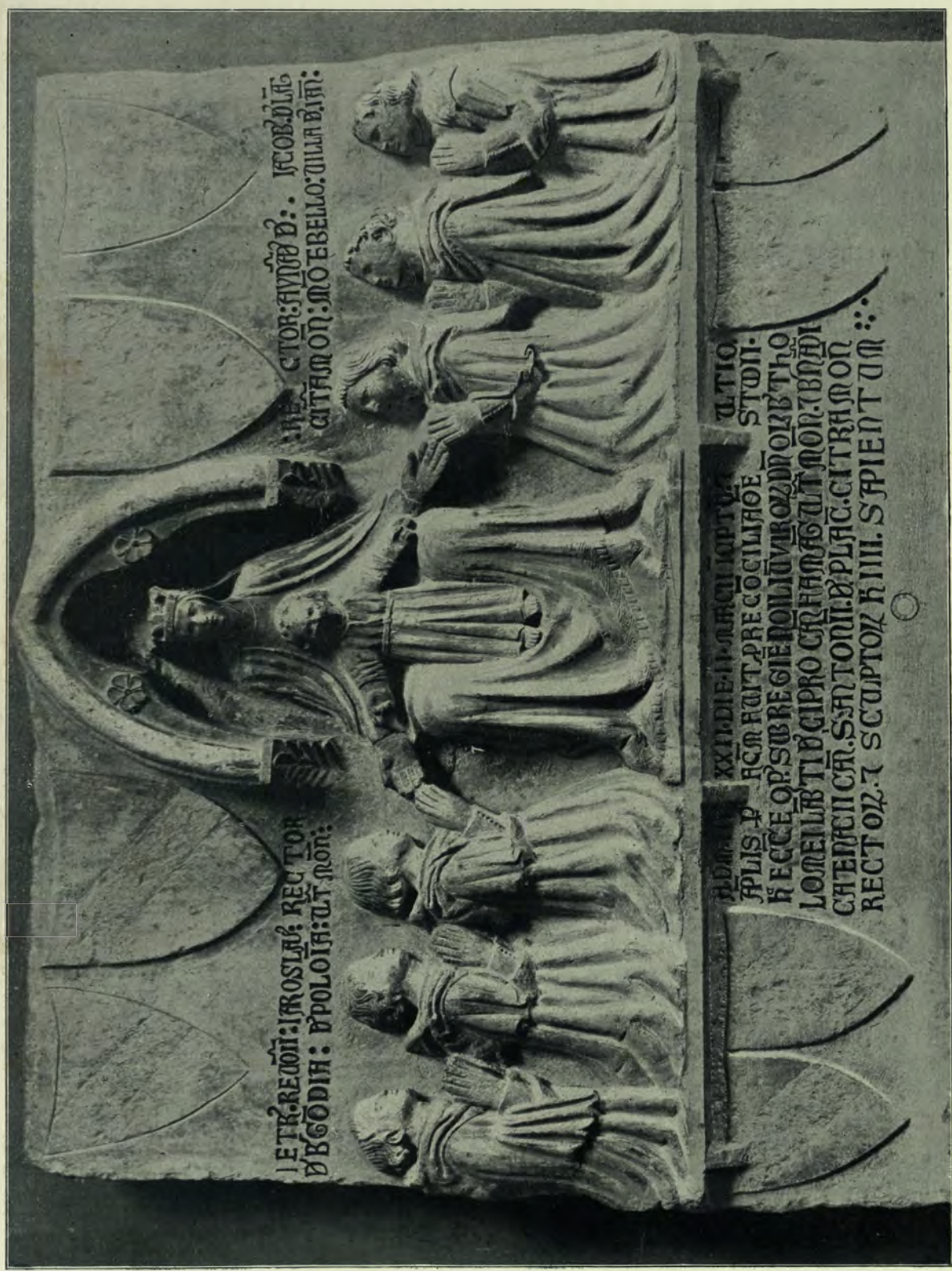
Nie wiele posiadamy autentycznych wizerunków Juljusza Słowackiego, medaljon zaś Oleszczyńskiego jest jedyną za życia poety z natury pochwyconą podobizną. W szeregu znakomitości polskich, przebywających w Paryżu, uwiecznionych ręką sławnego artysty, znajduje się też brązowy medaljon autora „Lilli Wenedy“. Znalazł on odrazu nader pochlebne uznanie współczesnej krytyki. „Z siedmiocalowej tarczy“ pisze „Trzeci Maj“ w numerze z d. 11 września 1841 r. — wystaje pełno wypukły profil Słowackiego ze wszystkimi charakterami, cechującymi tę niepospolitą głowę. Widzisz je w dziwnym ścięciu korony głowy; w natężonym, ogniem pałającym oku; w wardze dolnej, pełnej skargi i niesmaku dla świata; w rozdętym, dziką energią tchnącym nosie; w czole wyniosłym, obarczonym myślami, a swoim ciężarem, rzekłbyś, naciskającym oczy. Oblicze zionie surową pogodą i otwartością, jaką znamionuje dusze wyższe, zawzięte, lecz szlachetne. Myśl — jakaś mgła posępna — surowość, toż pogoda, duch żywy, naprzemian wyglądają z tej pięknej, obrobionej miłością snycerską, ZIDEALIZOWANEJ twarzy. Medaljon, ceniony jako dzieło sztuki, jest pełen celujących zalet. Rys każdy szczęśliwie schwycony, starannie, gładko ze skrupulatnym względem na całość i harmonję oddany; włosy odrobione kunsztownie, najwyraźniej zastępują miejsce wieńca: tyle w nie wcielono pracy, smaku i ozdoby, w niczem nie oddalając się od wzoru. Słowem, najdrobniejsze szczegóły odpowiadają sobie nawzajem z dokładnością zupełną; przeto zlewają się w jedną całość, nalaną prawdą, życiem, nawet idealnością: rzekłbyś medaljon powstał za jednym miłosnym tchnieniem Snycerza.“

Sam poeta był z medaljonu tego bardzo zadowolony i pochlebnie wyraża się o nim w liście do matki z d. 10 listopada 1841 r. „Patrzając na niego — pisze — będziesz na mnie patrzyła i czuć to, co ja czuję, myśląc o smutnych i świetnych losach“...

Po zgonie Słowackiego Oleszczyński wykuł medaljon w naturalnej wielkości w piaskowcu. Zdobił on mogiłę, kryjącą śmiertelne szczątki poety, na cmentarzu Montmartre w Paryżu. Przed nieubłaganą jednak ręką czasu nie ostał się kamień nietrwały, słusznie też zastąpiono go odlewem metalowym, a rzeźbę wyszlą, z pod dłuta Oleszczyńskiego, złożono w Muzeum Narodowych pamiątek w Rapperswilu. —

*L. Méyet.*





I ET RECTORI: ROSLUS: RECTOR  
 D'GODIA: D'POLOIA: UT NON:

STOR: ANTH: D.: REOB: D'LE  
 CITAM ON: NO EBELLO: TULLA B'IM:

XXV DIE: P. MARCI: IOP: VA  
 AC M: RWIT: PRE COCILIAROE  
 STONN.  
 ECCE OP: SUB RE GENE: POLI: VROZ: D'ROZ: B' THO  
 LOMELL: B' TI: D' CIPRO: CR: HAN: B' AT: MOR: B' NADI  
 CATEREN: CR: S: H: TON: I: B' PLAC: CITR: H: MON  
 RECT: OZ: 7: SCUPTOZ: K: III: S: PIEN: T: U: M: :

PLASKORZEŻBA MARMUROWA Z R. 1322.  
 BOŁONIA, MUSEO CIVICO.









OBLĘŻENIE MALBORGA PRZEZ KAZIMIERZA JAGIELLONCZYKA  
GDAŃSK. ARTNSHOF.







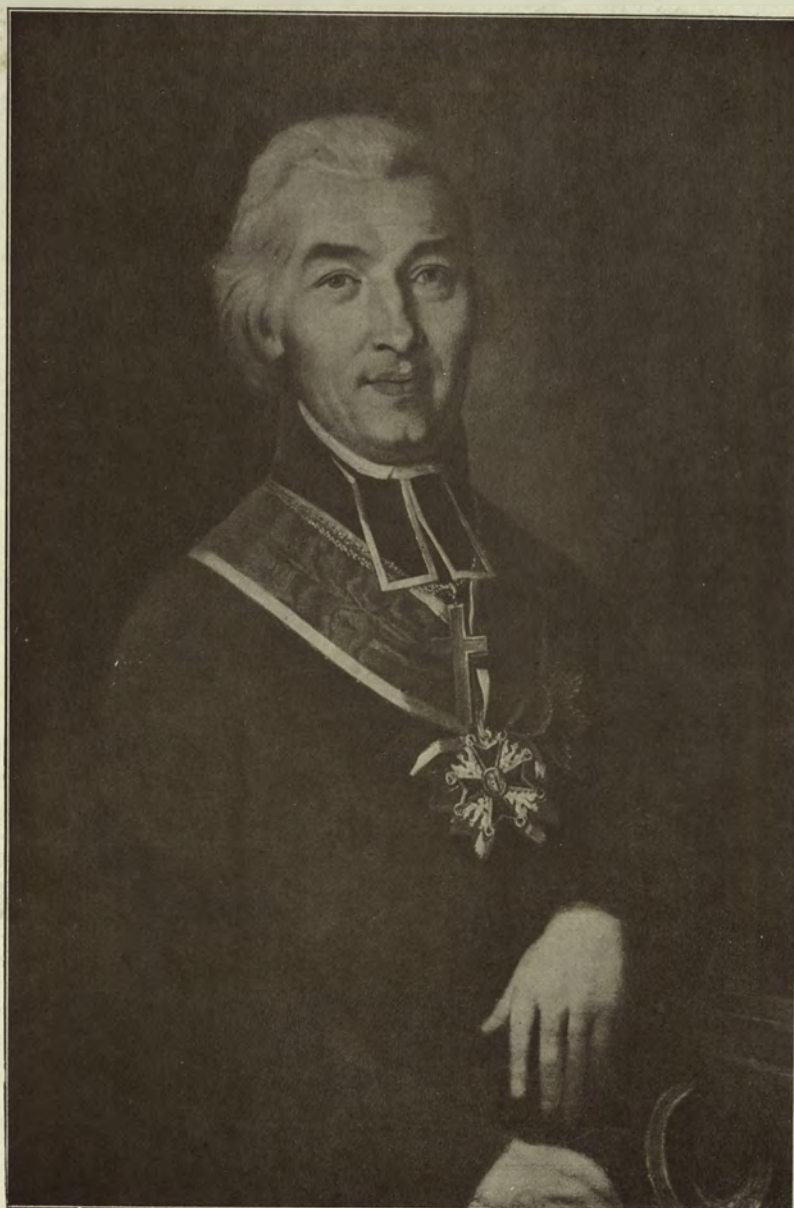


SZTANDAR TURECKI ZDOBYTY PRZEZ SOBIESKIEGO POD PARKANAMI 9/X 1683.  
(ERMITAZ PETERSBURSKI).







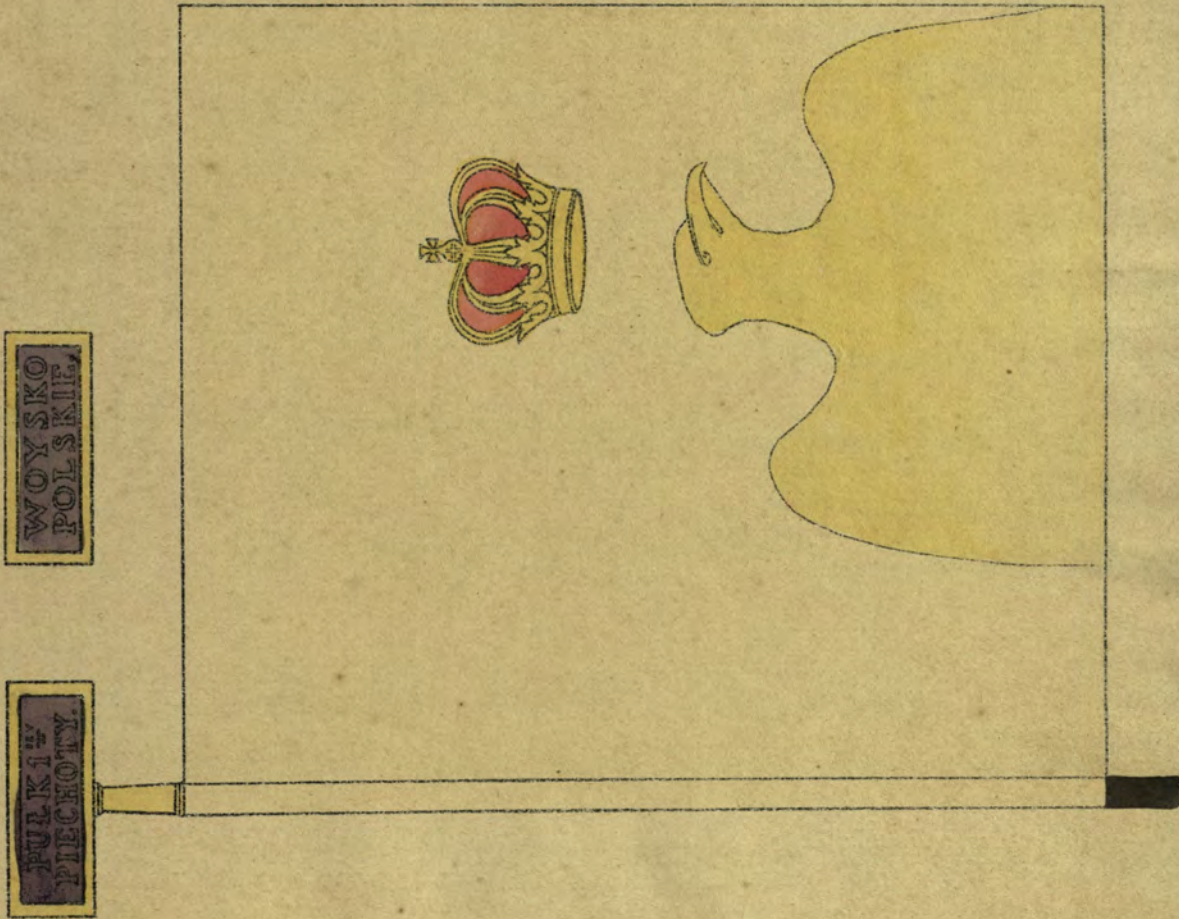
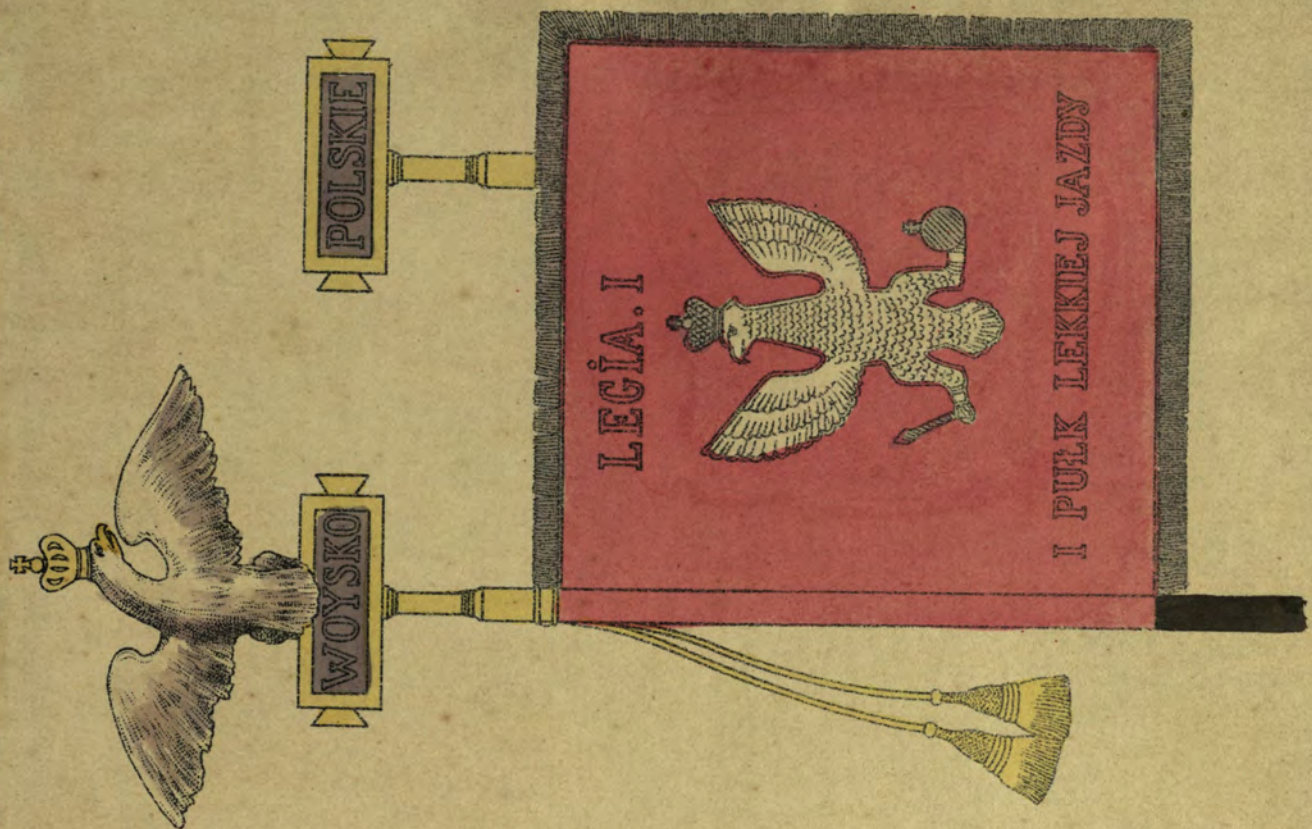


PESZKE. PORTRET H. STROJNOWSKIEGO  
MOSKWA. MUZEUM RUMIANCEWA.









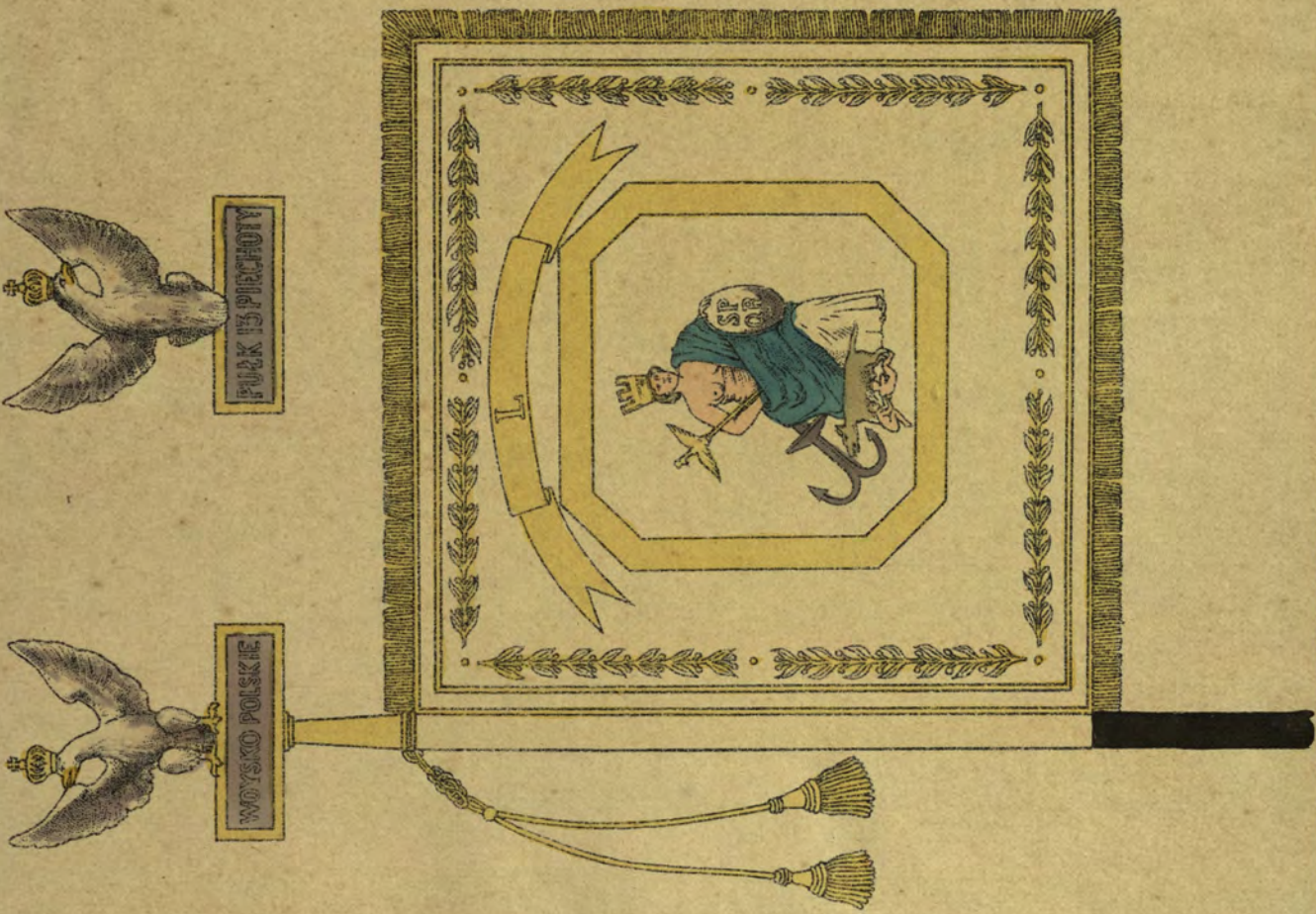
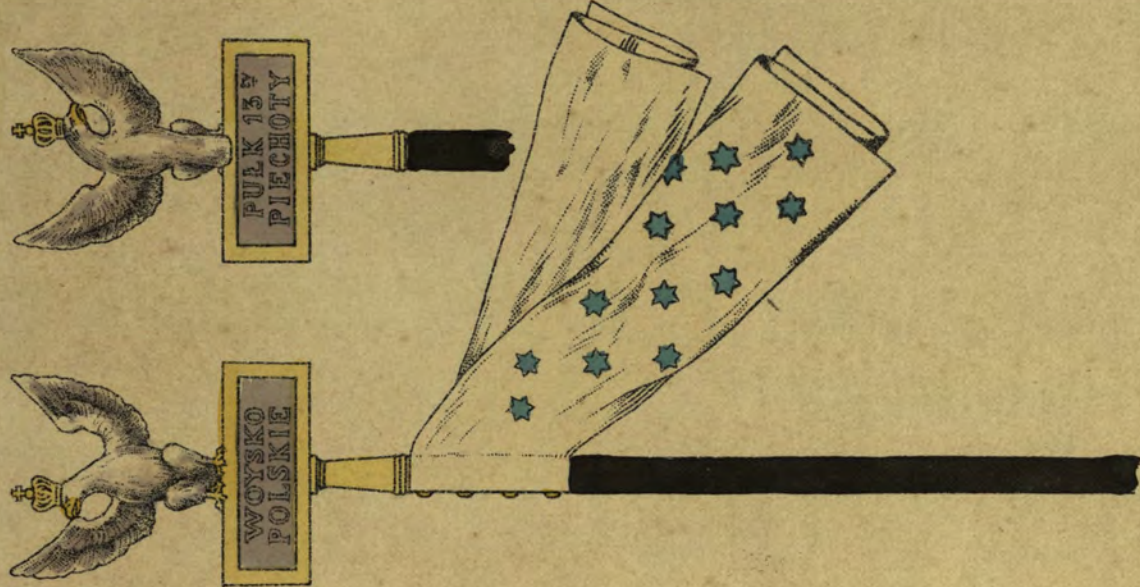
CHORĄGIW I SZTANDAR WOJSK POLSKICH W KAZAŃSKIEJ CERKWI W PETERSBURGU.

- 1. 1-go pułku piechoty z czasów Ks. Warszawskiego.
- 2. 1-go pułku strzelców konnych.









CHORAĞWIE PUŁKU 13-go PIECHOTY KSIĘSTWA WARSZAWSKIEGO W KAZAŃSKIEJ CERKWI W PETERSBURGU.









MEDALION J. SŁOWACKIEGO PRZEZ OLESZCZYŃSKIEGO.  
RAPPERSWYL.







---

---

## CENY WYDAWNICTWA:

**W WARSZAWIE** Przedpłata za 12 zeszytów Rb. 12.—  
za 6 zeszytów Rb. 6. — z przesyłką Rb. 15.50 — zeszyt  
pojedynczy Rb. 1.50 ===== z przesyłką 1.80

**W KRAKOWIE** za 12 zeszytów Koron 35 — w innych  
miejscowościach Galicyi z przesyłką pocztową — Koron 40  
zeszyt pojedynczy Koron 4 ===== z przesyłką Koron 4.50

**W POZNANIU** za 12 zeszytów 30 Marek.—W Księstwie  
z przesyłką pocztową 36 Marek. — Zeszyt pojedynczy  
Marek 3.50 ===== z przesyłką pocztową Marek 4

Do nabycia we wszystkich księ-  
garniach w kraju i zagranicą.

SKŁAD GŁÓWNY:

Warszawa—Gebethner i Wolff  
Kraków — G. Gebethner i Sp.

---

---







# PAMIĄTKI POLSKIE NA OBCZYŻNIE

WYDAWANE STARANIEM  
STAN. PNIEWSKIEGO

POD REDAKCYĄ FRANCISZKA PUŁASKIEGO

===== RZY UDZIALE =====  
KOMITETU REDAKCYJNEGO, DO KTÓREGO NALEŻĄ: PP.  
K. BRONIEWSKI, M. BERSOHN, T. KORZON, M. RULIKOWSKI  
~~~~~ I H. WILDER. ~~~~~

=====

ZESZYT CZWARTY.

WARSZAWA  
===== 1907



DRUKIEM PIOTRA  
LASKAUERA I S-KI  
NOWY - ŚWIAT 41.





**NA LISTĘ PROTEKTORÓW WYDAWNICTWA „PAMIĄTEK  
POLSKICH NA OBCZYŹNIE” DOTĄD ZAPISALI SIĘ**

**pp.: Mathias Bersohn, Aleksander Feist, Ja-  
dwiga Golcz, xiądz Jan Gralewski, Włady-  
sław i Kazimierz Karszo-Siedlewscy, Fran-  
ciszek Karpiński, Adam hr. Krasiński, ba-  
ron Leopold Kronenberg, Konstanty ks. Lu-  
bomirski, Stanisław ks. Lubomirski, Zdzi-  
sław ks. Lubomirski, Pastor Juljusz Ma-  
chlejd, Jerzy Meyer, Edward Nepros, Sta-  
nisław Pniewski, Włodzimierz Powichrow-  
ski, Stanisław Rotwand, Wojciech Sawi-  
cki, Hugon Seydel, Karol Szlenkier, Julja  
Wiemanowa, Towarzystwo Zachęty Sztuk  
Pięknych, Gustaw Ulrich, Wydział D. N.  
Towarzystwa Dobroczynności. =====**



3 II 158



## WIADOMOŚĆ O ZABYTKACH I PAMIĄTKACH POLSKICH, ZNAJDUJĄCYCH SIĘ W KRÓLEWSKIEM MUZEUM HISTO- RYCZNEM (KÖNIGL. HISTORISCHES MUSEUM) W DREZNIU.

Drezno—stolica Królestwa Saskiego i rezydencja Albertyńskiej linii Wettinów,—zarówno ze względu na piękne położenie jak i na niezliczone, a pierwszorzędne dzieła sztuki, które posiada, szkoły, akademie i t. p.—słusznie pozyskało miano Nadłubiańskiej Florencyi. Augustowi Mocnemu, miłośnikowi wszelakiego piękna, lubującemu się w okazałości i przepychu i następcom jego, Drezno w głównej mierze zawdzięcza wspaniałe zbiory, które w pewnych działach nie mają równych sobie i zewsząd corocznie ściągają tysiące turystów i ciekawych.

Artystyczne namiętności tych książąt, drogo kiedyś kosztowały,—dziś jednak, nakłady wówczas poczynione przynoszą dla całego świata nieobliczalne korzyści kulturalne— a dla mieszkańców Drezna nawet materyalne, obliczalne zyski. Dla arcydzieł znajdujących się w drezdeńskich galeryach, dla pamiątek historycznych, dla zbiorów przechowywanych w muzeach, zarówno jak i dla powstałych w związku z nimi instytucyj, ciągną tu nietylko rzesze wędrowców, z których niejeden na dłużej tu zostaje, ale i mnóstwo uczonych, studentów, zbieraczy i t. p., którzy zostają tu na lata, dając ludności duże i stałe zarobki.

Dzięki wielkiej frekwencyi cudzoziemców, którzy tu się do Drezna ściągają, rośnie także—poza dorobkiem cywilizacyjnym—powaga Niemców nazewnątrz, i roznosi się po świecie wpływ i znaczenie niemieckiej kultury na obie półkule. I więcej jeszcze; potrosze przez pewnego rodzaju suggestyę, potrosze drogą mimowiednych uogólnień—ten wpływ, to znaczenie przenosi się do pewnego stopnia także i w sferę polityki — wszystko ku pożytkowi, Niemiec.

Kiedyż to Warszawa zbliżone stanowisko pozyskać zdoła?

Ziemie dawnej Rzplitej utrzymywały od wieków ożywione stosunki z Saksonią— jeden z głównych szlaków na zachód wiódł na Wrocław i Drezno,—później wspólność dynastyi, niewesołej (lub może zbyt wesołej) pamięci Augustów utrwaliła jeszcze te stosunki i odtąd podczas wszystkich naszych emigracyi, aż do dni naszych, Drezno było zawsze etapem Polonii zagranicą. Tu dłużej lub krócej przemieszkiwali: Pol, Kraszewski, Garczyński tu zamknął oczy pieśniarz „Wiesława“, tu zmarł autor „Kollokacyi“ i „Karpackich Górali“ i Bronikowski, w Dreźnie nieśmiertelny nasz Adam napisał część „Dziadów“ i tu pierwszą oficerską służbę pełnił późniejszy wódz legionów Jan Henryk Dąbrowski. W polskiem uchu swojsko i mile, zwłaszcza na obczyźnie, brzmią też takie nazwy jak pałac „Bryłowski“, taras „Bryłowski“, ulica „Moszczyńskiego“ i t. p., a silnem echem przeszłości dalszej, wielkiej, odzywają się w duszy Polaka powtarzane tu często tytuły, widywane co krok napisy: Rex Poloniae, Magnus Dux Lituaniae. A kiedy polski wędrowiec zajdzie do muzeów i widzi cały szereg zabytków, pochodzących z jego ojczyzny, to przychodzą na myśl poważne refleksye. I staje mu przed oczyma błyskotliwy, szumny i huczny, zepsuty a wspaniały dwór Augusta Mocnego, dwór Augusta III, cały szereg postaci fantastycznych, którym poezya i badania historyczne tyle dostarczyły uroku: starosta warszawski i Sułkowski, prześliczna hrabina Cosel i Zaklika, Flemming i „sodalis marianus“, urocza Königsmarck i Rutowska—wszy-



scy wśród karuzelów i balów, festynów, uczt i łowów, wypraw wojennych, politycznych zabiegów i miłosnych intryg... W innym miejscu staje przed oczami bohaterski król-rycerz wybawca chrześcijaństwa, w innym dzielny i prawy, a niefortunny Leszczyński,—gdzieindziej zadumana postać Batorego.

Można i martwe rzeczy pokochać, gdy tyłoma tchną wspomnieniami. Z tem poczuciem pietyzmu dla nich przystępujemy tutaj do opisów wszystkich zabytków polskich, znajdujących się w Dreźnie.

Fundatorami zbiorów Drezdeńskich (w szczególności broni) byli książęta sascy: Jerzy (1471—1539) i Henryk (1473—1541); były to jednak zbiory o charakterze raczej prywatnym, składy rynsztunków i przyborów wojennych, współcześnie jeszcze używanych. Dopiero kurfurst August (1526—1586) rozpoczął systematyczne kolekcjonowanie, z jego też czasów pochodzi pierwszy inwentarz zbrojowni. Powiększane przez późniejszych elektorów zbiory otrzymały osobne pomieszczenie i przechodząc różne w różnych czasach koleje, powróciły w r. 1876 do powiększonego i przebudowanego gmachu nad masztarnią, zwanego obecnie muzeum „Johanneum“. W muzeum tem mieści się na pierwszym piętrze zbrojownia z galeryą broni (Gewehrgallerie) i kolekcją przedmiotów sztuki (Kunstkammer),—piętro drugie zajmuje niezrównane zbiory ceramiczne.

Rzeczy polskich t. j. czysto polskich zabytków, zarówno jak i pamiątek, pośrednio, lub bezpośrednio związanych z naszą kulturą, albo historią—jest w Dreźnie dużo. Niebardzo się one coprawda uwydatniają wobec ilości i przepychu eksponatów innych (poczęści także skutkiem rozmieszczenia niezawsze korzystnego dla nich)—niemniej jednak wcale nie ostatnie zajmują miejsce. Najliczniejsze są Polonica w „Museum Johanneum,“—od tego więc zacząć wypada.

Możność robienia zdjęć fotograficznych i wyjmowania z gablot zamkniętych eksponatów dla dokładniejszego opisu i pomiarów zawdzięcza niżej podpisany, uprzejmości i wskazówkom wicedyrektora Muzeum d-ra A. E. Haenela—na tem więc miejscu należy złożyć mu za to wyrazy uprzejmej podziękii.

Drezno, 1 października 1907 r.

#### W SALI Z NAMIOTEM TURECKIM OZNACZONEJ LIT. J.

W szafie II wprost okna.

**Szabla węgierska** (numer inwentarzowy 123) Stefana Batorego króla polskiego (ob. Tab. 1, Fig. 1). Głownia długa, o grubym tyłcu, średnio zakrzywiona i mocno rozszerzona w sztychu, w końcu którego gubi się szerokie, płytke zbrocze. Osada powleczone czarnozielonym, wytartym szagrynem; głowica płaska, bardzo szeroka, mocno wysunięta i pochylona nad przedni jelec, połączana; jelce krótkie, proste z kontrskoblem (skobel ułamany) grawerowane w liściasto-kwiatowy deseń we wschodnim (indyjskim) stylu. Miara wzdłuż brzuśca 93 cm., szerokość przy jelcu 3,4 cm.

Pochwa szagrynowa, czarna; okucia szyjki brak; skówki dwie z kófkami; trzewik krótki, od spodu przedłużony. Rapiarów brak; przez otworek w osadzie, przeciągnięty tuż pod głowicą temblak z ciemno-czerwonej jedwabnej taśmy.

**Szabla siedmiogrodzka** (Tab. I, Fig. 2; numer inwentarzowy 58). Brzeszczot średni, zakrzywiony o grubym tyłcu i rozszerzonym sztychu; zbrocza dwa, wąskie; jedno przy tyłcu, sięga prawie do miejsca, w którym żeleźcie rozszerza się w sztych, drugie, bliższe środka płazu, gubi się dopiero w końcu sztychu; na tyłcu napis: *Pro Deo Fide et Patria* (majuskułami antykwy); przy jelcach, wśród palmowych liści, kolisty panel z portretem króla i napi-



sem w otoku: *Stephanus Batori R. P.* (Rex Poloniae) pod królewską koroną; z drugiej strony w podobnym panelu Wilcze Zęby, w otoku zaś napis: *Princeps Transsylvaniae 1505* (!); w miejscu gdzie głównia rozszerza się w sztych—znaki symboliczne: z jednej strony brzeszczoła orzeł z berłem w dziobie i jabłko królewskie, z drugiej gołąb(?) z buławą w łapkach; wszystkie napisy, godła i znaki częścią tanszowane złotem, częścią złocone. Głównia płaska, mocno wysunięta i lekko pochylona nad przedni jelec; jelec, skobel i kontraskobel—proste, krótkie; osada drewniana, cała okręcona złoconym drutem; wszystkie metalowe części rękojeści szmelcowane (kiedyś) na błękitno, nabijane złotem w drobny ornament w arabsko-maurytańskim stylu.

Miara główki wzdłuż brzośca 85,5 cm., szerokość przy jelicach 3,3 cm.

Pochwa szagrzykowa, czarna, z szyjką, z obrzeżeniem podskoblem i trzema podwójnymi skówkami zarówno jak i trzewik artystycznie tanszuwana złotem; trzewik wierzchniem okuciem sięga do trzeciej skówki; kółka u dwóch. Rapcie z taśmy jedwabnej, żółtej, przerabianej czerwienią i srebrem, gęsto nizzate skówkami i rozetkami, sadzonymi drobnymi turkusami i granatami

W gablocie II przy oknie.

**Szabla Stefana Batorego** (Numer inwentarza 57, Tab. I, Fig. 3). Wyrób Lwowski. Brzeszczoł szeroki, prawie prosty, o grubym, płaskim tylcu i rozszerzonym sztychu; zboczka dwa: szersze, przy tylcu, ciągnie się z jedną przerwą do miejsca, w którym zaczyna się sztych,—węższe, idące bliżej środka płazu, gubi się dopiero w środku sztychu; przy jelicach znak płatnerza „lew“ (jak w herbie m. Lwowa); w miejscach gdzie się zboczka przerywają—deseń z czterech okrągłych wgłębień, prócz tego podłużny, prostokątny panel z graverunkiem. Osada obciążona szarozielonym szagrzykiem i spiralnie okręcona złoconą tasiemką z trzech złutowanych drucików (14 skrętów); na płaskiej główicy, ujętej w srebrną, złoconą kapslę—litery *G. P.* en relief; jelca proste, bardzo długie, cieńsze na końcach, tworzą z długim skoblem i kontrskoblem krzyż, którego górne ramię (kontrskobel) wciśnięte jest po wierzchu w osadę i skrętami tasiemki objęte; jelce ze skoblami i główica, złocone, cyzelowane w deseń o motywach roślinnych. Żeleźce mierzy wzdłuż brzośca 84,5 cm., szerokość przy jelicach 3,8 cm.; jelce: 26,8 cm. dług.

Pochwa szagrzykowa, czarna z szyjką z długim, obrzeżonym podskoblem; skówek pięć: jedna pojedyncza, dwie podwójne i dwie z podłużnymi, cyzelowanymi, złoconymi rozetkami; podobnie wykończony trzewik sięga okuciem spodniem do skówki dolnej, która je przytrzymuje; u dwóch skówek kółka. Rapcie skórzane z ozdobnymi skówkami i rozetkami Ornamentacye we wschodnim (maurytańskim) stylu.

W tejże sali znajdują się jeszcze następujące polskie zabytki, których na razie fotografii nie podajemy.

Namiat turecki zdobyty przy odsieczy Wiednia w 1683 r.

Dwa duże, stożkowate wysokie, brązowe dzwonki (Nr. inwentarza 50 i 51) od rzędów na wielbłądy, przysłane w darze królowi Augustowi Mocnemu przez sułtana Achmeta III do Warszawy w r. 1714, skąd w 1717 dostały się do Drezna.

Cep bojowy polski (Nr. inwentarza 43). Drzewce okrągłe z resztkami barwnej kija, którą było kiedyś powleczone, nabijane mosiężnymi ćwiekami, zakończone czworograniastym żeleźcem, mającym 365 cm.; w miejscu gdzie drzewce łączy się z ostrzem—łańcuch 165 cm. długi, do którego przyczepiony jest stalowy, graniasty (w przecięciu tworzy sześciopromienną gwiazdę) 49 cm. długi bijak. Ratyszce mierzy z piką 208 cm.; u dołu zakończone jest metalową kulą. Rzadki egzemplarz z drugiej połowy XVII w. (około 1680 r.)



## SALA B.

Na półce przy środkowym oknie.

Dwa wysmukłe szklane (Tab. II, Fig. 1,3, numer inwentarza 30) **puharki** Augusta Mocnego, malowane w trofeje z herbem polsko-litewskim i saskim pod królewską koroną na tarczy podtrzymywanej przez dwa białe orły, dzierżące miecz i berło. Przy brzegu, górą, inicjały: F. A. R. P. E. S. (Fridericus Augustus Rex Poloniae Elector Saxoniae) Przykrywki szklane. Wyrób około 1720 r.

Na postumencie przy drzwiach do sali C.

Olbrzymi **puhar** (t. zw. Flemmingowski) (Tab. III, Fig. 2, inwentarza Nr. 46) z ozdobną pokrywą, w ornamenty z panoplij, herbów, i t p. Z jednej strony wśród trofejów na tarczy czterodzielnej Biały Orzeł (1,4) i Pogoń (2,3) – pod królewską koroną; (Pogoń bez krzyża na tarczy); z drugiej strony herb elektorski saski wielki. Między nimi odznaki orderu Białego Orła; – na pokrywie cyfra królewska; wszystkie te ozdoby rżnięte i szlifowane na mat; całość w stylu późnego odrodzenia.

Jest to prawdopodobnie jeden z puharów, zrobionych z polecenia Augusta Mocnego na bankiet wydany ex re ustanowienia orderu Białego Orła.

Wymiary: wysokość z pokrywą 110 cm., obwód podstawy 105 cm.

*Fr. Kamocki.*





## ANTEPEDIUM SREBRNE Z KATEDRY CHEŁMSKIEJ.

W dniu 30 czerwca 1651 r. pod miejsciną wołyńską, zwaną Beresteczko, o trzy mile od Brodów, stoczona została jedna z większych bitew europejskich (XVII wieku), w której kilkadziesiąt tysięcy przeważnie pospolitego ruszenia szlachty polskiej, pokonało wielokrotnie liczniejsze tłumy Kozaków i Tatarów, przez Bohdana Chmielnickiego i Hana dowodzonych. Przed batalią zwycięzką król Jan Kazimierz, rycerstwu polskiemu przywodzący, wysłuchał mszy św. przed obrazem Matki Boskiej, którego cudowności ludzie głębokiej wiary ówczesnej zwycięstwo odniesione przypisali, i który też w katedrze chełmskiej pomieszczony, zasłynął cudami w długie lata.

Na pamiątkę wielkiego historycznego wypadku wykonane zostało z blachy srebrnej wspaniałe antepedium z wyobrażeniem zwycięstwa, który to zabytek sztuki polskiej z wieku XVII-go, jako ozdoba wielkiego ołtarza katedry, przetrwał w niej do roku 1874, t. j. do czasu, kiedy świątynia powyższa przemieniona została na prawosławną. Wówczas to słynne antepedium zostało usunięte i zabrane z Chełma do Petersburga, a następnie do Moskwy. Odnaczający się talentem malarskim alumn seminarium chełmskiego Antoni Tańkiel, podlasiński, odmalował z drobiazgową ścisłością ten zabytek w r. 1841, z którego to rysunku wykonał w r. 1878 znany artysta-malarz Miłosz Kotarbiński wierną kopię, jaka do niniejszej reprodukcji posłużyła.

Antepedium wymierzone na miejscu przed wywiezieniem do Rosji miarą urzędową, miało długości arszynów 3, szerokości zaś, czyli właściwie wysokości arszyn 1 i werszków 5. Nie zamieniamy tej miary na łokcie ani metry, podając ją ze współczesnej notatki. Płasko-rzeźba srebrna przedstawia na głównym planie ozdobny namiot z ołtarzem obozowym, na którym pomiędzy dwoma świecami postawiony jest obraz cudowny Bogarodzicy chełmskiej. Pod namiotem przy ołtarzu klęczy biskup chełmski greko-katolicki Jakób Susza, towarzyszący wojsku polskiemu pod Beresteczkiem. Przed namiotem klęczy król polski Jan Kazimierz w pełnej zbroi i koronie na głowie, a za nim klęczy osiem postaci panów i rycerzy polskich. Za namiotem ołtarzowym widać namiot królewski, a dalej namioty polskie inne. Przed królem odbywa się uroczysty pochód polskiego rycerstwa. Wojownik jadący konno na czele, składa sztandar tatarski z półksiężycem, a dalej prowadzeni są jeńcy kozaccy i tatarscy, których szable, topory, łuki i kosy rozsypane są po ziemi. Jeńcy mają ręce powiązane z tyłu. Na drugim planie widać obóz z namiotami tatarskimi, dalej hetmana lub regimentarza z buławą w ręku wydającego rozkazy, kozaków uciekających w pław przez wodę i za słynnym stawem miejscowym widać samo Beresteczko. U góry nad widokiem miasta pomieszczona jest w aureoli obłoków cyfra najświętszej Panny Maryi, a obok w obwódce kwadratowej napis łaciński: *Triumphus Thaumaturgae in Sua Icone Chelmensi Mariae ad Beresteckum ubi Serenissimus Joannes Casimirus Polonorum Rex sub praesentia Sacrae hujus imaginis Thessera ista Sanctissima Virgo Chelmensis usus Juratam Rebellionum Cosacorum cum Scythis adversus Regnum Confederationem Victore Polono Ense Rescudit Anno Dm. 1651—10 Julii.* (Zwycięstwo sławnej cudami w swoim obozie Maryi pod Beresteczkiem, gdzie najjaśniejszy Jan Kazimierz król Polaków, w obecności tego świętego obrazu, obraw-



szy hasło „Najświętsza Marya Chełmska“, zwyciężkim polskim orężem zniszczył sprzysiężony związek zbuntowanych Kozaków ze Scytami przeciw Państwu roku Pańskiego 1651 -- 10 czerwca).

W połowie XIX-go wieku opowiadał sędziwy staruszek, który jeszcze za kr. Stanisława Augusta był urzędnikiem magistratu chełmskiego, iż istniała powszechna dawniej tradycja, że fundatorem pamiątkowego antepedium był sam król Jan Kazimierz, zwycięzca z pod Beresteczka. Później powstało inne mniemanie, że na uczczenie pierwszej stuletniej rocznicy wielkiej bitwy beresteckiej (przypadającej w r. 1751) kazali wykonać antepedium z wotów srebrnych składanych na ołtarzu cudownego obrazu Bogarodzicy chełmskiej miejscowi O.O. Bazylianie, w których władaniu była świątynia. To pewna, że gdy księżna Izabela Czartoryska, gromadząca gorliwie pamiątki narodowe z całej Polski do Puław, zapragnęła odlać dla ołtarza chełmskiego podobiznę srebrną z antepedium, a oryginał pomieścić w Sybilli, O.O. Bazylianie (znani na całej Rusi z gorącego patriotyzmu polskiego), nie zgodzili się na to.

*Zygmunt Glogier.*



CHORĄGWIE WOJSK POLSKICH KSIĘSTWA WARSZAWSKIEGO  
ZNAJDUJĄCE SIĘ W CERKWI KAZAŃSKIEJ W PETERSBURGU.

Pomieszczone tu dwie tablice (4-ta i 5-ta) przedstawiają chorągwie, opisane przez p. Bronisława Gembarzewskiego w poprzednim zeszycie (ob. Zesz. III, str. 38, 39).



## POMNIK KS. JÓZEFA PONIATOWSKIEGO W LIPSKU.

Po zgonie ks. Józefa Poniatowskiego pod Lipskiem (19 października 1813), zwłoki jego, wyłowione z rzeki Elstery przez rybaków (24 października), zostały znowu złożone w sklepieniach przy kościele św. Jana na przedmieściu Lipska. W lipcu następnego 1814 r. wojsko polskie, powracające z Francji do kraju, zatrzymało się w Lipsku, aby stąd, za zezwoleniem cesarza Aleksandra I, zabrać ze sobą do Warszawy śmiertelne szczątki ukochanego wodza. Obrzęd ten odbył się z wielką uroczystością przy asyście przybyłych w tym celu umyślnie z Warszawy adjutantów ks. Józefa. Owóz z inicjatywy jednego z tych adjutantów, generała Roźnieckiego, tak osławionej później pamięci, lecz wtedy znanego ogółowi i wojsku ze strony najlepszej, jako dzielnego a zbliżonego do ks. Józefa oficera, wystawiony został pomnik w ogrodzie Reichenbadu nad Elsterą, w miejscu, gdzie przedśmiertne chwile spędził ks. Józef. Pomnik, w formie prostego, podłużnego kamiennego czworokąta otrzymał napisy: z jednej strony: „Powracający Polacy Swemu Wodzowi“, z drugiej — „Xięciu Józefowi Poniatowskiemu Wojsko Polskie“; od frontu ukazywał dwa Orły Białe, z boku — Ciołka, herb Poniatowskich. Pomnik ten, pozbawiony należytej opieki i z biegiem czasu znacznie zniszczony, został w 1876 r. staraniem i sumptem galicyjskiego Wydziału Krajowego starannie odświeżony, upiękaszony przez dodanie z wierzchu brązowego hełmu i płomieni po kątach, i przeniesiony na Lessingstrasse.

Prócz tego w Lipsku znajduje się skromny kamień pamiątkowy, wystawiony wkrótce po śmierci ks. Józefa w ogrodzie obywatela i kupca lipskiego Gerharda, w tem samym miejscu, skąd książę rzucił się w skoku śmiertelnym do Elstery. Kamień ten przeniesiony obecnie na podwórze jednego z domów przy ul. Poniatowskiego, nosi napis\*): z jednej strony

TU W NURTACH ELSTERU JÓZEF XIĄŻE PONIATOWSKI WÓDZ  
NACZELNY WOYSK POLSKICH MARSZAŁEK PAŃSTWA  
FRANCUZKIEGO TRZEMA ŚMIERTELNEMI DOTKNIĘTY RAZAMI  
OKRYWAJĄC USTĘP WIELKIEGO WOYSKA FRANCUZKIEGO  
OSTATNI ZCHODZĄC Z POBOJOWISKA ŻYCIA SŁAWIE I OJCZYŹNIE  
POŚWIĘCONEGO DOKONAŁ W DNIU 19-YM  
PAŹDZIERNIKA R. 1813.  
ŻYŁ LAT 52.

TEJ SKROMNĄ PAMIĄTKĘ ŁZAMI SWEMI SKROPIONĄ POLAK  
WSPÓLRÓDAKOWI ŻOŁNIERZ WODZOWI  
POŁOŻYŁ.

\*) Napis ten udzielił redakcyi pan Mieczysław Karłowicz.



z drugiej strony napis:

HIC  
IN UNDIS ELYSTRI  
JOSEPHUS PONIATOWSKI  
PRINCEPS  
SUMMUS EXERCITUS POLONORUM PRAEFECTUS  
IMPERII GALLICI MARESCHALCUS TRIBUS VULNERIBUS  
LETIFERIS ACCEPTIS ULTIMUS EX ACIE DISCEDENS  
DUM RECEPTUM MAGNI GALLORUM EXERCITUS TUETUR  
VITA GLORIAE ET PATRIAE SACRATA FUNCTUS EST  
DIE XIX OCTOBRIS A. CIDIDCCCXIII  
ANNO AETATIS IMPLETO LII

---

POPULARIS POPULARI DUCI MILES  
HOC MONUMENTUM LACRIMIS SUIS IRRIGATUM  
POSUIT.

---

*Szymon Askenazy.*



## PORTRET ZACHARYASZA NIEMCZYŃSKIEGO W MUZEUM RUMIANCEWA W MOSKWIE.

Cały szereg portretów znakomitych mężów polskich znajduje się dzisiaj w Muzeum Rumiancowskim w Moskwie. Wszystkie portrety, zdobiące niegdyś salę uroczystych posiedzeń Uniwersytetu Wileńskiego, tam przeniesione zostały. Mamy zamiar podać w reprodukcjach wszystkie te portrety, aby z nimi naszą publiczność zaznajomić. Dodad zreprodukowaliśmy już portret Adama ks. Czartoryskiego, a w obecnym zeszycie pomieszczamy portret Zacharyasza Niemczyńskiego.

Brak podpisu na obrazie, oraz cech właściwych któremukolwiek z współczesnych malarzy, nie daje możliwości określenia z zupełną pewnością kto był autorem portretu, wstrzymując się więc od wypowiedzania w tym względzie jakichkolwiek domysłów, podajemy tylko krótką notatkę o Zacharyaszu Niemczyńskim, opierając się w tej mierze na danych, zebranych przez prof. Józ. Bielińskiego w jego znakomitym dziele o uniwersytecie Wileńskim.

Zacharyasz Niemczyński urodził się w 1766 na Żmudzi. Po ukończeniu nauk gimnazjalnych w Krożach wszedł do seminarium nauczycielskiego przy szkole Głównej litewskiej w r. 1788, gdzie otrzymał stopień doktora filozofii i nauk wyzwolonych, w r. 1797 przeniesiony został ze szkoły grodzieńskiej, gdzie był nauczycielem, do Wilna na profesora matematyki wyższej stosowanej. W 1802 wyjechał za granicę dla dalszego kształcenia się w naukach matematycznych. W tym czasie został członkiem towarzystwa akademickiego w Paryżu. Po powrocie z zagranicy został w Wilnie profesorem matematyki wyższej stosowanej, w r. 1808 nadzwyczajnym, a w 1810 zwyczajnym. W tymże roku mianowany wizytatorem szkół, a od 1813—1817 cenzorem ksiąg. W 1817 powołany został na słuchacza wydziału matematyczno-fizycznego i na tem stanowisku pozostał aż do śmierci. Umarł w 1820 roku. Poliński w „Krótkiej wiadomości o życiu Zacharyasza Niemczyńskiego“ pisze: „Nie pozostawił Niemczyński dzieł pod swoim imieniem drukowanych, chociaż ciągle nad naukami pracując, cały prawie czas na czytaniu, uczeniu się i pisaniu tracił. W czasie pobytu swego zagranicą prowadził „Dziennik“ swoich zajęć. Obdarzony bystrością pojęcia i mocną pamięcią, często na posiedzeniach z łatwością opowiadał długie wyjątki z pisarzy klasycznych polskich, łacińskich, francuskich i innych. Rzadko zdarzają się tak szczęśliwi, którym wiele nauk zgłębić pozwolono; o Niemczewskim powiedzieć można, że mu żadna zupełnie obcą nie była. Dobroczynny za życia, uwiecznił pamięć swej cnoty, zapisując około 500 rubli na wieczny fundusz dla czterech ubogich uczniów przy szkole Krożańskiej. 100 czerw. złotych na szpital parafii wojnickiej i do 700 rubli na wileński dom dobroczynności.

F.



## ZABYTKI POLSKIE W MUZEUM ARTYLERYJSKIEM W PETERSBURGU.

d. c.

### Inwentarza

- Nr. 494. Chorągiew wojska koronnego z czasów Augusta II, zeszyta z dwóch jedwabnych kawałków materji, górna część karmazynowa, dolna błękitna. Z jednej strony wyobrażony jest herb państwa na cztery pola podzielony, przyczem Orzeł jest na tle czerwonym, a Pogoń na błękitnym. W środku herb Saski. Z drugiej strony chorągwi herb Krzywda, ozdobiony zwykłą armaturą. Chorągiew zachowana źle, ale wymiary jej w przybliżeniu wynoszą 4 stopy i 10 cali szerokości, a 5 stóp i 7 cali długości.  
Chorągiew ta według inwentarza Arsenалу zdobytą została w 1794 r.
- Nr. 495. Taką chorągiew, z żółtego jedwabiu z brzegiem różnokolorowym. Są na niej wszyte dwa pasy białe (dawniej różowe?) tworzące krzyż z płomieniami w kątach krzyża. Płomienie te zeszyte są z różnokolorowych kawałków materji. Takież różnokolorowy brzeg zakończy chorągiew od strony drzewca. Szerokość 8 stóp 5 cali, długość 9 stóp 1 cal. Chorągiew źle zachowana posiada drzewce zakończone piką o kształcie sercowatym.
- Nr. 496. Chorągiew, XVIII-go wieku, zeszyta z różnokolorowych wyblakłych kawałków materji, w środku krzyż z czarnej materji, mający w środku płomienie. Na polach, między ramionami krzyża, na tle naprzemian żółtem i karmazynowym: żółty półksiężyc i ośmioramienna czerwona gwiazda. Ozdobny różnokolorowy brzeg, w zęby i kosłki różnokolorowe, zachował się tylko przy drzewcu. Długość chorągwi wynosi 5 stóp 7 cali, szerokość 8 stóp 9 cali. Zachowanie źle. Drzewce jak u poprzedniej.
- Nr. 497. Chorągiew, z tychże czasów, barwy karmazynowej z brzegiem różnokolorowym, mającym  $10\frac{1}{2}$  cali szerokości. W środku wszyty krzyż maltański z białej (dawniej może różowej) materji  $9\frac{1}{4}$  cala szerokości. Na polach, między ramionami krzyża, są wszyte krążki z żółtego jedwabiu od  $3\frac{1}{2}$  do  $4\frac{1}{2}$  cali szerokości. Na rogach chorągwi są wszyte rozetki z białej materji o ośmiu listkach, z karmazynowym krzyżykiem w środku. Chorągiew zachowana źle, wymiary jej w przybliżeniu wynoszą 7 stóp i  $5\frac{3}{4}$  cala szerokości i 8 stóp i 2 cale długości.
- Nr. 498. Chorągiew, z tychże czasów, z białego (niegdyś czerwonego lub różowego) jedwabiu. W środku krzyż maltański z białej materji. Ponad krzyżem wszyty napis z białego jedwabiu: PRO FIDE, LEGE ET PA (TRIA). Wymiary jej w przybliżeniu wynoszą 5 stóp i 9 cali szerokości i około 9-ciu stóp długości. Chorągiew źle zachowana posiada drzewce zakończone piką o kształcie sercowatym. Drzewce wymalowane na jasno-żółty kolor w drobne złote kwiaty.
- Nr. 499. 3 chorągwie, z tychże czasów, niegdyś czerwone lub różowe. Na obu stronach naszyte są pelikany, ze srebrnej lamy. Naokoło pelikana wianek, składający się z dwóch gałązek zielonych złączonych u dołu rozetką o czterech listkach. Ponad wiankiem na białej naszytej wstążce czarny napis: PRO LEGE ET GREGE. Całe tło chorągwi jest usiane gwiazdkami i naszywaniami z wstążeczek srebrnych literami S. Zachowanie źle. Przy jednej z tych chorągwi dochowane jest drzewce, zakończone żelazną piką, są także dwa drzewca osobno.
- Nr. 500. Chorągiew Województwa podlaskiego, z tychże czasów. Zeszyta z dwóch jedwabnych kawałków materji, górna część karmazynowa, dolna błękitna. Na jednej stronie przedstawiona jest Matka Boska Niepokalanego Poczęcia, a na drugiej w ramce, na pół podzielonej, Orzeł na polu czerwonym i Pogoń na tle jasno błękitnym. Nad herbem korona. Poniżej jest naszyta biała wstęga z napisem: PAL..... LACHIAE. (palatinatus Podlachiae). Chorągiew źle zachowana. Wymiar jej w przybliżeniu wynosił stóp 4 cali 10, długość około 7 stóp. Posiada drzewce malowane na niebiesko, zakończone piką o 4-ch kantach.  
Chorągiew ta według inwentarza Arsenалу zdobytą została w 1794 r.



- Nr. 501. 3 chorągwie z XVIII w., z wyszytem w środku h. Ciołek Poniatowskich. Źle zachowane. Jedna z nich posiada drzewce. Wymiary w przybliżeniu 5 stóp 9 cali szerokości i 7 stóp 3 cale długości.
- Nr. 502. Dwie chorągwie polskie, jedwabne, koloru płowo karmazynowego. Mają z jednej strony wyszytą z czarnego jedwabiu postać (św. Michała?) anioła z jedną ręką wzniesioną, a drugą trzymającą tarczę. W rogach litery: S. A. R. P. (Stanislaus Augustus Rex Poloniae). Z drugiej strony w środku h. Pogoń. W rogach h. *Pocijów*. Wymiary: szerokość 4 stopy 7 cali, długość 6 stóp 11 cali. Drzewca są malowane: jedno barwą błękitną i czerwoną, drugie czerwoną i czarną.
- Nr. 503. Chorągiew z XVIII w., z karmazynowej spłowiałej materyi jedwabnej. W środku koło o średnicy 1 stopy 5 cali z białego jedwabiu, na którym z jednej strony armata żółta na czerwonej lawecie, obok niej dwa kosze i kule, z drugiej strony h. Pogoń. Nad wszystkim, tak z jednej jak i z drugiej strony, korona. W rogach monogramy Stanisława Augusta S. A. R. P. Szerokość 4 stopy 7 cali, długość 7 stóp 2 cale.
- Nr. 504. Chorągiew karmazynowa jedwabna, mająca z obu stron Orła polskiego pod koroną. Na piersiach Orła z jednej strony h. Ciołek, z drugiej monogram Stanisława Augusta S. A. R. P. W rogach po jednej kuli armatniej. Długość 4 stopy 9 cali, szerokość 4 stopy 8 cali. Chorągiew ta według tradycji wzięta została przy zdobyciu Pragi.
- Nr. 505. Chorągiew biała jedwabna, z obu stron Orzeł biały na czerwonym tle pod koroną, z jednej strony na piersiach Orła tarcz z monogramem S. A. R. P., a z drugiej h. Ciołek. Zachowanie bardzo złe, jest tylko część środkowa. Chorągiew ta zdobyta także przy wzięciu Pragi.
- Nr. 506. Chorągiew jedwabna żółta Kościuszkowska. W środku Orzeł, nad nim napis: WOLNOŚĆ. CAŁOŚĆ. NIEPODLEGŁOŚĆ. Szerokość 4 stopy 1½ cala, długość 3 stopy 11 cali. Drzewce zachowane.
- Nr. 507. Taką chorągiew z takimże napisem, dochowanym tylko w części. Ma drzewce zakończone piką brązową złoconą, w środku której wprawiona jest deszczółka posrebrzona z napisem: POWSTANIE NARODU DN. 24-GO MAR. POD TADEUSZEM KOŚCIUSZKĄ.
- Nr. 508. Cztery chorągwie z żółtej jedwabnej materyi. W środku krąg czarny o 4 stopach średnicy, na nim wyhaftowany żółtym jedwabiem łuk napięty, w rogach po dwa płomienie. W dwóch egzemplarzach krąg czarny i płomienie oddarte. Wymiary pierwszych dwóch chorągwi, 5 stóp 6 cali n-7 stóp 1 cal, dwóch drugich 6 stóp 4 cale na 7 stóp 6 cali. Dwa drzewca czarne, a dwa ciemno brunatne.
- Nr. 509. Chorągiew jedwabna karmazynowa, w środku naszyty krzyż błękitny z jednej kitajki mającej 2 st. 6½ cali wysokości i szerokości. Nad nim napis z liter białych, wyciętych z jedwabnej kitajki i na szytych: IN HOC SIGNO VINCES. Zachowanie złe. Szerokość 4 stopy 3 cale, długość 4 stopy 10 cali. Drzewce malowane na zielono i na czerwono.
- Nr. 510. Chorągiew jedwabna, karmazynowa z różnokolorową obwódka, mającą 1 stopę i 9 cali szerokości. W środku krąg jedwabny z promieniami dokoła, w środku krzyż żółty. Na rogach ośmioramienne gwiazdy. Szerokość 7 stóp 9 cali, długość 8 stóp 8 cali. Drzewce obite żelazną blachą.
- Nr. 511. Chorągiew płócienna, czerwona, w środku biały krąg z krzyżem. Dokoła kręgu symetrycznie rozmieszczonych ośm gwiazd o 6 promieniach. Szerokość 6 stóp 6½ cali, długość 6 stóp 3 cale. Drzewce z piką.
- Nr. 512. Chorągiew płócienna biała. W środku kwadrat z jedwabnej materyi z deseniem (3 stopy 5 cali) rozdzielony na 4 części z trudniami do rozeznania herbami. Długość i szerokość 6 stóp 7 cali.
- Nr. 513. Chorągiew jedwabna błękitna. Z obu stron wymalowany złotem wieniec laurowy zamknięty z wstęgami u dołu. W środku ręka wśród obłoków trzymająca wagę. Na przeważającej szalce wąż na drugiej przedmiot trudny do rozpoznania. Pod szalkami napis: PRAEPONDERAT. Cała chorągiew jest usiana drobnymi, czerwonymi płomykami. Szerokość 5 stóp 7 cali, długość około 4 stóp 8 cali. Zachowanie złe. Pika złocona z ażurowymi ozdobami. Drzewce błękitne.
- Nr. 514. Chorągiew płócienna czerwono brunatnego koloru. W środku wielka, czerwona rozeta o 8 płatkach, w rozecie krzyż maltański. Dokoła rozety obręcz z płótna kawowego koloru (4 stopy 11 cali średnicy). Szerokość chorągwi 6 stóp 5 cali, długość 6 stóp 1½ cala. Drzewce czerwone.
- Nr. 515. Chorągiew biała, jedwabna, otoczona różnokolorowym brzegiem. W środku krąg czarny jedwabny o 1 stopie średnicy, w kręgu rozeta z 10-ciu różnokolorowych płatków z białym środkiem. Szerokość i długość po 5 stóp 1 cal.
- Nr. 516. Chorągiew z błękitnej jedwabnej materyi, w środku krzyż maltański. Krawędź różnokolorowa, w rogach kwadraty błękitne. Szerokość 4 stopy 4 cale, długość 6 stóp 7 cali. Zachowanie złe. Drzewce czarne.



- Nr. 517. Chorągiew jedwabna o czterech polach prawie kwadratowych, naprzemian błękitnych, naprzemian czerwonych, przedzielonych krzyżem białym lub różowym. W środku obręcz, na tle błękitnym — czerwona, na czerwonym — błękitna. Dokoła niej płomienie. Na rogach chorągwi i w końcach ramion krzyża sześciopromienne gwiazdy żółte i błękitne. Chorągiew jest otoczona różnobarwnym obramieniem. Szerokość 6 stóp 5 cali, długość 6 stóp 2 cale. Zachowanie złe.
- Nr. 519. Dwa sztandary jedwabne karmazynowe, zakończone w dwa trójkąty. W środku biały krąg o 1 stopie średnicy, na którym z jednej strony złota armata na czerwonej lawecie, obok niej dwa kosze i kule. Z drugiej strony Pogoń. Poniżej kręgu duże gałęzie przewiązane błękitną wstęgą. Szerokość 2 stopy 4 1/2 cala, długość 2 stopy 3 cale. Drzewca malowane w trzy kolory: niebieski, biały i czerwony.
- Nr. 520. Ośm sztandarów z żółtego atlasu (w środku płótno). Z jednej strony haftowany Orzeł wlatujący ku słońcu — pomiędzy nim a tarczą słoneczną wstęga czerwona ze srebrnym napisem:  
TENDIT IN ARDVA VIRTUS.  
Z drugiej strony monogram S. P. R. P. (czy nie S. A. R. P.?) pod koroną. Dokoła napis:  
PRO FIDE REGE LEGE ET LIBERTATE.  
Dokoła sztandar jest obszyty srebrnym galonem. Szerokość 2 stopy 5 cali, długość 2 stopy 4 cale. Wszystkie egzemplarze źle zachowane, drzewca malowane.
- Nr. 521. Sztandar o dwu końcach z materii jedwabnej, karmazynowej wzorzystej. Z obu stron tarcza z h. Bończa — ozdobiony armaturą. Tło usiane drobnymi płomykami. Dokoła obramienie wązkie, złote. Oba końce oderwane. Szerokość 4 stopy 9 cali, długość 6 stóp 3 cale. F. P.

==== ARMATY POLSKIE ZNAJDUJĄCE SIĘ ====  
W ARTYLERYJSKIM MUZEUM W PETERSBURGU.

==== PODAŁ J. JODKOWSKI. =====

A. ARMATY Z NAPISAMI ODNOSZĄCEMI SIĘ DO POLSKI.

**Inwentarza**

Nr. 1.

Haubica miedziana; na polu dennem Orzeł, na polu czopowym Pogoń, na polu wylotowym rok — 1506.

Bez delfinów i muszki.

Długość 697 ctm. średnica wylotu 169 mm.

Wyorana przez włościan, 1805 roku, w m. Poborach (powiat Rossieński).

Nr. 2.

Haubica miedziana, z tarczą herbową na polu dennem, ozdobioną hełmem i koroną. Na niej herby Łabędź, Gryf, Masalski herb i trzy Lilie. Na polu wylotowym napis: HOC OPVS EST CONFECTV | PROPRIO SVMPVTV DVCIS | RAPOLOVIENSIS CHIEROSLAI | MATIATIDIS SACRAE | RE. MAI. MARS. A. D. 1562.<sup>1)</sup>

Długość 122,5 ctm., średnica 282 mm.

Znaleziona tamże.

Nr. 3.

Armata miedziana; pola: denne, czopowe i wylotowe, są ornamentowane. Na polu dennem korona a pod nią Orzeł i Pogoń. Nad koroną rok — 1529.

Długość 415 ctm., średnica u wylotu 78 mm.

Nr. 5.

Armata miedziana, pola: denne i czopowe są ornamentowane. Na polu wylotowym herb Leliwa. Na polu dennem herb Haubicki, a pod nim napis: ICH TROSEL MYT | MEYM GESANG MA | CH AVCH MENCHM | PANG. 1541. u wylotu: SIMON HAYWICZ.

Długość 327 ctm., średnica u wylotu 82 mm.

<sup>1)</sup> Rapałowicz (Hołowczyński) Jarosław Książ, marszałek hospodarski h. Łabędź (Wolf. Kniazowie 121 — 123) Przep. Red.



Nr. 6.

Armata miedziana, z delfinami, bez muszki część denna spiralna, środkowa graniasta, lufa wystaje z paszczy smoka. W środku napis: MARTINVS | NOVICAMPIANVS. Na polu dennem herb Lewart. Pod delfinami litery A. P. u wylotu: ANNO 1615.

Długość 151,2 ctm., średnica u wylotu 38 mm.

Nr. 7.

Armata miedziana, bogato ornamentowana. Na polu wylotowym herb Wąż. Na polu dennem tarcza pod mitrą z herbami: Czetwertyński I, Zasławskich i Pogoń. Naokoło tarczy litery:<sup>1)</sup>

X  
A                      Z  
O                      Z  
W                      B  
S                      Z

Nad tarczą rok – 1621. Na polu dennem napis: MIT GOTTES HULF GOS MIC IOHANNES ER | CLENS VON COELN AN RHEIN IN DVBNO 1621.

Długość 370 ctm., średnica 87 mm.

Nr. 8.

Armata miedziana, z 1633 roku, z delfinami i muszką. Pola: denne, czopowe i wylotowe są ornamentowane. Na polu wylotowym postać wilka i napis: HOR WIE DER WOLFF | SO HVNGRIG HEVLT | WEH DEM DEN SEINE | KLAW EREILT. Na polu dennem herb Pogoń, napis: i MATERIAM SIGISMVNDVS | FORMAM OMINE FAVSTO | REX VLADISLAVS REGNO INEVNTE DEDIT | ANNO DNI MDCXXXIII | VLA DISLAI QVARTI PRIMO., niżej: GOS MICH LUDEWICH | WICHTENDAHL ZU DANTZIK. | 1633 | 1633.

Długość 303 ctm., średnica u wylotu 144 mm.

Nr. 9.

Armata miedziana, z 1633 r., z delfinami i muszką. Na polu dennem herb Wazów. Wyżej i niżej herbu napis: MATERIAM SIGISMVNDVS | FORMAM OMINE FAVSTO | REX VLADISLAVS REGNO | INEVNTO DEDIT | ANNO MDCXXXIII | VLADISLAI QVARTO | PRIMO. U zapału napis: IOHANNES BREV (TELT) ME FECIT.

Długość 194 ctm., średnica 98 mm.

Nr. 10.

Armata miedziana, z delfinami i muszką. Pola: denne, czopowe i wylotowe ornamentowane. Na polu wylotowym – św. Szymon z piłą i z napisem S. SIMON, a na polu dennem herb Wazów. Wyżej i niżej herbu napis: SIGISMVDVS AVGVSTVS MATERI | AM FORMAM OMINE FAVSTO REX | VLADISLAVS REGNO SECVNDO | DEDIT ANNO 1635 | VLADISLAI QVARTI TERSIO, a niżej: OBERSTER JOHAN BLATTER RIS MICH | M. DANIEL TIM GOS MICH.

Długość 315 ctm., średnica u wylotu 148 mm.

Nr. 11.

Armata miedziana, z delfinami pokrytymi. Pole denne ozdobione tarczą z herbami: Radziwiłł, orzeł dwugłowy z h. Topór na piersi, Korczaki Leliwa. Nad tarczą napis: CHRISTOPHORVS RADZIWIL DVX | BIRZARVM ET DVBINKARVM S. R. I. | PRINC M. D. L. TVM CAMPIDVX | CASTELL DEMVM MOX PALAT | VILNEN ET M. D. L. POLEMARCH | ALCHVS ET ANTLATIS XXI ANNO | RVM BELLJ DVC LABORIBVS SCHEINIO | SVB FELIC AVSP VLADISLAI IV PO | LON ET SVEC FORTISS ET PRVDEN | TISS REGIS MDL AD REDITIONEM | ADACTO CODEMQVE MOSC ET LIVON | BELLO COMPOS EX RELIQVIS AR | MAMEN BIRZANI BELLO GVSTA | VIANO OB DOMESTIC ODIVM | ET INVIDIA DIREPTI FC | ANNO 1638 Niżej: IOHANNES BREVELT | ME FECIT 1638. Na polu wylotowym Orzeł, pod nim napis: MED GUDS HIELP | OCHK. ĘARL D. XII WAPEN | TAGIT MED FESTINGEN BIRSSEN | D. 15 SEPT. A. 1704 UNDER GENERAL | ADAM LEOYNHUF WUDS ANFORANDE. Pod napisem trzy korony (herb Szwecji).

Długość 287,5 ctm., szerokość średnicy u wylotu 134 mm.

d. c. n.

<sup>1)</sup> Herb i litery odnoszą się zapewne do Aleksandra ks. Zasławskiego wdy Braclawskiego, Starosty Żytomierskiego, syna Janusza i Sanguszhówny (h. Pogoń). Przyp. Red.





FIG. 1.

FIG. 2.

FIG. 3.

SZABLE STEFANA BATOREGO. —  
DREZNO KRÓL. MUZ. HIST.







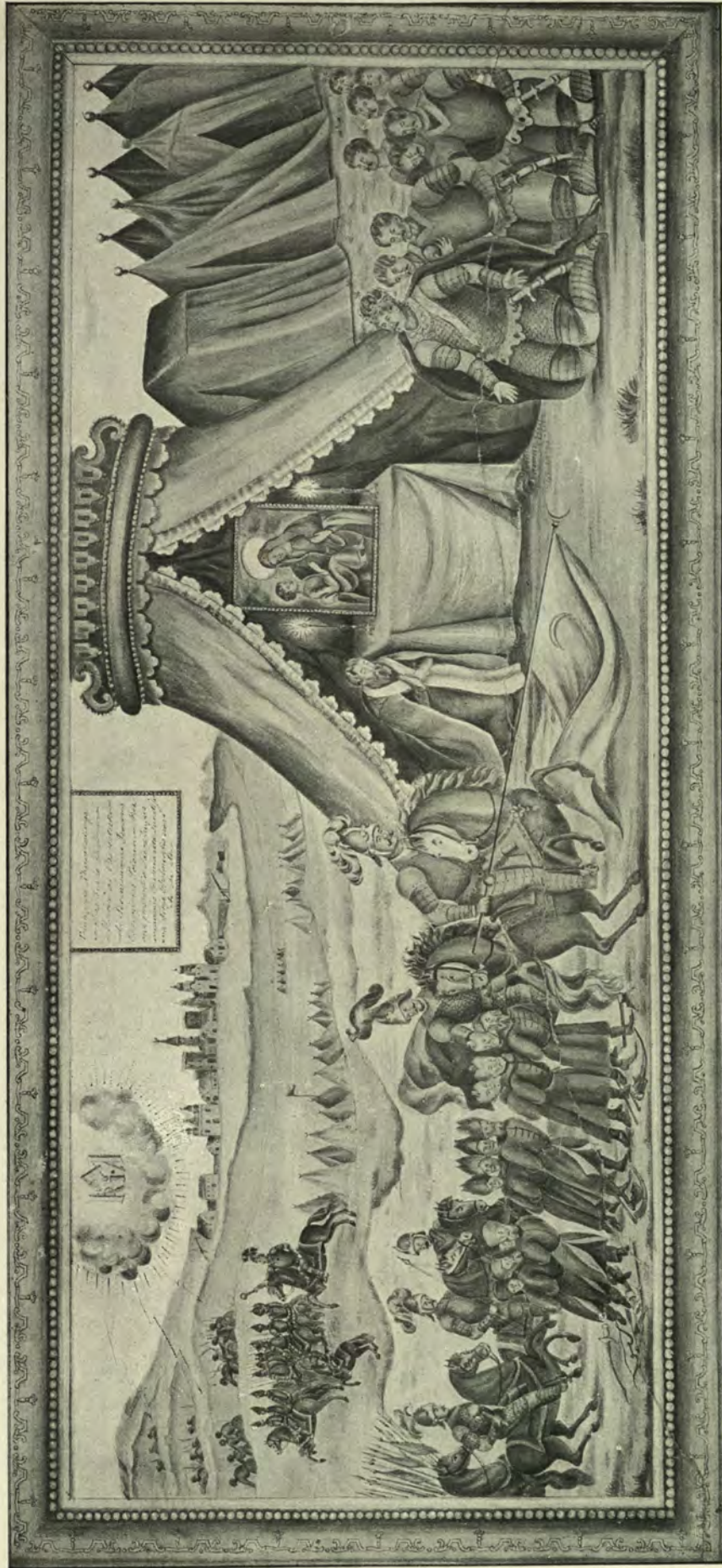


PUHARY Z CZASOW AUGUSTA II.  
DREZNO. KRÖL. MUZ. HIST.







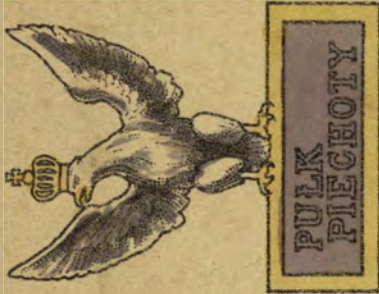


ANTEPEDIUM SREBRNEJ KATEDRY CHEŁMSKIEJ, PRZEDSTAWIAJĄCE NABOŻENSTWO PO BITWIE BERESTECKIEJ 1651.  
ZBIRODZIWIENIA, ODRĘCZANA WALLETA W KOPCZYŃCACH





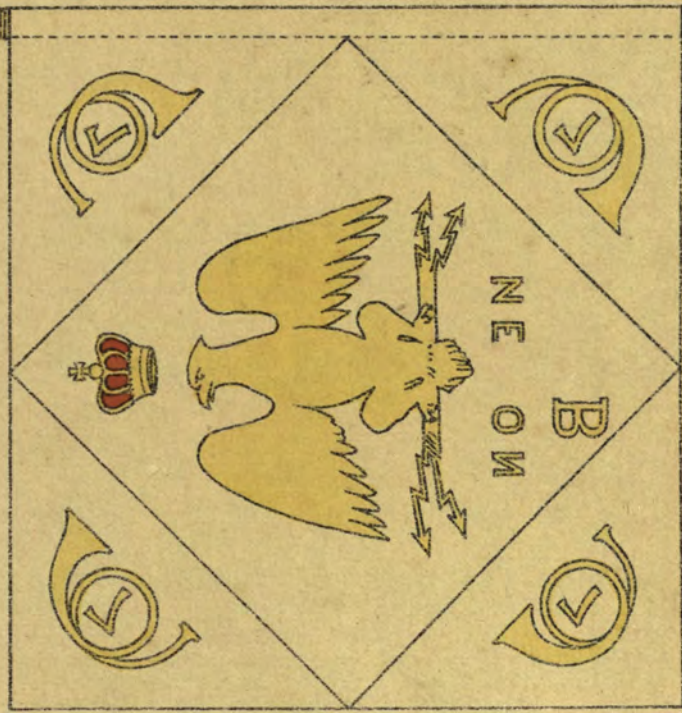




PULK  
PIECHOTY



WOJSKO  
POLSKIE

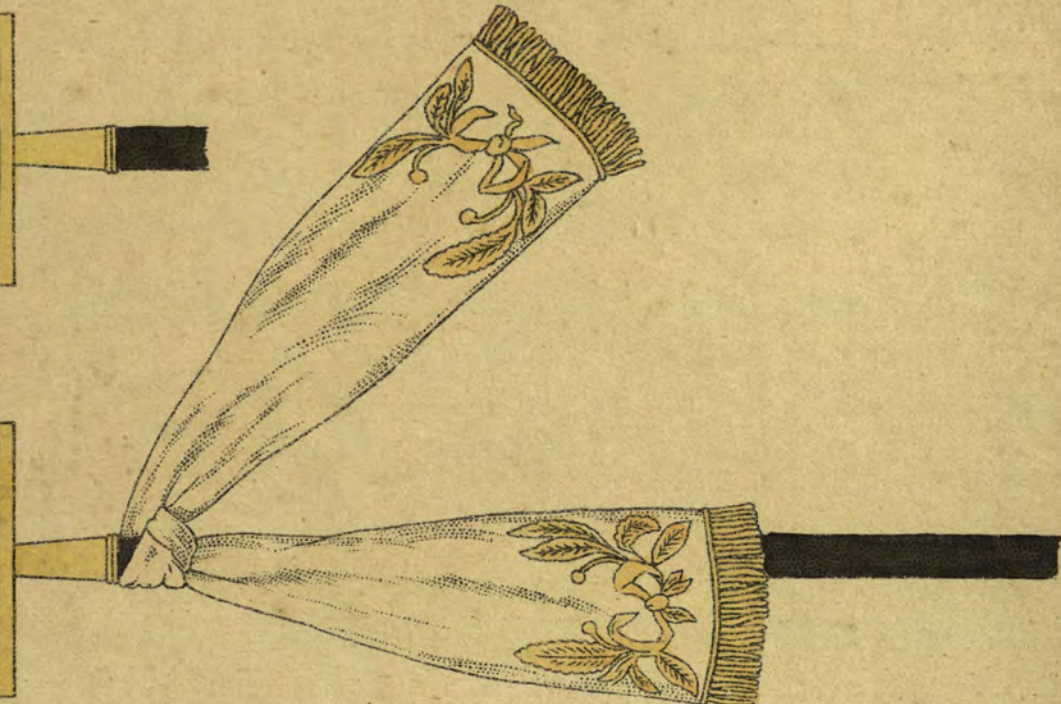
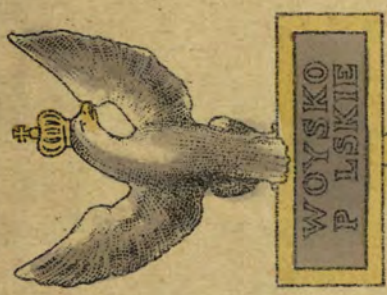
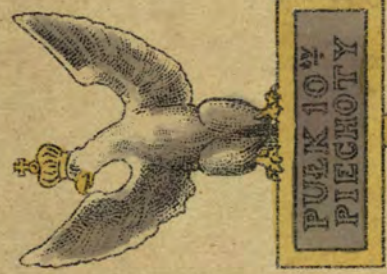


CHORĄGIJE PUKU 700. PIECHOTY Z CZASÓW KSIĘSTWA WARSZAWSKIEGO  
W KAZAŃSKIM SOBORZE W PETERSBURGU.  
OB. 1862. N. 273 B.









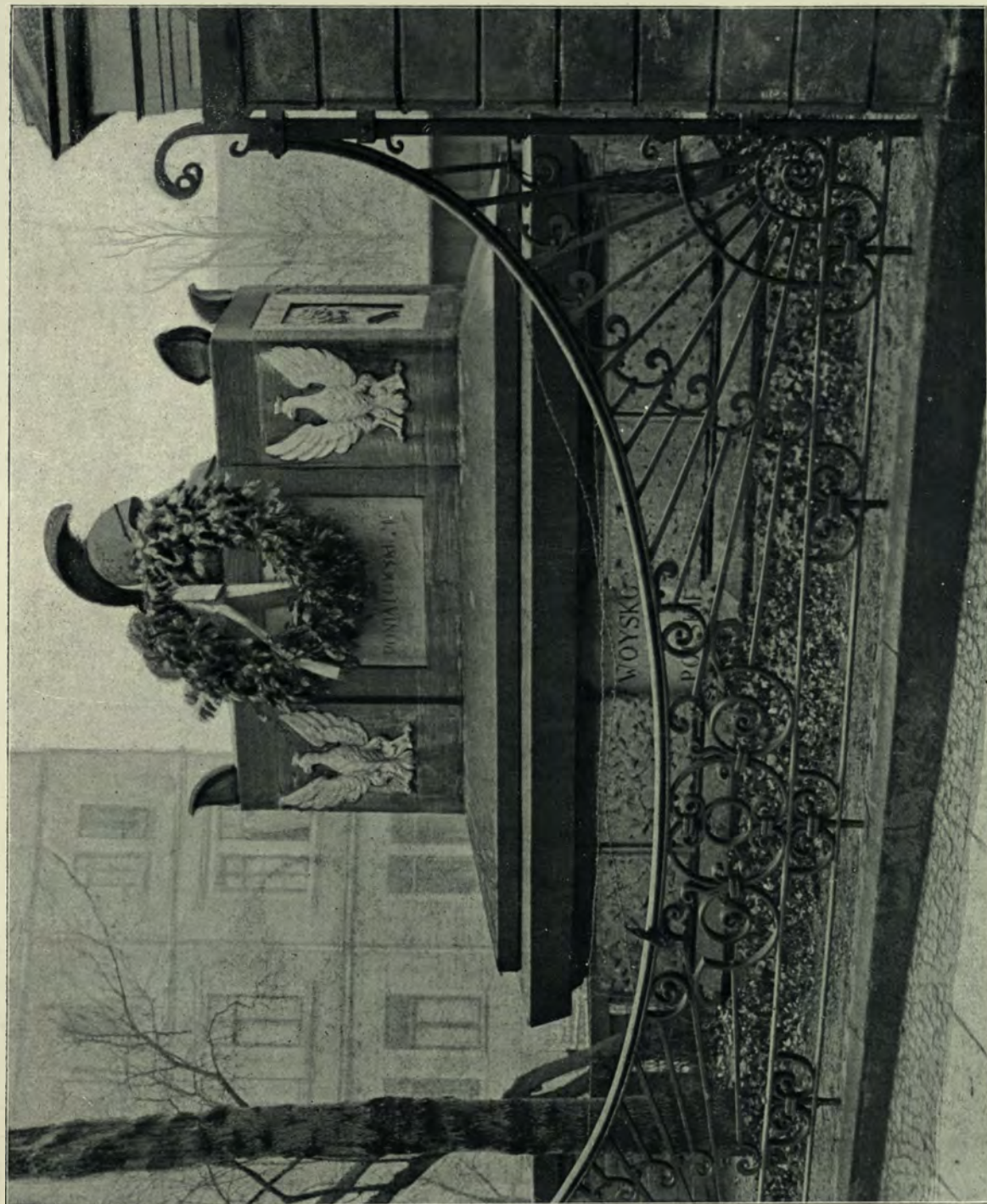
ORZEL PUŁKU 10 PIECHOTY I CHORĄGIEM PUŁKU 15 PIECHOTY Z CZASÓW KSIĘSTWA WARSZAWSKIEGO  
W KAZAŃSKIM SOBORZE W PETERSBURGU

105. ZESZYT. III STR. 86. 890.







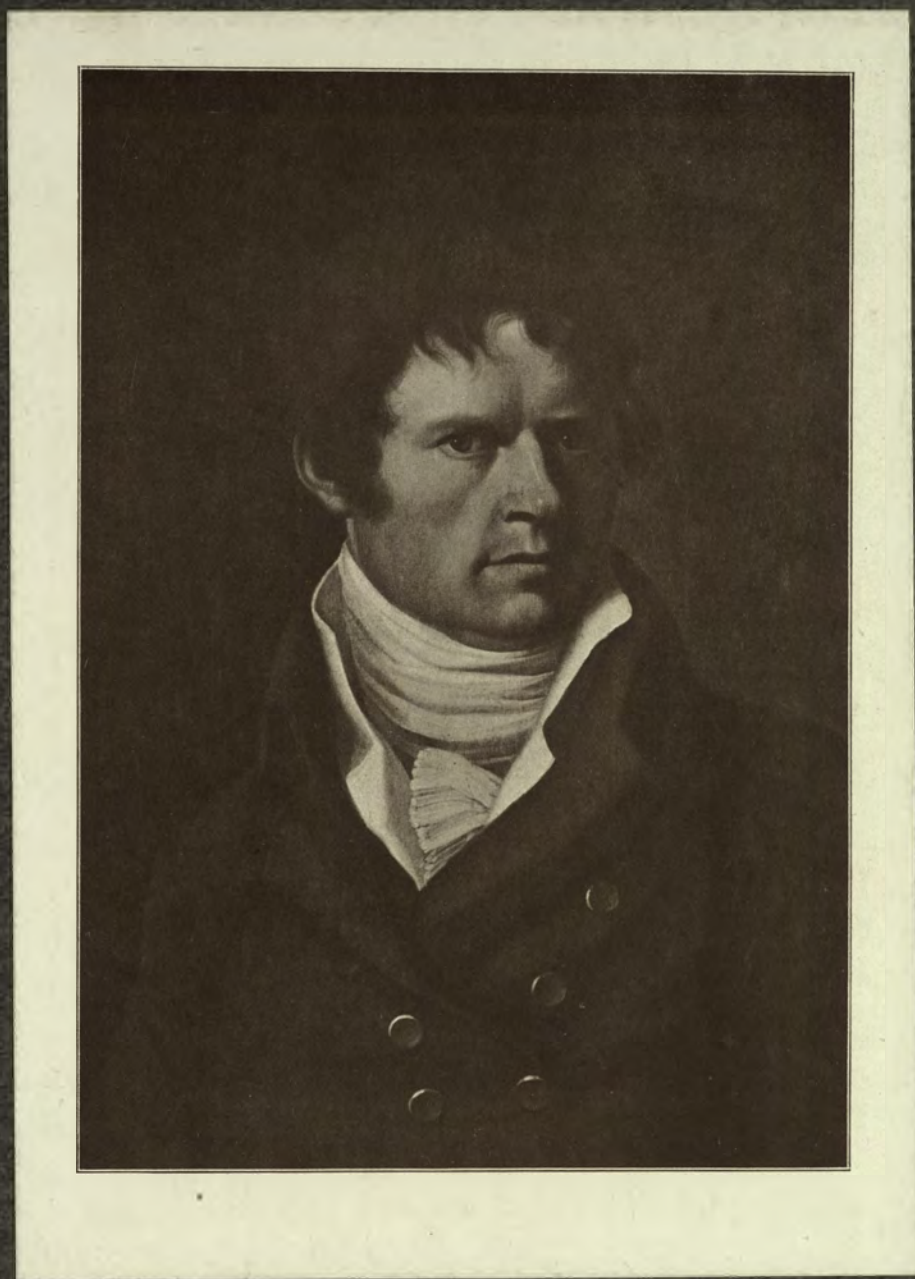


POMNIK KS. JÓZEFA BONIATOWSKIEGO W LIPSKU.









PORTRET NIEMCZEWSKIEGO PROF. UNIW. WIL  
(MUZEUM ROMIANCOWSKIE W MOSKWI).









---

---

## CENY WYDAWNICTWA:

**W WARSZAWIE** Przedpłata za 12 zeszytów Rb. 12—  
za 6 zeszytów Rb. 6. — z przesyłką Rb. 15 50 — zeszyt  
pojedynczy Rb. 1.50                      z przesyłką 1.80

**W KRAKOWIE** za 12 zeszytów Koron 35 — w innych  
miejscowościach Galicyi z przesyłką pocztową — Koron 40  
zeszyt pojedynczy Koron 4        z przesyłką Koron 4.50

**W POZNANIU** za 12 zeszytów 30 Marek.—W Księstwie  
z przesyłką pocztową 36 Marek. — Zeszyt pojedynczy  
Marek 3.50                      z przesyłką pocztową Marek 4

Do nabycia we wszystkich księ-  
garniach w kraju i zagranicą.

SKŁAD GŁÓWNY:

Warszawa—Gebethner i Wolff  
Kraków — G. Gebethner i Sp.

---

---







1906

# PAMIĄTKI POLSKIE NA OBCZYŻNIE



WYDAWANE POD REDAKCYĄ FRANCISZKA PUŁASKIEGO. — ADRES  
REDAKCYI, ALEJE UJAZDOWSKIE 20. — ADMINISTRACYI S. PNIEWSKI,  
LESZNO 46. — GŁÓWNY SKŁAD W KSIĘGARNI GEBETHNERA  
I WOLFFA — WARSZAWA — W DRUKARNI PIOTRA LASKAUERA  
I S-KI, NOWY-ŚWIAT 41.

ROK I.

ZESZYT 5.



---

---

## TREŚĆ.

1. Wiadomości o zabytkach i pamiątkach polskich, znajdujących się w Królewskim Muzeum Historycznym w Dreźnie przez Fr. Kamockiego (d. c.)  
przy tem reprodukcye:
    - a) Tarcz ze zbiorów Radziwiłłowskich w Dreźnie.
    - b) Szable Straży przybocznej Augusta II.
    - c) Miecz (z pochwą i pasem), ofiarowany przez papieża Benedykta XIII Augustowi Mocnemu w 1725 r.
    - d) a) Hełm husarski, b) pałasz janczarskiej straży Augusta II, c) partyzany straży przybocznej Augusta II, d) polsko-saskie kawaleryjskie sztandary, d) kołpaki straży Augusta II.
    - e) Suknia Augusta II.
    - f) Suknia Augusta II.
  2. Portret prymasa M. Poniatowskiego Przez P. (Tabl. 7).
  3. Armaty polskie w Artyleryjskiem Muzeum w Petersburgu Przez I. Jodkowskiego.
- 
-



# PAMIĄTKI POLSKIE NA OBCZYŻNIE

WYDAWANE STARANIEM  
STAN. PNIEWSKIEGO

POD REDAKCYĄ FRANCISZKA PUŁASKIEGO

---

---

PRZY UDZIALE

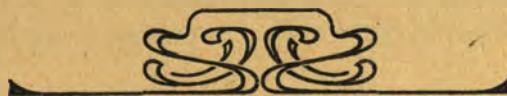
KOMITETU REDAKCYJNEGO, DO KTÓREGO NALEŻĄ: PP.  
K. BRONIEWSKI, M. BERSOHN, T. KORZON, M. RULIKOWSKI  
I H. WILDER.

---

---

ZESZYT PIĄTY.

WARSZAWA  
1908.



DRUKIEM PIOTRA  
LASKAUERA I S-KI  
NOWY - ŚWIAT 41.





**NA LISTĘ PROTEKTORÓW WYDAWNICTWA „PAMIĄTEK  
POLSKICH NA OBCZYŹNIE” DOTĄD ZAPISALI SIĘ**

**pp.: Mathias Bersohn, Adela z Scheiblerów  
Buchholtz, Aleksander Feist, Jadwiga  
Golcz, ksiądz Jan Gralewski, Stanisław  
Grodzki, Władysław i Kazimierz Karszo-  
Siedlewscy, Franciszek Karpiński, Adam  
hr. Krasieński, baron Leopold Kronenberg,  
Konstanty ks. Lubomirski, Stanisław ks.  
Lubomirski, Zdzisław ks. Lubomirski, Pa-  
stor Juljusz Machlejd, Jerzy Meyer, Ed-  
ward Nepros, Stanisław Pniewski, Wło-  
dzimierz Powichrowski, Stanisław Ro-  
twand, Wojciech Sawicki, Hugon Seydel,  
Karol Szlenkier, Julja Wiemanowa, Towa-  
rzystwo Zachęty Sztuk Pięknych, Gustaw  
Ulrich, Wydział D. N. Towarzystwa Do-  
broczynności. =====**



PT 158



WIADOMOŚĆ O ZABYTKACH I PAMIĄTKACH POLSKICH,  
ZNAJDUJĄCYCH SIĘ W KRÓLEWSKIM MUZEUM HISTO-  
RYCZNEM (KÖNIGL. HISTORISCHES MUSEUM) W DREZNIE.

II.

SALA B; nad pancerzem Nr. 117.

Nr. 28. Hełm polski. Zamknięty, ciężki hełm z dwóch żelaznych części; czerep kulisty, zakończony grzebieniastym, ostrym (uszkodzonym) kantem, sięgającym od czoła do potylicy; ochronę twarzy stanowi czerwono i biało pomalowana, wąsata, rogata larwa z haczykiem na czole, służącym do zaczepienia paska lub sztabki (brak), łączącej maskę za pomocą zawiasów z czerepem; po bokach antabki do przymocowania skrzydeł (brak), lub t. p. dekoracyj. Wiek XY lub początek XVI-go. Charakterystyczny, rzadki egzemplarz.

SALA G; w pochyłej ramie, za baryerą na prawo od wejścia.

Nr. 9. Miecz z rękojeścią polsko-węgierskiego typu. Brzeszczot prosty, 90 cm długości, szerokości  $3\frac{1}{2}$  cm. przy jelcach, o jednym wąskim, płytkim zboczcu, gubiącem się ku szychowi; osada drewniana, czarna (pęknięta wzdłuż), pogrubiona w połowie długości i zakończona gruszkowatą żelazną głowicą (ślady szmelcowania) o czterech głębokich, spiralnie ku osadzie idących wyźłobieniach; na wierzchu mały płaski guz; jelca czarne, żelazne, w kształcie wąskiego półksiężyca, mocno wygięte ku głowni, zdobne w skromny, płytko rytowany deseń. Długość miecza 115 cm. Około 1520—1530 r.

SALA E; w szafie XXVII.

**Tarcz paradna** (Nr. inwentarzowy 709), pochodząca z Radziwiłłowskich zbiorów. Okrągła, wypukła tarcz srebrna, na niej sceny z historii rzymskiej (walka Marka Waleryusza „Kruka“ z wodzem Gallów), wykonane artystyczną, repusowaną, złożoną robotą. Zewnętrzny, oraz wewnętrzny otok repusowany w piękny deseń w stylu odrodzenia, kant w torsadę.

Wewnątrz plecione sznury i podbicie z karmazynowego ałasu; średnica 53 cm.

Około 1650 r.

Dzieło sztuki złotniczej wysokiej wartości, ofiarowane Augustowi Mocnemu przez księcia Mikołaja Faustyna Radziwiłła, generał-majora wojsk elekt. saskich w r. 1723. (Ob. Tabl. I, Zesz. V-ty).

SALA E; w szafie XXVIII u góry.

**Siedm szabel straży przybocznej Augusta Mocnego** (N-ry inwentarzowe 743 — 749. Wszystkie pochwy i prawie wszystkie rękojeści pod względem zewnętrz-



nych ornamentacyj jednakowe; brzeszczoty wszystkie odmienne, niektóre wspaniale grawerowane i tuszowane złotem, niektóre damaskowane. Osady powleczone amarantowym aksamitem i spiralnie okręcone sznurkiem, splecionym z bajorku; gardę, prócz dość długich w ogniu złożonych jalców ze skoblami i kontrskoblami, tworzy złożony łańcuszek, przesuwalny jednym końcem po przednim jalcu, a tkwiący drugim w paszczy lwiej, tworzącej głowicę. Pochwy aksamitne, amarantowe, o długich szyjkach, trzewikach i skówkach ze złożonych blach, zdobnych w bogaty, barokowy deseń repoussé i sadzonych kryształami; dwa kółka u szyjki i dwa u skówki dolnej. Rapcie aksamitne amarantowe. (Ob. Tabl. 2-ga. Zesz. V-ty.

#### SALA E; w szafie XXIX.

**Poświęcany miecz, ofiarowany Augustowi Mocnemu w r. 1725 \*)** (Nr. 770) przez papieża Benedykta XIII; dzieło włoskiej sztuki złotniczej, wysokiej wartości — mimo że nie wszystkie części są w jednym, utrzymane stylu. Brzeszczot stalowy, częściowo brunowany i od jalców do połowy długości grawerowany en relief (korodowany) w artystyczny deseń liściasty, wśród którego napis en relief: *Benedictus. XIII. Pont. Max.* — z jednej strony, z drugiej zaś, w podobnym ornamencie: *Anno. lubilei. MDCCXXV. Pontif. Sui II.* Przy jalcach herb papieski z tyarą i kluczami w szczycie; na wszystkich tych ornamentach są ślady złocień.

Rękojeść po mistrzowsku wycięta i cyzelowana w liściaste zwoje i figury, cała złożona; guz tworzy tyara i klucze, głowicę emaliowana tarcz z herbem papieskim, podtrzymywana przez aniołki złączone z piedestałem, od którego zaczyna się osada o części górnej wąskiej, grubiejącej ku środkowi i przechodzącej dwoma stopniami w długie esowate jelce o wygiętych ku głównej końcach; na jalcach, w środku, figury św. św. Piotra z jednej, a Pawła z drugiej strony.

Długość głównej wynosi 12,8 ctm., rękojeści 35,5 ctm.

Do tego: 1) pochwa oprawiona w srebro, złożona, wspaniale ornamentowana ażurową, repusowaną i grawerowaną robotą w liściaste akantowe zwoje i wstęgi *entrelacés*; spodem przegląda właściwa pochew z amarantowego aksamitu z fioletowym odcieniem; na trzewiku z obu stron herby jak u głowicy — 2) pas z amarantowego atlasu, bogato haftowany złotem i ozdobiony pięć razy powtórzonym, barwnie haftowanym herbem Benedykta XIII., zakończony z jednej strony wielką złożoną klamrą, z drugiej podłużnym płaskim okuciem z grawerowanym herbem i emblematami papieżstwa. (Ob. Tabl. 3-cia. Zesz. V).

---

\*) Taką wiadomość podaje katalog Ehrentala; zdaje się jednak, że miecz ten razem z dawanym w takich wypadkach poświęcanym kapeluszem, przesłany został nie królowi Augustowi Mocnemu, lecz synowi jego, królewiczowi polskiemu (późniejszemu Augustowi III) do Krakowa w r. 1726 i wręczony za pośrednictwem nuncjusza. Dawniejsza wiadomość (którą zawdzięczam uprzejmości d-ra Haenela) o tym mieczu, stwierdza, że znajdował się kiedyś w innym zbiorze, mianowicie w t. zw. „Grünes Gewölbe”. Odnośna notatka w inwentarzu z 1821 r. brzmi: „auf allerh. Bofehl am 29 September 1830 aus dem Grünen Gewölbe an die Rüstkammer abgegeben. Kapelusz poświęcany ofiarowany razem z mieczem znajdował się także w „Grünes Gewölbe”. Odnośna uwaga w inwentarzu z 1836 r. brzmi: „am 4 November 1848 aus dem Grünen Gewölbe abgegeben”. Wiadomość tę zawdzięczam uprzejmości wicedyrektora muzeum Johaneum d-ra A. E. Haenela. Obecnie kapelusz ten znajduje się w tymże muzeum Hist. w Dreźnie w sali L. Opis niżej podamy.



### W szafie XXIX.

**Dwa wielkie polskie miecze ceremonjalne.** (Nr. 771 i 772). Brzeszczoty stalowe, do  $\frac{1}{3}$  długości złożone w ogniu, polerowane, wykute w kształt bardzo płaskiego rombu (w przecięciu); przy jelicach grawerowane herby: Orzeł Polski z herbem Saskim na piersi i Pogoń Litewska oraz napis: *Coronat XVII Jan. MDCCXXXIV*.

Osady powleczone amarantowym aksamitem, spiralnie, w dużych odstępach, okręcone plecionką ze złożonego sznurka i zakończone złożonemi, ciętymi w bronzie głowicami, cyzelowanymi w kształt lwich łbów; końce jeliców tworzą zwrócone ku brzeszczotom cyzelowane, złożone lwie łapy, dzierżące królewskie jabłka; skoble krótkie, szerokie.

Długość 109,5 ctm.; z rękojeścią 143 cm.

Pochwy powleczone amarantowym (z jednej strony bardzo zniszczonym) aksamitem; krótka szyjka z obrzeżeniem podskoblem i krótki trzewik—gładki, złożony.

Oba miecze użyte były przy koronacji Augusta II w Krakowie. Są to prawdo podobnie te dwa miecze, które w r. 1792 podczas ostatniej lustracji skarbu koronnego znajdowały się jeszcze na Wawelu. Jaką drogą i kiedy dostały się do Dreżna—nie mogłem, niestety, ze względu na brak czasu sprawdzić; uprzejmości d-ra Haenela zawdzięczam tylko wiadomość, że poprzednio znajdowały się w innych zbiorach królewskich, mianowicie w t. zw. „Grünes Gewölbe“. W odnośnym inwentarzu z r. 1821 znajduje się następująca wzmianka:

„Churkammer \*) Nr. 479. Diese beiden Schwerter sind bei den Krönungsfeierlichkeiten des Königs von Pohlen Augusts III gebraucht worden. (Uwaga): Auf allerh. Befehl am 29 September 1830 aus dem Grünen Gewölbe an die Rüstkammer abgegeben“.

Czy miecze te używane były tylko przy koronacji Augusta II, czy także poprzednich królów polskich — orzec trudno. Całość nie odznacza się tem artystycznym wykończeniem, które cechowało płatnerskie wyroby współczesnych mistrzów włoskich, hiszpańskich a choćby niemieckich, co usuwa przypuszczenie, aby te miecze zrobione zostały zagranicą umyślnie (jak np. korona) na koronację, być więc może, że wykonane były w Polsce i należały do skarbcza koronnego.

### W szafie XXX u dołu.

**Szabla polska** (Numer inwentarzowy 780) tego samego typu \*\*) co wyżej opisane szable straży przybocznej Augusta Mocnego (N-ry 743 — 749); głowica płaska, srebrna złożona; brzeszczot damaskowany w t. zw. „różany“ damaszek (imitacja); przy jelicach panele grawerowane w trofea i herby, korony i Litwy z jednej, elektorski saski z drugiej strony

Miara wzdłuż brzuśca 80 ctm., szer. przy jelicach 3,25 ctm. (ob. Tabl. II. Zesz. V-ty Fig. 5-ta). N-ry 750 i 767. Rękojeści takie same; u 767 brak głowicy; okucia pochew skromniejsze, nie repusowane, lecz tylko lekkim przybrane grawerunkiem.

\*) „Sala elektorska“ (w której miecze były przechowane).

\*\*) M. v. Ehrenthal nadmienia w swym katalogu, że w XVII i XVIII w. nazywano szable tego typu „rzymskimi“.



#### W gablocie IV przy oknie.

Wybór białej broni z rękojeściami typu zwanego polskim; większość srebrna, artystycznie rzeźbiona i cyzelowana, złocona. Nr. 739 bogato sadzona turkusami i rubinami, z jelicami w smocze łby; także jelce przy Nr. 740 o powleczonej jaszczurem i w złote blachy okutej osadzie.

N-ry 728, 729 i 737—o długich, ciężkich, wklęsło-czworograniastych żelźcach do przebijania zbroic (Panzerstecher).

Długość: 106, resp. 102 i 102 ctm.

Nr. 734—ciężki pałasz o szerokim, prostym, żłobkowanym brzeszczocie; długi 85 ctm.

Nr. 735—ciężki miecz o szerokiej, żłobkowanej i złotem tuszowanej głównej, długości 89 ctm.

Nr. 739—ciężki miecz z karabelową rękojeścią; długi 87,5 ctm.

Nr. 740—szpada z karabelową rękojeścią i „sztychblatem“, długi 101 ctm.

Do wszystkich — (prócz 740) wspaniałe, przeważnie srebrne pochwy artystycznej roboty

Nr. 742. Szabla typu t. zw. „rzymskiego“. Brzeszczot wązki, lekko zakrzywiony, grawerowany w złocony deseń roślinny w stylu odrodzenia; trzy wązkie zbrocza przy tyłcu i jedno szerokie, płytke, środkiem płazu. Gardę tworzą zakrzywione na końcach jelce, kabłąk i lekko wypukły, ku głównej wygięty „sztychblat“. Głowica i końce jeliców cyzelowane w złocone orle głowy; wszystkie części rękojeści sadzone bogato w turkusy, granaty, ametysty, topazy i kamee.

Pochwa z czarnego szagrynu; hak do pendentu i trzewik złocone i bogato nabijane kamieniami, podobnie jak rękojeść.

Miara wzdłuż brzuśca 72 ctm.—z rękojeścią 87 ctm.

Szabla ta była noszona przez Augusta Mocnego podczas koronacji w Krakowie w r. 1697.

#### SALA G; na postumencie przy ścianie VIII.

Nr. 107. Szyszak polskiego typu, z czarnych żelaznych blach; czerep kulisto-stożkowaty, niski, zakończony małym, sterczącym, złoconym guzem, tkwiącym w płaskiej rozecie, z pod której promienisto rozchodzi się 16 wypukło sztancowanych, wysokich trójkątów i pereg, tworzących czerep; naczótek krótki, poziomy, śpiczasty, z krótkim, płaskim, czworograniastym nanośnikiem, przytwierdzonym śrubą o płaskiej, ozdobnej główce (ślady złocenia) rozchodzącym się u góry w podłużną, ażurową rozetę (ślady złocenia); nausznicę duże, podługowate—na podszyciu ruchome, lekko wypukłe, sztancowane z jednej sztuki, dziurkowane w pośrodku, a po brzegu ozdobione mosiężnymi ćwiekami, łączącymi je zarazem z podszyciem; nakarcze bardzo długie, wązkie, w sześć folg spodnich, z których pięć—na podszyciu ruchomych.

Czerep, nausznicę i nakarcze podbite czerwonym (spłowiałym, zniszczonym po brzegach) atłasem na grubej miękkiej podkładce i płóciennym podszyciu; brzegi blach ruchomych obramowane (dołem, od wewnątrz) płaskimi ząbkami z aksamitnych we dwoje składowanych tasiem. Bbrak podpinki, łączącej nausznicę. Około 1630 r.



Na pręcie nad zbroją Nr. 146.

Bez numeru (b). Szyszak polskiego typu, z czarnych, żelaznych blach, podobny do Nr. 107, lecz skromniej ozdobiony, bez złocienia, w całości piękniejszy. Czerep kulisty, wysoki, zakończony dużym, spiralnie żłobkowanym guzem, tkwiącym w dużej, wydatnej rozecie na lekko wypukłej płytce, z pod której promienisto rozchodzi się 26 wypukło sztańcowanych trójkątów i pręg, tworzących czerep; naczótek krótki, poziomy, śpiczasty, z długim czworograniastym, płaskim, na kantach karbowanym nanośnikiem, zakończonym dużą, o pięknym rysunku rozetą; nanośnik przytwierdzony śrubką i wygiętym prętem nausznicze—na podszyciu ruchome, kragło-trójkątne, środkiem podwójnie wypukłe, dziurkowane, a brzegiem zdobne w ćwieki, łączące je zarazem z podszyciem; nakarcze długie, roztozyste, w ośm fołg spodnich, z których siedm—na podszyciu ruchomych; ćwieki i guz—mosiężne, rozety i śrubka mosiężne, ażurowe. Około 1640 r.

SALA F; w szafie Nr. XV u dołu i u ściany bocznej.

Nr. 456. Para pistoletów skałkowych, gładkich,znaczonych: *D. Lagatz* (Daniel Lagatz w Gdańsku) na blachach zamkowych z napisem: Lazzareno Cominasso (zamiast Lazzarino) na lufach (podrobienie) stalowe skucie kolb i sugardy zdobne w wachlarzowato rozchodzący się liściasty deseń; na przyzamaczach lewych proste gładkie skoble do przytrzymywania broni u pasa. Między 1690 a 1740 r.

Dar Kazimierza Ludwika Bielińskiego marszałka w. koronnego dla Augusta Mocnego.

Nr. 471. Para pistoletów skałkowych gładkich,znaczonych: *And. Scott*; łożyska i kolby całe żelazne, polerowane, z lekkim graweruukiem w kwiatowy deseń; cygle (bez sugard) w kształcie żłobkowanych kulek i także zakończenia (guzy) u kolb (jednego brak); skoble fantazyjne, grawerowane. Koniec XVIII w.

Dar Ludw. Bielińskiego dla Augusta Mocnego.

Nr. 472 i 473. Dwie pary pistoletów skałkowych gładkich,znaczonych: *D. Lagatz*. Nr. 472 ma bardzo długie, wewnątrz mosiężne lufy a lewe przyzamacza zdobne snycerską robotą w amoretki, larwy i liściaste zwoje w stylu późn. baroka; w półkurczu brak śruby przytrzymującej skałkę. Krótsza para skromniejsza; monogram: M. G. B. (Marschalcus Casimirus Bieliński). Okucia kolb, sugardy w obu parach mosiężne, gładkie.

Między 1690 a 1740 r.

SALA H; na ścianie na prawo od wejścia (I) i na lewo.

24 spontony oficerskie z czasów Augusta Mocnego, ostrza różnego kształtu, graniaste i płaskie, niektóre ażurowe; zatyszcza okrągłe długości od 161—284 ctm.

u dołu:

4 małe, wypukłe, mosiężne ryngrafy w kształcie serca, z nakładaniami z białego metalu herbami: polsko-litewskim i elektorskim saskim pod królewską koroną u dołu cyfra A. R.



na ścianie I, u góry: (ob. Tabl. 4, Zesz. V, Fig. a.).

**Szyszak hussarski polski** z polerowanych żelaznych blach. Czerep kulisto stożkowy, niski, zakończony krótkim, płaskim kolcem, tkwiącym w małej rozetce, z pod której promienisto ku okapom rozchodzi się sześć trójkątów i pręg tworzących czerep; naczółek lekko nachylony, śpiczasty, długi; nanośnik zakończony ażurową rozetką, przymocowany śrubą; nakarcze krótkie, roztoczyste, w trzy folgi, ruchome na łączących je od wewnętrznej strony paskach. Ozdobę szyszaka stanowią wycięte ze sztancowanej blachy żelaznej ażurowe skrzydła, przynitowane do brzegu czerepu między naczółkiem a nakarczem. Pozatem wykończenie bardzo skromne, robota gruba. Podszycia i podkładki brak.

Według katalogu M. v. Ehrenthala: ma to być hełm przybocznej gwardyi króla Augusta Mocnego. (Ob. Tab. 4-ta Zesz. V-ty).

p o n i ż e j:

**Dwa polsko-saskie kawaleryjskie sztandary** (ob. Tab. 4, Zesz. V, Fig. d.) z żółtawej kitajki, na niej barwnie i wypukło haftowane: z jednej strony herb korony (1, 4) i Litwy (2, 3) pod królewską koroną, z drugiej kurfiurstowski saski pod mitrą; otoki z palmowych liści. Brzegi obramowane amarantowo-złotym (zczerniałym) bajorkiem,—sznury z chwastami w barwach amarantowo-srebrnych (zczerniałe).

Długość przy drzewcach 61 ctm., szerokość 57 ctm.

Sztandary przybite są do sześciograniastych, wzdłuż żłobkowanych, ćwiekami nabijanych kopij; żłobki naprzemian czerwone (malowane wprost na drzewie) i złote (wykładane złożonemi blachami); żeleźca trójkątne, płaskie, przybite długimi wąsami.

Powyżej ujęcia grube, okrągłe rzemienie i żelazne, okrągłe, cienkie antaby.

Na ćwiekach, ostrzach i antabach, ślady złoceń.

U dołu długie, mosiężne okucie.

Cała długość kopij—333 ctm.

Na ścianie I na prawo od wejścia, w środku i w górnych rogach.

**98 pałaszów janczarskiej straży Augusta Mocnego** (ob. Zesz. V, Tab. 4, Fig. 6), proste, dług. (67 ctm., szer. 4,7 ctm.) o jednym szerokiem, płytkim zboczku, grubym lekko wyżłobionym tylcu, o obosiecznym sztychu; przy jelcach wryty podłużny pasek z monogramem A. R. pod koroną. Rękojeści ze złożonego w ogniu mosiądzu z osadami zdobnemi w szwronowy deseń; jelce krótkie, wygięte ku głównej, z krótkimi, szerokimi skoblami, znaczone jak główne. Pochwy z ciemnobrunatnej skóry z szyjkami i trzewikami w kształcie tarcz herbowych w szwronowy deseń; skówka jedna z kółkiem, drugie kółko przy szyjce.

U góry po bokach: 2 wysokie stożkowate kołpaki podoficerów tejże straży, kute z cienkiej mosiężnej blachy, przybrane od czoła w mosiężne kity, z cyfrą A. R. pod królewską koroną. Całość z jednej sztuki.

Jeden egzemplarz oznaczony na fotografii literą e.

p o b o k a c h:

**10 partyzan szlacheckiej straży przybocznej Augusta Mocnego** (ob. Tab. 4, Zesz. V, Fig. c.). Żeleźca stalowe, płaskie, wykute w kształcie dwugłowego orła z tarczą i herbem



Korony i Litwy na piersi, powyżej promieniste słońce z cyzelowanym en relief krzyżem, za którym dwa skrzyżowane miecze, nad tem korona królewska i płaskie ostrze o brzegach krągło zębatych (flamboyant). Całe żełęczce artystycznie cyzelowane i częściowo w ogniu złoczone. Ratyszcze okrągłe, malowane na ciemno-brunatny kolor, zakończone u góry małą, poziomą płytką, obitą ciemnozielonym sukniem, przechodzącą w długą frendzlę, zakończone u dołu krótkim, mosiężnym (u niektórych sztuk — żelaznym) okuciem. Długość 216 ctm. z żełęczcem 277 ctm.

po bokach u dołu:

8 szabel (też straży) jednego typu z Nr. 742—749 (sala E)—skromniej zdobne.

Środek ściany (I-ej) zajmuje barwny, wypukły wykonany haft, przedstawiający pod królewską koroną tarcz z herbem polsko-litewsko-saskim na tle królewskiego płaszcza; tarczę otacza wstęga z orderem Białego Orła.

Na ścianie przeciwległej (III).

**17 partyzan szlacheckiej straży przybocznej Augusta Mocnego: (Ob. Tab. 4-ta fig. c, Zeszyt V-ty).**

**57 pałaszów straży janczarskiej; (Tamże b)**

**18 pochew do tychże (Tamże b).**

na podium przed ścianą II.

Dwa wielkie mosiężne kotły (bębny) trybowane w herby i cyfry; na tarczy cztero-dzielnej herb korony (1, 4) i Litwy (2, 3); środkiem mniejsza tarcz z herbem elektorskim saskim pod mitrą; całość na płaszczu królewskim pod koroną. Mutterki śrub tkwią w sześciu (resp. — w siedmiu) małych tarczach z cyfrą A. R. pod koroną.

Obydwa bardzo dobrze zachowane, skóry całe.

u sufitu:

Chorągiew wielka z czerwonej (w dolnym rogu mocno zniszczonej kitajki; w pośrodku w srebrnym obramowaniu kształtu ramy, wyhaftowany Orzeł Biały (w lewo!) pod królewską koroną. Miara wzdłuż ratyszcza 185 ctm., wszerz 212 ctm., —haftu 141×147 ctm.

Chorągiew przybita mosiężnymi ćwiekami; ratyszcze okrągłe, powleczone czerwonym sukniem, zakończone u góry żelaznym, płaskim, trójkątnym ostrzem, a u dołu długim, mosiężnym okuciem. Długość (z żełęczcem) 416 ctm.

Chorągiew. Duża chorągiew z ciemno-niebieskiej kitajki, w pośrodku w złotym obramowaniu kształtu ramy, wyhaftowany herb Pogoń Litewska pod mitrą. Miara wzdłuż ratyszcza 188 ctm., wszerz 220 ctm., haftu 122×154 ctm.

Ratyszcze powleczone sukniem niebieskim; miary jak poprzednie.

SALA H; na podium przed ścianą I.

Nr. 2. Kirys noszony przez Augusta mocnego na Węgrzech, podczas wojny tureckiej. Na koronacji 1697 r. kirys ten został odpolerowany, później znów pomalowany na czarno i powleczony grubą, białą wyprawną, matową skórą.



Do tego: okrągła, głęboka misiurka (bez czepca), powleczone grubą, brunatną skórą.  
Nr. 3. Cieżki, gruby kirys, wyrobu Łukasza Pohla w Krakowie; gdzieś ślady dawnej powłoki z cienkiej, białowyprawnej matowej skóry; sporządzony w r. 1702 dla króla Augusta Mocnego, który osobiście wypróbował hartu napierśnika strzałami z palnej broni (znaki).

Do tego: płaski kask w formie czapki ze śpiczastym naczółkiem, noszony przez Augusta Mocnego podczas wojny północnej; zamiast denka—dwa grube, płaskie żelazne pręty skrzyżowane nad ciemieniem. Waga 6,5 klg.

Nr. 5. Pancierz składający się z kirysu i kompletnych górnych i dolnych naramienników.

Napierśnik o dwóch folgach, ścięty od przodu w kant; epoliery o dużych, zasłaniających pachy skrzydłach w pięć — a przedrękawica w cztery folgi, karwasze o małych muszlach i grawerowanych nałokciach; zarękawia tkwią w żelaznych sztylpach długich pancernych rękawic. Plecy o dwóch folgach.

Cały pancierz polerowany, zdobny na składach i brzegach w mosiężne nity; kirys podbity łośową skórą, obramowany wzdłuż dolnego brzegu ząbkami z aksamitu koloru chaudron; pasy przytrzymujące napierśnik artystycznie cyzelowane, złożone, pas i paski na epolierach obszyte aksamitem, klamry złożone.

Kirys sporządzony około 1730 r., naramienniki zaś przystosowane od innej zbroi  
Noszony przez Augusta II. w czasie koronacji na króla polskiego w Krakowie w r. 1734.

#### W gablocie I przy oknie.

Bronzowa, en relief wycięta, złożona panoplia z ryngrafu, środek stanowi owalna, lekko wypukła, porcelanowa, malowana tarcz z herbami: polsko-litewskim 1, 5:2, 4 saskim. Trofeje łączą nad tarczą królewska korona.

#### W gablocie II przy oknie.

Nr. 32. Szpada Dworska. Brzeszczot wąski, cienki, kuty w spłaszczony monogram na nim w owalnym panelu portret w koronie (szpetna twarz) i herb elekt. saski z jednej strony, z drugiej tenże herb i napis: *Vivat Fred. Augus — Rex poloniae*. Wszystkie części rękojeści żelazne; gardę tworzy kabłąkowy jelec i „sztychblat“ w kształcie spłaszczonej ósemki.

Długość 77,25 ctm. (z rękojeścią 93,25 ctm).

Nr. 34 mały ryngraf (jak na ścianie I).

#### W gablocie IV.

Nr. 46. Szpada oficerska dragonii litewskiej; brzeszczot (w przecięciu sześciograniasty, płaski) zdobny przy jalcach w złożony grawerunek z panelem i napisem: *Dragoner von Lithauen*; powyżej monogram A. R. pod królewską koroną. Osada drewniana, opleciona mosiężnym drucikiem, zakończona pionowo żłobkowaną główką ze złożonego bronzu; pałkowy jelec i dziurkowany „sztychblat“—brązowe, złożone.

Długość 84,25 ctm., z rękojeścią 102 ctm.

Między 1710 a 1750 r.



Nr. 48. Szabla oficerska polska. Brzeszczot prawie prosty o grubym tyłcu i jednym szerokim, płytkim zbroczu, sięgającym końca sztychu; przy jelicach ornament grawerowany w arabeski i medalion z popiersiem (portret?). Garda koszowa, mosiężna i także okucie osady; na gardzie Orzeł Polski z tarczą z małym herbem elektorskim saskim na piersi; osada powleczone ciemnozielonym szagrynem, nabijana mosiężnymi ćwiekami i zakończona głowicą ciętą z mosiądzu w kształt lwiej paszczy.

Miara wzdłuż brzuśca 76 ctm.

Okolo 1730 r.

SALA L; w szafie VIII przy oknie.

a) Wspaniała czerwonożółta suknia w całości pokryta przepyszny srebrnym haftem.

b) Podobna jasnoniebieska (ob. Tabl. II, 5, Zesz. V).

Obie były noszone przez Augusta Mocnego podczas uroczystości koronacyjnych w Krakowie r. 1697.

c) Dwa wspaniałe kostiumy całkowicie pokryte złotym haftem, zdobne w gwiazdy orderu Orła Białego noszone przez Augusta Mocnego, króla polskiego, elektora saskiego podczas uroczystych zaślubin królewicza Fryderyka Augusta (późniejszego Augusta III) z Maryą Józefą arcyksiężną austriacką w Dreźnie w 1719 r. (ob. Tabl. 6, Zesz. V).

W szafie IX między oknami.

W środku: wspaniały płaszcz koronacyjny z ciemno-niebieskiego aksamitu, w liściasty, złoty haftowany rzut gaufré; kołnierz-peleryna z gronostajów i także sięgające do ziemi wyłogi.

Noszony przez Augusta Mocnego podczas koronacji. d. 15 września 1697 r.

U góry z lewej strony: poświęcany kapelusz ofiarowany Augustowi Mocnemu \*) przez papieża Benedykta XIII. w r. 1725 wraz z mieczem znajdującym się w sali E. w szafie XXIX. Jestto wysoki, cylindryczny kapelusz z ciemnoczerwonego aksamitu z fioletowym odcieniem, przybrany cennym haftem; wierzch przykrywa haftowana złota gwiazda, której promienie naprzemian proste i faliste (flamboyant) sięgają prawie do połowy cylindra: z prawej strony wyobrażenie Ducha św. w postaci gołębia, wykonane cennym haftem srebrnym sadzonym drobnymi perłami; dzióbek i nimb haftowane złotem, oczko z czarnej perełki, łapki z rubinów. Dolny brzeg opasany wstęgą haftowaną w piękny deseń złoty. Kresy, tylko po bokach, zdobne w podobny haft; z tyłu przyszyte wstęgi równie bogato haftowane zakończone złotą wstęgą i herbem papieskim. Na wierzchu kapelusza (denku) i z tyłu, gdzie przyszyte są wstęgi—po jednym dziwacznym, cylindrycznym, sztywnym pomponie; podobna ozdoba (?) znajdowała się nad czołem—obecnie oderwana; kapelusz i kresy są podszyte karmazynowym aksamitem.

Z prawej strony: długi żupan do polskiego stroju, uszyty z czerwonego adamaszku w kwiatowy deseń; żeberka taśmowe, jedwabne, plecione, z kulistymi guzikami i chwaścikami na końcach; podobny szamerunek na rękawach; na żupanie pas siatkowy w polskich barwach, z długimi chwastami.

Dwa siatkowe pasy czerwono-srebrne z długimi chwastami.

---

\*) Por. opis miecza, podany wyżej.



SALA M; w szafie IX.

N-ry 424/5. Para pięknych, długich kordelasów, głównie grawerowane w piękny deseń w stylu odrodzenia; rękojeści polskiego typu, całe żelazne, z jednej sztuki, grawerowane i złożone; jelce ozdobne zakończone główkami morskich koników; mały w dół wygięty „sztychblat“ w kształcie muszli; w głowicach otwórki na temblak.

Robota prawdopodobnie drezdeńska \*) z początku XVIII w.

---

---

\*) Według M. v. Ehrenthala.



## PORTRET PRYMASA M. PONIATOWSKIEGO.

Z seryi portretów polskich znajdujących się obecnie w Muzeum Rumiancowa w Moskwie, w niniejszym zeszycie „Pamiętek Polskich na Obczyźnie“, pomieszczamy (nieznanego nam bliżej malarza) portret ks. Michała Poniatowskiego, prymasa arcybiskupa gnieźnieńskiego i prezesa komissyi Edukacyjnej. Portret ten, pochodzi z Wilna zarówno jak i pomieszczone przez nas w poprzednich zeszytach portrety Rumiancowskiego Muzeum.— I nawet można określić bliżej z jakiego gmachu publicznego przewiezionym on został z Wilna do Moskwy, a to dzięki sumiennej pracy prof. Józefa Bielińskiego o Uniwersytecie Wileńskim.

Znajdujemy tam wzmiankę, że w wielkiej sali obserwatoryum astronomicznego, przebudowanego i powiększonego w 1772 r. przez Poczobuta, znajdowało się około trzydziestu olejnych portretów rozmaitych osób uczonych i znakomitych. Z portretów tych, zasługiwały na uwagę: Dwa portrety Elżbiety Puzyniny, dwa Waleryana Protasewicza biskupa Wileńskiego, Stanisława Warszawskiego pierwszego rektora kolegium Jezuickiego, Piotra Skargi pierwszego rektora Akademii, Andrzeja Krygiera profesora, Tomasza Żebrowskiego, Marcina Odlanickiego Poczobuta, *Prymasa Poniatowskiego*, księcia kuratora Czartoryskiego, senatora Strojnowskiego, Piotra Franka, Zacharyasza Niemczewskiego, Stefana Batorego, Zygmunta Augusta Stanisława Augusta, hr. Ministra Zawadowskiego, cesarza Aleksandra i t. d. Że te właśnie portrety (niemal wszystkie) znajdują się dziś w Muzeum Rumiancowa, świadczy o tem wydany w Wilnie w 1885 r. przez t. zw. Murawiewowskie Muzeum: „Katalog przedmiotow Muzeja drewnostiej“ gdzie nadmieniono o wysłaniu do Moskwy tych właśnie portretów z rozporządzenia „komissyi muzealnej“.

Na podstawie tych dwu informacyi dochodzimy do przekonania, że pomieszczony w niniejszym zeszycie portret Michała Poniatowskiego jako też poprzednio już ogłoszone portrety: Niemczewskiego, ks. Adama Czartoryskiego pochodzą wszystkie z owej wielkiej sali obserwatoryum wileńskiego, z której w 1868 r. zostały zabrane i przesłane do Moskwy, przez ową komissyę muzealną, ustanowioną przez Murawiewa, a mająca za zadanie usunięcie z Wilna wszelkich zabytków i pamiątek, noszących ślady polskiego panowania i kultury.

W pomienionej wyżej sali obserwatoryum, znajdował się także pięknie odtworzony herb Poniatowskich z umieszczonym pod nim wielkim napisem złotem zgłoskami:

„*Addidit antiquo virtus nova lumina coelo*“.



Wiersz ten z Wirglliusza odnosił się niewątpliwie do osoby prymasa Michała Poniatowskiego, którego zasługi dla Akademii Wileńskiej i w ogóle dla oświaty w Polsce i na Litwie były znaczne.

Jak wiadomo należał on do komisji Edukacyjnej od chwili jej założenia t. j. od roku 1775 aż do jej rozwiązania w czasie sejmu grodzieńskiego w 1793 r. I nie zwykle czynny udział brał on w pracach tego pierwszego ministerium oświaty w Europie. Od roku zaś 1788 aż do 1793 pełnił obowiązki kierownika tej wysokiej i chlubnej dla narodu instytucji oświatowej. — Z tego też niewątpliwie tytułu portret jego znajdował się w sali obserwatorium Wileńskiego.

Fotografia, z której korzystaliśmy dla naszej reprodukcji, okazała się niewystarczającą dla dokładnego określenia przez znawców kim mógł być autor portretu. Rzecz tę, dałoby się wyświetlić przy badaniu oryginału na miejscu. P.



## ARMATY POLSKIE, ZNAJDUJĄCE SIĘ W ARTYLERYJSKIM MUZEUM W PETERSBURGU

(d. c.)

Nr. 11.

Armata miedziana, z delfinami i muszką. Pod delfinami numer: 22 *ny*. Na polu dennem herb Waza. Pod herbem napis: AES FVIT AVGVSTI FORMAM | MELIORIS HONOREM REX | WLADISLAVS QVARTVS | IN AERE DEDIT | A. D. 1638. Pod herbem napis: MIT GOTTES HVLF GOS | MICH DANIE TIM. Długość 281 ctm., szerokość średnicy 10 ctm.

Nr. 12.

Armata miedziana, z delfinami. Pola: denne, czopowe i wylotowe ornamentowane. Na polu dennem dwa herby: Orzeł i Waza. Dokoła herbów napis: SIGISMVNDVS AVGVSTVS | MATERIAM FORMAM OMINE | FAVSTO REX VLADISLAVS | DEDIT ANNO 1640 | VLADISLAI QVARTI SEXTO. Jeszcze niżej napis: PROCVRANTE PAVLO GRODZICKI | ARTILLERIAE REGNI PREFECTO | ME FECIT M. DANIEL. TYM. Na polu wylotowym—św. Maciej, a pod nim napis: ST. MATHEVS; niżej: med | guds hielp af kon | carl d. XII tagit med staden | Cracau d. 2 octob. a. 1702.

Długość 309 ctm., szerokość średnicy 132 mm.

Nr. 13.

Armata miedziana, z delfinami bez muszki. Pola: denne, czopowe i wylotowe ornamentowane. Na polu wylotowym—św. Bartłomiej, a pod nim napis: S. BARTHOLOMAEVVS. Na polu dennem tarcza z herbami: Jelita, Prus II, Dąbrowa i Herburt. Pod tarczą napis: Deo patria laribus aera | haec bellica magni ioan za | moscii canc. et exerc | ducis victoriis | amitiis principum urbium donis | sumtuque proprio comparata a. d. | 1658 fatali incendio absvmta | ioan nepos pal. kiow gnral podo | camen: kal. praefect | eodem anno restituit.

Długość 237 ctm., szerokość średnicy 107 mm.

Nr. 14.

Armata miedziana, z XVII stól., z delfinami i muszką. Pola: czopowe i wylotowe ornamentowane. Na polu dennem herb państwowy Polski z czasów panowania Wazów.

Długość 284 ctm., szerokość średnicy 100 mm

Nr. 15.

Armata miedziana, z XVII stól., z delfinami i muszką. Pola: czopowe i wylotowe ornamentowane. Na polu dennem herb Polski z czasów panowania Wazów.

Długość 285 ctm., szerokość średnicy 90 mm.

Nr. 16.

Armata miedziana, z delfinami i muszką. Pola: czopowe i wylotowe ornamentowane. Na polu wylotowym Orzeł, a pod nim napis: GEORGIVS ET CONSTANTI | NVS KOTONII SERENISSIMAE MAJESTA | TIS REGIE A SECRETO BENEFICIORVM | AERE PVBLICA ACCEPTORVM GR | ATITVDINIS ERGO HAS MACHI | NAS BELICAS REGNO PO | LONIE DONARVNT | A. 1677. Na polu wylotowym postać biskupa z pastorałem i relikwiarzem.

Długość 284 ctm., szerokość średnicy 100 mm.

Nr. 17.

Armata miedziana, z delfinami, bez muszki. Pod herbem miasta Gdańska napis: THEODORVS IN OSSOLIN | COMES DENHOFF SVPRE | MVS REGNI CAMERARIVS VIS | LICENSIS VRZENDOVIENSIS | ETC. CAPITANEVS—FIERI | ME FECIT ANNO 1681.

Długość 380 ctm., szerokość średnicy 53 mm.

Nr. 18.

Armata z lanego żelaza, z XVII stulecia, z delfinami, bez muszki. Na polu dennem herb Bończa.

Długość 123 ctm., szerokość średnicy 50 mm.



- Nr. 19.  
Armata miedziana, z XVII–XVIII st., z delfinami, bez muszki. Na polu dennem herb Ogończyk. Z obu stron korony litery: I–Z–Z.  
Długość 146,2 ctm., szerokość średnicy 58 mm.
- Nr. 20.  
Armata miedziana, z delfinami, bez muszki. Na polu wylotowym niedźwiadek, a pod nim napis: INSANIBILITER VULNERAT. Na polu dennem herb, a pod nim monogram A. R. P. (Augustus Rex Poloniae). U wylotu napis: ludit me b. w. 1720 w. 126.  
Długość 134 ctm., szerokość średnicy 38 mm.
- Nr. 21.  
Armata miedziana, z delfinami, bez muszki; pola: denne, czopowe i wylotowe ornamentowane. Na polu dennem herb Korybut. Na polu wylotowym postać jakiegoś świętego, a pod nim w ramce rok–1727.  
Długość 166,2 ctm., szerokość średnicy 89 mm.
- Nr. 22.  
Armata miedziana, z 1732 r., z delfinami i muszką. Na polu dennem herb Polski z czasów Saskich. Pod herbem A. D. MDCCXXXII, a niżej: opvs Michaelis Wittwerckii Gedani. Na polu wylotowym herb Gryf.  
Długość 356 ctm., szerokość średnicy 90 mm.
- Nr. 23.  
Armata miedziana, z 1762 r., z delfinami i muszką. Na polu dennem tarcza (bez herbu). Nad tarczą litery: I. A., a pod nią H. I. Około delfinów rok–1762.  
Długość 86,3 ctm., szerokość średnicy 60 mm.
- Nr. 24.  
Armata miedziana, z czasów panowania Sasów, z delfinami i muszką. Na polu dennem dwie tarcze pod jedną koroną. Na lewej tarczy złączony herb Polski i Litwy, a na prawej–Saski. Na polu wylotowym herb Brochwicz II, a naokoło herbu litery: I S K  
C P  
P A  
Długość 292,5 ctm., szerokość średnicy 120 mm.
- Nr. 25.  
Armata miedziana, z czasów Saskich, z delfinami i muszką. Na polu dennem dwie tarcze pod jedną koroną. Na lewej tarczy złączony herb Polski i Litwy, a na prawej–Sasów. Na polu wylotowym herb Brochwicz II, a naokoło herbu litery: I S K  
G P  
P A  
Długość 206 ctm., szerokość średnicy 98 mm.
- Nr. 26.  
Armata miedziana, z czasów Saskich, z delfinami bez muszki. Na polu dennem złączony herb Posko-Litewski, a pośrodku herb Saski. Na polu wylotowym herb Gryf, a bliżej wylotu Rak.  
Długość 147,5 ctm., szerokość średnicy 85 mm.
- Nr. 27.  
Armata miedziana, z 1765 r., z delfinami. Na polu dennem herb Polski za czasów St. Augusta. Pod herbem napis: M. DCCLXV | ME FECIT IOH. NIC BIEBER IN HAMBVRG. Na polu wylotowym monogram Stanisława Augusta. nad nim napis: PRO FIDE, LEGE ET REGE.  
Długość 123 ctm., szerokość średnicy 75 mm.
- Nr. 28.  
Armata miedziana, z 1767 r., z delfinami i muszką. Na polu dennem herb Polski z czasów Stanisława Augusta, a niżej napis: PRO FIDE LEGE, ET GREGE. Na polu wylotowym monogram Stanisława Augusta



z koroną; niżej napis: IMPENSA REGIS REI PVBL. VSVI, | RESTITVTVM | ANNO MDCCLXVII. Jeszcze niżej napis: Johann zacharias neuberd t | fecit me warscha. U zapału napis: A. F. BRUHL RT. SM., niżej napisu herb Brühla.

Długość 122,5 ctm., szerokość średnicy 80 mm.

Nr. 29.

Armata miedziana, z 1779 r., z delfinami. Na polu wylotowym monogram Stanisława Augusta, z królewską koroną; naokoło napis: IMPENSA REGIS REI PVBLICAE VSVI RESTITVTVM. Na polu dennem herb Polski z czasów Stanisława Augusta. Nad herbem napis: PRO FIDE, LEGE ET GREGE, a niżej ANNO MDCCLXXIX. U zapału napis: a. f. brühl rtsm., a niżej herb Brühla. U wylotu napis: Joh. zacharias neuberd t | fecit me varsaviae.

Długość 270 ctm., szerokość średnicy 125 mm.

Nr. 30.

Armata miedziana, z 1786 r., z delfinami i muszką. Na polu dennem herb Polski z czasów Stanisława Augusta. Wyżej herbu napis: PRO FIDE, LEGE ET REGE. U zapału napis: a. f. brühl rei. tor. summus pref. Na polu wylotowym herb „Lis“, a naokoło napis: NST. CSM. PR. SAPIEHA R. T. M. D. L. S. P. Wyżej nad herbem napis: CIVIS ME PATRIAE OBTVLIT 23 8 br. 1784. U wylotu napis: ioh. ehrenfried dietrich f. m warsaviae 1786.

Długość 122 ctm., szerokość średnicy 75 mm.

Nr. 31.

Armata miedziana, z 1786 r., z delfinami i muszką. Na polu dennem herb Polski z czasów Stanisława Augusta. U zapału napis: a. f. brühl rei tor. sumus pref. Na polu wylotowym herb „Pilawa“, a naokoło herbu napis: STANISLAVS POTOCKI PALAT RVSSIAE. Nad herbem korona i napis: CIVIS ME PATRIAE OBTVLIT 23 8 bre 1784.

Długość 122 ctm., szerokość średnicy 75 mm,

Nr. 32.

Armata miedziana, z 1789 r., z delfinami i muszką. Na polu dennem herb Polski z czasów Stanisława Augusta. Nad herbem napis: „koronney artylleryi“, a wyżej: Stanisłao AugustoRegnate. U zapału napis: (Sta: Sz: Potocki rei: tor: sumus pref.). Na polu wylotowym herb „Pilawa“, a naokoło napis: FELIX; POTOCKI REI TORM: GNR: MAIOR. Nad herbem napis: BELLO SED NVNQVAM CIVILI 1789. U wylotu napis: ioh: ehrenfried dietrich fudit me warsaviae.

Długość 123 ctm., szerokość średnicy 75 mm.

Nr. 33.

Armata miedziana, z 1789 r., z delfinami i muszką. Na polu dennem herb Polski z czasów Stanisława Augusta; Nad herbem napis: koronney artylleryi, a jeszcze wyżej: STANISLAO AVGVSTO REGNATE. U zapału napis. Sta. Sz. Potocki rei. tor. sumus pref. Na polu wylotowym herb „Nałęcz“. Naokoło tarczy napis sta. malachowski s. r. r. cm. cf. mrshls. Niżej herbu dwa ordery: św. Stanisława i Orła Białego. Wyżej napis: AMOR PATRIAE ME OBTVLIT 1789. U wylotu napis: ioh. ehrenfried dietrich fudit me warsaviae.

Długość 122,5 ctm., szerokość średnicy 75 mm.

Nr. 34.

Armata miedziana, z 1789 r., z delfinami i muszką. Na polu dennem herb Polski z czasów Stanisława Augusta. Nad herbem napis: koronney artylleryi. Na polu wylotowym lecący orzeł, w królewskiej koronie, z jabłkiem i berłem. Na piersiach u orła znak wojskowy z monogramem S. A. R. (Stanislaus Augustus Rex). Na ogonie u orła tarcza z herbem Leliwa. Nad orłem napis: ZA PANOWANIA | STANISŁAWA AUGUSTA | KRÓLA POLSKIEGO W. XCIA LIT | Z OFIARY GORLIWEY | CAŁEGO KORPUSU OFFICERÓW RMTU PIESZEGO | IMM. KROLEWICZA ZA SZFTWA IOZ. WODZICKIEGO | KOMISSIA WOYSK OBOYGA NARODOW | LUDWISARNI WARSZ. ODLAC. NAKAZAŁA R. 1789. U wylotu napis: ioh. ehrienfried dietrich me warsaviae. U zapału napis: Sta. Sz. Potocki grt. ar<sup>t</sup>. korn.

Długość 102,5 ctm., szerokość średnicy 75 mm.



Nr. 35.

Armata miedziana, z 1790 r., z delfinami. Obok delfinów napis: STANISLAO AVGVSTO REGNATE 1790. U zapalu — Sta. Sz. Potocki rei tor. sumus pref. U wylotu napis: ioh. ehrenfried dietrich | fudit me warsaviae. Długość 225 ctm., szerokość średnicy 23 mm.

Nr. 36.

Armata miedziana, z 1791 r., z delfinami i muszką. Na polu dennem herb Polski z czasów Stanisława Augusta. Nad herbem napis: REGNATE STANISLAO AVGVSTO i znaczek z napisem: koronnei artylleryi. Na polu wylotowym tarcza z herbem Grzymała (?). Na tarczy napis: MARTI | REI PVBLICAE POLONAE | OB RE-STAVRATA IVRA | VNIVERSI STATVS CIVICI | AES HAEC BELLICVM | PIE SACRAT | ORDO CIVICVS CVRONAE | ET SEMIGALLIAE | DVCATVVM | 1791. U wylotu napis: ioh. ehrenfried dietrich fudit me warsaviae.

Długość 122 ctm., szerokość średnicy 8 ctm.

Nr. 37.

Armata miedziana, z czasów Stanisława Augusta, z delfinami i muszką. Na polu dennem monogram Stanisława Augusta, pod królewską koroną.

Długość 144 ctm., szerokość średnicy 9 ctm.

Nr. 38—39.

2 Armaty miedziane, z XVIII stólcia, z delfinami i muszkami. Na polu dennem herb Kościesza. Pod tarczą armatura z krzyżem Orła Białego.

1. Długość 108 ctm., szerokość średnicy 7 ctm.

2. Długość 107 ctm., szerokość średnicy 8 ctm.

Nr. 40.

Armata miedziana, z 1581 r., z delfinami i muszką. Na polu dennem herb miasta Rygi. Pod herbem napis: ILL AC MAG DO IO ZAMOISCI RP | CANCEL IN MONVMENTVM DT COLLATO | BENEFICIOR CIVITAS RIGEN XVII MAI | ANNO MDLXXXI | SICH MICHEL BAIER GOS MICH.

Długość 152 ctm., szerokość średnicy 8 ctm.

Nr. 41.

Armata miedziana, z 1583 r., z delfinami, bez muszki. Na obręczu u wylotu napis: Iacobus copivs dvce et comite deo eant, niżej: hans meier. Na polu dennem herb m. Rygi, pod herbem napis: IOANNI DE ZAMOSCIE ILL VIRO POSTQVAM DVCTO | EXPEDITIONIS SERENISS REGIS STEPHANI EXERCIT IU | MOSCOVIA PER ASPERRIMAM HIEME MOSCVM PRF | MERE PERSEVERASSET AC NON PRIVS QVAM IS | VARIIS CLADIBUS FRACTVS EX VNIVERSA LIVONIA SVB | MOVERETVR REDISSET DVCI FORTISS SAPIENTISS | SENATORI CANCELL MAX OPT CIVITATIS PATRONO | CONSVLATVS POPVLVS RIGEN-GRATISS ANIMI STVDIIS | CONFLARI CVRAVIT DONAVITQVE ANNO 1583.

Długość 112 ctm., szerokość średnicy 150 mm.





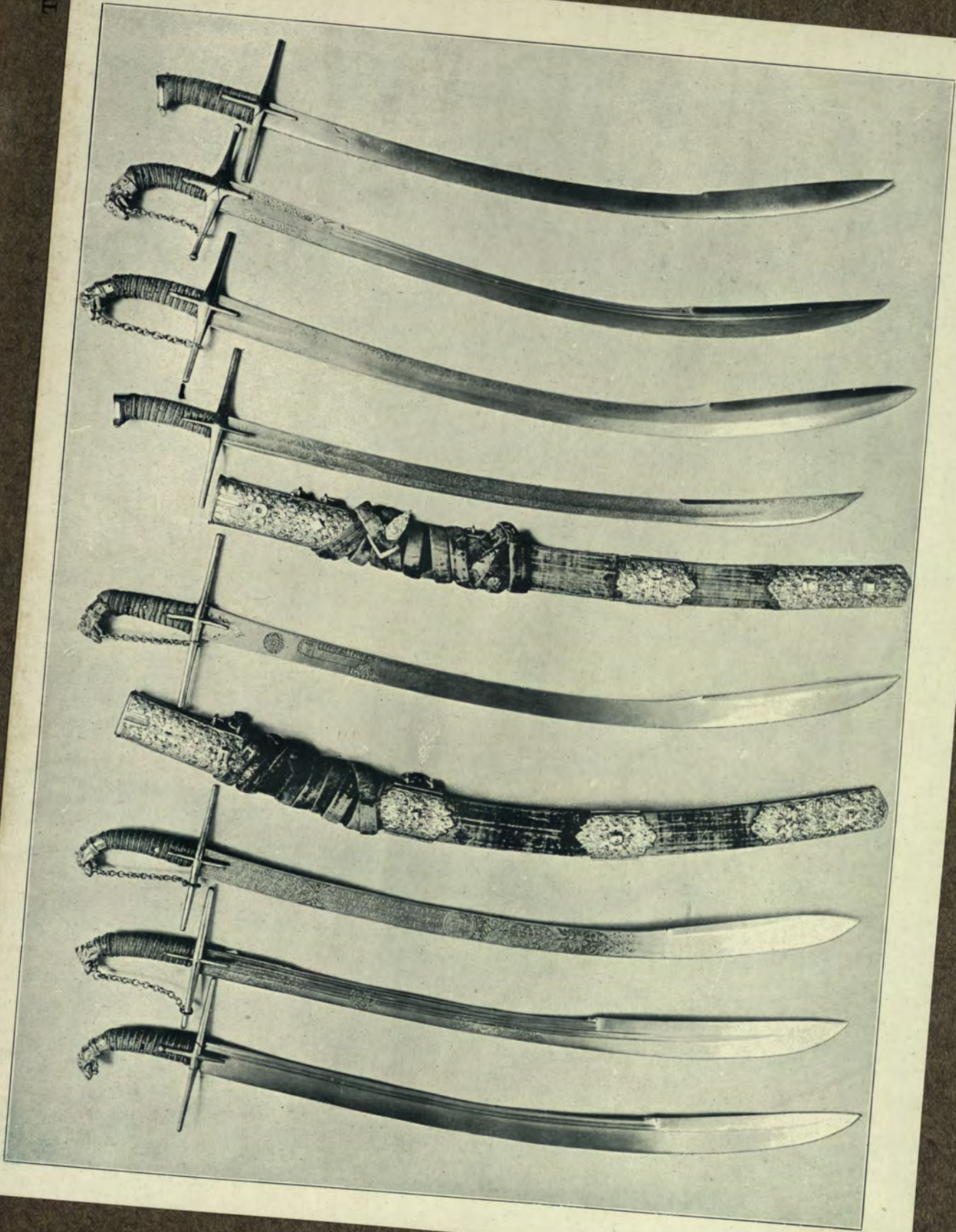


TARCZ ZE ZBIORÓW RADZIWIŁÓWSKICH W DREZNIE.  
(KRÓL. MUZ. HIST.)









SZABLE STRAZY PRZYBOCZNEJ AUGUSTA II.  
(DREZNO KRÓL. MUZEUM HIST.)









MIECZ (Z POCHWAĄ I PASEM): OFIAROWANY PRZEZ PAPIEŻA BENEDYKTA XIII  
AUGUSTOWI MOCNEMU W 1725 R.

(DARZENO KRÓL. MUZEUM HIST.)









a) HEŁM HUSARSKI, b) PĄKASZ JANCZARSKIEJ STRAZY AUGUSTA II, c) PARTYZAMY STRAZY PRZYBOCZNEJ AUGUSTA II,  
d) POLSKO-SASZKIE KAWALERYJSKIE SZTANDARY, e) KOLPANI STRAZY AUGUSTA II.

DRUKO W KRAJ. MUSEUM BIEŁST.









SUKNIA AUGUSTA II.  
(DREZNO KEÖL. MUZEUM HIST.)









SUKNIA AUGUSTA II.  
(DREZNO KRÓL. MUZEUM HIST.)









(2) PORTRET PRYMASA MICH. PONIATOWSKIEGO.  
(MOSKWA MUZEUM BULIANCEWSKIE).







---

---

## CENY WYDAWNICTWA:

**W WARSZAWIE** Przedpłata za 12 zeszytów Rb. 12 —  
za 6 zeszytów Rb. 6. — z przesyłką Rb. 15,50 — zeszyt  
pojedynczy Rb. 1.50                      z przesyłką 1.80

**W KRAKOWIE** za 12 zeszytów Koron 35 — w innych  
miejsowościach Galicyi z przesyłką pocztową — Koron 40  
zeszyt pojedynczy Koron 4            z przesyłką Koron 4.50

**W POZNANIU** za 12 zeszytów 30 Marek. — W Księstwie  
z przesyłką pocztową 36 Marek. — Zeszyt pojedynczy  
Marek 3.50                      z przesyłką pocztową Marek 4

Do nabycia we wszystkich księ-  
garniach w kraju i zagranicą.

SKŁAD GŁÓWNY:

Warszawa—Gebethner i Wolff  
Kraków — G. Gebethner i Sp.

---

---



17





# PAMIĄTKI POLSKIE NA OBCZYŻNIE



WYDAWANE POD REDAKCYĄ FRANCISZKA PUŁASKIEGO I MIECZYŚŁAWA  
RULIKOWSKIEGO. — ADRES REDAKCYI, MOKOTOWSKA 54. — ADMI-  
NISTRACYI S. PNIEWSKI, LESZNO 46. — GŁÓWNY SKŁAD W KSIĘGARNI  
GEBETHNERA I WOLFFA — WARSZAWA — W DRUKARNI PIOTRA  
LASKAUERA I S-KI, NOWY ŚWIAT 41.

ROK I.

ZESZYT 6.



---

---

## TREŚĆ.

1. Wiadomość o zabytkach i pamiątkach polskich, znajdujących się w Królewskim Muzeum Historycznym w Dreźnie — przez Fr. Kamockiego III.
  2. Tkanina, przedstawiająca koronację Jana Sobieskiego i Maryi Kazimłery — przez M. Rulikowskiego. (Tab. 1.)
  3. Czasza, ofiarowana Władysławowi IV przez Cara Michała Fedorowicza. (Tab. 2).
  4. Pamiątki polskie w Zbrojowni Królewskiej w Sztokholmie: a) sztandar z XVIII w., b) chorągiew z XVIII w., c) ubiór Gustawa Adolfa. (Tab. 3—5).
  5. Chorągiew i armaty polskie w Muzeum Artyleryjskim w Petersburgu. (Tab. 6 i 7—do opisów w zesz. III i IV.)
  6. Zabytki Polskie w Muzeum Artyleryjskim w Petersburgu. (dok.).
- 
-



# PAMIĄTKI POLSKIE NA OBCZYŻNIE

WYDAWANE STARANIEM  
STAN. PNIEWSKIEGO

POD REDAKCYĄ FRANCISZKA PUŁASKIEGO  
□□ I MIECZYŚŁAWA RULIKOWSKIEGO □□

---

PRZY UDZIALE

KOMITETU REDAKCYJNEGO, DO KTÓREGO NALEŻĄ: PP.  
K. BRONIEWSKI, T. KORZON I H. WILDER.

---

ZESZYT SZÓSTY.

WARSZAWA  
1910.



DRUKIEM PIOTRA  
LASKAUERA I S-KI  
NOWY-ŚWIAT 41.





**NA LISTĘ PROTEKTORÓW WYDAWNICTWA „PAMIĄTEK  
POLSKICH NA OBCZYŹNIE“ DOTĄD ZAPISALI SIĘ**

**pp.: Mathias Bersohn, Adela z Scheiblerów  
Buchholtz, Aleksander Feist, Jadwiga Golcz,  
księżniczka Jan Gralewski, Stanisław Grodzki,  
Władysław i Kazimierz Karszo-Siedlew-  
scy, Franciszek Karpiński, Adam hr. Krasiń-  
ski, baron Leopold Kronenberg, Konstanty  
ks. Lubomirski, Stanisław ks. Lubomirski,  
Zdzisław ks. Lubomirski, Czesław ks. Świa-  
topełk-Mirski, Pastor Juljan Machlejd,  
Jerzy Meyer, Edward Nepros, Stanisław  
Pniewski, Włodzimierz Powichrowski, Fi-  
lip Rodkiewicz, Stanisław Rotwand, Woj-  
ciech Sawicki, Hugon Seydel, Karol Szlen-  
kier, Julja Wiemanowa, Towarzystwo Za-  
chęty Sztuk Pięknych, Gustaw Ulrich, Wy-  
dział D. N. Towarzystwa Dobroczynności.**



II 158



WIADOMOŚĆ O ZABYTKACH I PAMIĄTKACH POLSKICH,  
ZNAJDUJĄCYCH SIĘ W KRÓLEWSKIM MUZEUM HISTO-  
RYCZNEM (KÖNIGL. HISTORISCHES MUSEUM) W DREZNIE.

III.

SALA (namiot turecki) J; w witrynie IV między szafami.

Nr 176. **Tarcza paradna (Prunkschild) Jana III Sobieskiego, króla polskiego.**

Tarcza żelazna, polerowana, artystyczną, repusowaną i cyzelowaną robotą, zdobną w złotą tauszę, przedstawia w szerokim wewnętrznym otoku zwycięstwo Leszka Czarnego nad Jadźwingami; w drugim, wąskim otoku (zewnątrznym), nabijanym tausalnami złotem ćwiekami—ośm podłużnych panelów, podobnie zdobnych na tle czarnem; 2 panele z Orłem Polskim z Janiną na piersi, 2 z Pogonią Litewską, dwa z trofeami i dwa w arabeskowy ornament; środek tarczy stanowi mocno wypukły, półkulisty, żłobkowany ostrokrag, zdobny w trofea i zakończony krótkim, graniastym kolcem; brzeg w torsadę. Wewnątrz pleciony sznur; po brzegu obramowanie z amarantowozłotego zniszczonego bajorku. Średnica 54 cm.

Dar Mniszcza, marszałka koronnego, dla króla Augusta Mocnego.

Według albumu „Photographien aus dem Königl. Historischen Museum in Dresden“, wydanego w Monachium (Fr. Hanfstängl) z tekstem objaśniającym Hettnera i Buttnera, napis, otaczający ostrokrag, brzmi: *Niger bellator Lesco trucidat Jazygas capiti fert diadema polon. contra hostem Michael dux caelitus arma ministrat una stetit gemina gloria parta duro septimus ense.*

Dr. Haenel, do którego wobec pewnych nastroczających się wątpliwości zwróciliśmy się z prośbą o interpretację, czyta ów napis, jak następuje:

Septimus ense Niger bellator Lesco trucidat  
Jazygas capiti fert diadema Polus  
Contra hostem Michael dux caelitus arma ministrat  
Una stetit Gemino Gloria parta duce.

W ten sposób napis daje się skandować <sup>1)</sup>. Co do panelów zewnętrznego otoku, to, zdaniem d-ra Haenela, dostosowano je później. Charakterystycznym szczegółem jest podobieństwo jednej z figur do Jana III.

W poprzednich inwentarzach niema wzmianki o tem, aby tarcza miała jakikolwiek związek z Janem Sobieskim.

W szafie V.

Nr 184. Polska szabla bojowa. Tęgi, rozszerzony w sztychu, lekko zakrzywiony brzeszczot, damaskowany i częściowo w ogniu złożony; osada i jelce całe złożone z jednej

<sup>1)</sup> W tem brzmieniu również podany jest napis we „Wzorach Sztuki średniowiecznej“ Przedzielnego i Rastawieckiego (Serja II a), z tą jednakże różnicą, że zamiast „Jazygas“ jest „Jazyngas“, a zamiast „Polus“ — „Pius“. Przytoczony we wzmiankowanym dziele przykład napisu jest następujący: „Siódmy Leszek Czarny mieczem zabija Jadźwingów. Na głowie nosi wieniec, rycerz pobożny. Michał wódz niebiański daje mu oręż na wroga. Stało jedno zwycięstwo przez dwóch wodzów odniesione“.  
(Przyp. Red.).



sztuki, z otworkiem przy główicy na temblak; jelce bardzo krótkie ze skoblami i kontrskoblami, mocno wygięte ku główicy i zakończone końskimi łbami.

Miara wzdłuż brzuśca 87 cm., szer. przy jalcach 4 cm.

Przy jalcach grawerunek w stylu włoskiego odrodzenia.

Nr 186. Podobna szabla; dług. 88,5 cm., szer. 4 cm.

Na płazie niezrozumiały napis.

Nr 188. Podobna szabla; dług. 87,5 cm., szer. 4 cm.

Na płazie grawerowany deseń w stylu renesansu (włoskiego). Ornamenty wykonane (według katalogu v. Ehrenthala)—prawdopodobnie później, w Dreźnie. Lekkość i delikatność grawerunku w zestawieniu z twardą robotą brzeszczotów i rękojeści przemawiają za słuszością tego domniemania.

Nr 194. Brzeszczot krótki, szeroki; osada drewniana; temblak.

Nr 195. Karabela; sztych okrągły; osada drewniana, nabijana mosiężnymi ćwiekami;

Nr 212. Krótki, bardzo szeroki prawie prosty brzeszczot, rozszerzony w sztychu; osada okuta cienką blachą srebrną; pochwa z długą szyjką i długim trzewikiem; obydwa kółka przyłączone do jednej skóWKi z przeciwległych stron.

Nr 213. Brzeszczot bardzo szeroki, lekko zakrzywiony i rozszerzony w sztychu, sadzony podobnie jak rękojeść w drobne turkusy i granaty.

Nr 214. Brzeszczot podobny do N-ru 213, lecz krótszy i niezdobny.

Okucia pochew N-rów 195 i 212—214 ozdobione deseniami.

N-ry 219—223. Polskie szable bojowe i karabele.

Nr 215. Polska szabla bojowa. Brzeszczot prawie prosty, z grubym tyłcem i jednym zboczem, gubiącem się w końcu lekko rozszerzonego sztychu; osada mocno wygięta ku przodowi, artystycznie ozdobiona robotą niello i złotą tusaą, tworzącymi piękny deseń we wschodnim (arabskim) stylu; kształt rękojeści i forma główicy i jalców (smocze łby) — w stylu romańskim.

Miara wzdłuż brzuśca 84 cm., szerokość przy jalcach 3,5 cm.

Pochwa szagrynowa czarna; szyjka, trzewik i obie skóWKi złożone, częścią repusowane, zdobne w deseń; części repusowane—niello.

Dar księcia Mikołaja Faustyna Radziwiłła, generał-majora wojsk elektorskich, dla króla Augusta Mocnego w r. 1718.

#### W szafie VI u dołu:

Nr 239a—d. Przybór myśliwski, składający się z rogu na proch, pasa myśliwskiego i dwóch ładownic z ciemnoniebieskiego i fioletowego aksamitu, bogato przybrany złotym i srebrnym haftem w barokowym stylu. Części metalowe—srebrne, pozłacane.

Dar Józefa Miączyńskiego, podskarbiego koronnego, dla króla Augusta Mocnego.

#### SALA K.

Nr 8. Kompletny rzęD na konia. Rzemienie i pasy pokryte złożonemi płytkami, sadzonemi w turkusy (imitacje), prawdziwe granaty i inne barwne kamienie; w nanośniku duży cenny szafir, u podpinki duża złożona kula z buńczukiem; łęk i kula siodła okute złożonemi blachami, wodze z plecionej łaśmy, strzemiona węgierskiej formy.

Dar księcia Jana Mikołaja Radziwiłła dla Jana Jerzego III, elektora saskiego.



Nr 10. Rzęd na konia zwany „tureckim“ z bladoniebieskiego (spłowiałego) aksamitu, przybrany w kulki, chwasty i t. p. ozdoby; ażurowe, złożone płytki i rozety, pokrywające rzemienie i pasy, sadzone rubinami (550) i dyamentami (40). Kula płaska, wodze z plecionej taśmy, strzemiona arabskiej formy.

Użyty dwukrotnie podczas obchodów koronacyjnych w Krakowie w r. 1697 resp. 1734 rok.

Nr. 11. Rzęd karmazynowy sadzony 500 perłami i 700 rautami etc. w emaliowanej złożonej oprawie. Kula płaska, pochylona naprzód, wodze z plecionej taśmy, czerwono-srebrne, strzemiona węgierskiej formy.

Użyty podczas uroczystości koronacyjnych w Krakowie w 1734 r.

Nr 12. Jeden z rzędów, używanych przez Augusta Mocnego, przybrany w słońca, sadzone jaskrawymi kamieniami.

Nr 14. Rzęd turecki z wysokim, karmazynowem siodłem i szkarłatnym, złotem haftowanym czaprakiem; łęki i kula obite złożonemi blachami, zdobnemi w grawerunek; pasy i rzemienie pokryte srebrnemi, grawerowanemi en relief blaszkami o złożonem tle; podpiersie spięte bogatym podobnie zdobnym guzem; strzemiona arabskie, złożone; na łbie pęk czarnych strusich piór. Robota carogrodzka.

Rzęd ten należał do Stanisława Leszczyńskiego, króla polskiego, i używany był podczas uroczystości koronacyjnych w Krakowie w r. 1704; zdobyty później przez Sasów w Warszawie <sup>1)</sup> dostał się do Drezna.

## GALERIA BRONI <sup>2)</sup>.

Z prawej strony:

Nr 122. Tasak myśliwski z przyborem, składającym się z noża, kolców i t. p. Rękojeść ze złożonego brązu przedstawia rogacza, napadniętego przez psa; na żelźcu monogram Augusta III i korona; pochwa z mosiądzu „repoussé“, grubo złożona, zdobna w polsko-litewski i saski herb.

Z lewej strony:

N-ry 448—453 i 455—457. Ciężkie, doskonalej roboty skałkowe jednorurki wyrobu J. L. Milotty'ego, sporządzone częścią w Warszawie, częścią w Dreźnie. Zamki zdobne w artystyczny grawerunek.

N-ry 458—469. Dwanaście skałkowych gwintówek o ciężkich (460—469) ośmiokanciastych lufach; 458 i 469 mają lufy sześciokanciaste, położone tak, że wizyer i muszka mieszczą się na zwróconym ku górze kancie, a nie jak zwykle—na płaszczyźnie. Wyrób Filipa Müllera, częścią warszawski, częścią drezdeński, między 1753 a 59 r.

<sup>1)</sup> Według M. v. Ehrenhala.

<sup>2)</sup> Tak zwana „Galeria broni“ stanowi osobny oddział muzeum Johanneum. połączona jest z niem jednak przez salę „broni myśliwskiej“ (M.). Prócz dużej kolekcji przyborów do polowania zawiera głównie ręczną palną broń tarczową (i myśliwską) od pistoletów, muszkietów i kusz do dubeltówek i sztuców współczesnego typu, a po za tem sporo łowieckiej broni białej. Mieści się tu około 2000 przedmiotów—w czem kilkadziesiąt zabytków i pamiątek polskich.



N-ry 470—478. Dziewięć podobnych gwintówek wyrobu Jana Futtera, który między 1756 a 1761 r. już to w Warszawie już to w Dreźnie pracował. N-ry 472 i 474 opatrzone szczególnym napisem: A Varsawie.

Środkiem:

Nr 536. Tarczowa, skałkowa gwintówka; kant w górę; ładny grawerunek na blasze zamkowej. Wyrób Müllera w Warszawie, zamek wyr. Dörriesa w Dreźnie 1750 r.

N-ry 539 — 540. Bez marki. Według inwentarza — warszawskie, wyrobu Petschkego z 1761 r.

N-ry 541—542. Wyrobu C. Chr. Wagnera, który pracował w Warszawie i Dreźnie; napis: A. Varsovie.

Powyższe wszystkie gwintowane.

Z lewej strony:

Nr 600. Gwintówka skałkowa; wyrób Müllera, napis: A. Varsovie.

Nr 601. Podobna; wyrób Futtera; napis j. w.

N-ry 671 — 729. Kolekcja gwintowanych pojedynków skałkowych myśliwskich i tarczowych, wyrobu słynnego puszkarza Müllera w Kassel, bardzo cenionych dla swej dobroci i celności. Na blachach, które tworzą przedłużenie okucia kolb, wyryte są nazwiska osób, które strzelb tych kiedyś używały. Prócz Augusta Mocnego i Brühla—z polskich są tu nazwiska Lubomirskiego (P. Lubomirsky) i Poniatowskiego (Woywod Gr. Poniatowskij).

Środkiem; w gablocie VI:

Nr 899. Wspaniała długa strzelba myśliwska, gwintowana, prześliczna zarówno pod względem formy, jak i wysoce artystycznego bogatego wykończenia w stylu rococo o nadzwyczaj delikatnym rysunku. Części żelazne zdobne w kwiaty, figury i arabeski, wykonane złotą taśmą en relief, a kolba i szyjka inkrustowane złotą blachą w trzech odcieniach. Na szyjce herb polsko-litewski i elektorski saski pod dyamentową koroną.

Z lewej strony:

Nr 959. Strzelba—nadzwyczaj bogaty zabytek polskiego rusznikarstwa. Jest to bardzo duża, bardzo ciężka skałkowa pojedynka o potężnej, grubej kolbie. Lufa okrągła o 100 (!) nader subtelnych gwintach, z podziałką korodowaną mosiądzem na wylocie. Na główce stempla: Junosza <sup>1)</sup> i tenże herb na lufie przed wizyerem; pod tem wytłoczone inicjały D T, poniżej trzy małe krągłe panele z wyrytymi datami: w pierwszym (z lewej) Anno 1739, w środkowym: Me 9 bris, w prawym: Die 21 ma; jeszcze bliżej kolby—inicjały S F, poniżej Pogoń Ruska, inicjały S X C (? Xiążę Czetwertyński)? a na szyjce jeszcze raz Junosza. Na blasze zamkowej prawej, ozdobnie grawerowanej, wyryty napis: Andreas, na lewej,

---

<sup>1)</sup> Herb rodziny Bielińskich.



prymitywnym, prawdopodobnie oryginalnym grawerunkiem — scena wojenna. W miejscu, gdzie stempel wsuwa się w łożysko — grawerowana en relief głowa kozacka z oseledcem, — podobna maska na obłaku, a wzdłuż lufy napis „Ma W Sobie tyle Cudow a Ztąd te są dziwy \* ☞ Że niestyszał Nikt Zmłodszych Niewidział Szędziwy \* ☞ Et ideo Mirabilis est DEUS in Operibus Suis ☞“ — i znów imię „Andreas“.

W kolbie, malowanej jak i łożysko na ciemnozielony kolor — zasuwane schowanko na zapasowy wizyer, skałki i t. p. drobne przybory.

Ciekawy ten zabytek jest podobno wyrobem jakiegoś nieznanego bliżej włościanina na Wołyniu. Król August III otrzymał tę broń w darze od Franciszka Bielińskiego, wojewody chełmińskiego (Culm.) \*) w r. 1740.

#### Z lewej strony:

Nr 1126. Strzelba janczarska nadzwyczajnej długości; z oryginalną, w kość okutą kolbą i tauszowaną złotem, damaskowaną lufą. Dar Józefa Potockiego, wojewody kijowskiego \*), dla króla Augusta III w r. 1740.

1141. Nieduża pojedynka, składana przez Daniela Lagatza w Gdańsku, inkrustowana złoconym bronzem. Kolba przyciężka. Ofiarowana Augustowi III przez Jana Przebendowskiego, podskarbiego W. K. \*).

N-ry 1164—1166. Duże, ciężkie pojedynki z okrągłymi lufami, okute w złocony bronz. Na szyjkach herb polsko-saski; 1164 i 65 ozdobnie tauszowane złotem.

#### Z prawej strony:

Nr. 1213. Długa jednorurka myśliwska; lufa oznaczona marką „łabędź“ i napisem: Del Exmo (Excellentissimo) Señor Duque de Alba. Na szyjce krzyż maltański, a na blasze zamkowej napis: L'inclination des braves (wśród scen myśliwskich). Dar Hieronima Lubomirskiego, hetmana W. K. <sup>1)</sup>, dla króla Augusta Mocnego.

N-ry 1622—1624. Długie, gwintowane pojedynki wyrobu Milloty'ego w Dreźnie resp. w Warszawie. Części metalowe przy kolbie ładnie grawerowane w myśliwskie sceny Około 1750 r.

*Fr. Kamocki.*

---

<sup>1)</sup> Według katalogu M. v. Ehrenthala.



## TKANINA, PRZEDSTAWIAJĄCA KORONACJĘ JANA SOBIESKIEGO I MARYI KAZIMIERY (TAB. 1.)

Tkanina, której reprodukcję podajemy w zeszycie niniejszym na tablicy 1-ej, stanowi niezwykle cenną pamiątkę nie tylko pod względem artystycznym, lecz również i historycznym. Wbrew bowiem twierdzenia autora katalogu, w którym zabytek ten jest opisany, jakoby środkowa scena miała przedstawiać uroczystość zaślubin Jana III i Maryi Kazimiery — bez znacznego trudu orzec możemy, że jest to raczej przedstawienie sceny aktu koronacyjnego. Data 1677 i insygnia władzy królewskiej, a następnie treść napisów — wszystko to nie mogłoby być jeszcze wystarczającym argumentem na korzyść naszego twierdzenia, artysta bowiem, dowolnie wybierając temat, mógł cofnąć się o lat kilkanaście. Przekonywującym natomiast dowodem musi być dla nas to, że na obrazie arcybiskup na głowy kłęczących króla i królowej wkłada korony, w rękach zaś pary królewskiej i jednego z biskupów widzimy również godła władzy monarszej. O tych zaś nie może być wszak mowy przy zaślubinach przyszłego dopiero króla i bohatera z pod Wiednia i wdowy po Zamoyskim.

A teraz zapytać się musimy, jak dalece wiernie oddany jest moment koronacji, który na obrazie oglądamy? Niezwykła rzadkość współczesnych tego rodzaju ikonograficznych dokumentów, przyczyniająca się bezsprzecznie do podniesienia wartości naszej tkaniny, jako zabytku historycznego, — uniemożliwia dociekanie prawdy drogą porównań. W wypadku, obchodzącym nas, sprawa przedstawia się tem zawilej, że mamy do czynienia z przedstawieniem jednocześnie koronacji króla i królowej, co już stanowi bodaj pierwsze odstępstwo od rzeczywistości. Dalej — fakt, że tkanina wykonana została, jak następnie zobaczymy, w Gdańsku, a więc prawdopodobnie przez człowieka, który nie był świadkiem uroczystości koronacyjnych w Krakowie — również przemawia na niekorzyść co do ścisłości samego przedstawienia.

Zobaczmy jednak, jaki był przebieg aktu koronacji królów polskich, posilując się, w braku odnośnego opisu co do Jana Sobieskiego, opisami i sprawozdaniami świadków naocznych koronacji jego poprzedników.

Z opisów, pozostawionych nam przez Erazma Ciołka w jego *Pontyfikale*<sup>1)</sup> (Koronacja Aleksandra Jagiellończyka), Strykowski (Henryka Walezyusza) i Hieronima Pinocci'ego (Władysława IV) widzimy, iż w ciągu wieku XVI i pierwszej połowie XVII ceremoniał koronacyjny, w zasadniczej przynajmniej istocie, większym zmianom nie uległ. Uroczystość namaszczenia na króla polskiego, poprzedzona zazwyczaj pogrzebem poprzedniego monarchy, odbywała się w czasie mszy w niedzielę, jak wiadomo, w Krakowie (z paroma tylko pod tym ostatnim względem wyjątkami). „Naprzód tedy — opowiada Strykowski<sup>2)</sup> — król

<sup>1)</sup> Porównaj również J. A. Janockiego „Specimen codicum „manuscriptorum“, str. 5—17, gdzie podane są wyciągi z „Pontyfiaku“.

<sup>2)</sup> „Przesławnego wyjazdu do Krakowa y pamięci godnéy koronacyi Henryka Walezyusa... opisanie“ — w wyd. J. I. Kraszewskiego: „Pomniki do historii obyczajów w Polsce“, Warszawa, 1843, str. 209—269.



wybrany bywa ubran przez Marszałka Najwyższego w botki k temu przystoynę, w suknią, w albę, w dalmatykę, w rękawice, y w ornat albo w kapę z złotogłowu, nakształt Kapłana Rzymskiego“. Potem, w otoczeniu panów, niosących koronę, berło i t. d., dwaj biskupi prowadzą go do katedry. Tutaj przebieg uroczystości, według Pinocci'ego, świadka koronacyi Władysława IV, a więc bliższego epoką Janowi III <sup>1)</sup>—był następujący:

„JX. Arcybiskup [gnieźnieński] *pontificaliter* u ołtarza Króla Imci czekał; którego JXza Biskupi *processionaliter* z dziedzińca przyprowadzili. — W tym *Introit*, także *Kyrie* świewano w trąby w kotły bito. Po *Kyrie* prezentowali Xza Biskupi pewną *ex Pontificali Romano* przemową Króla Imci X. Arcybiskupowi, który się pytał: *scitis ne illum esse dignum?*... A gdy odpowiedzieli: *scimus*; począł *Benedicite* nad nim odprawować. Po tym podany mu był dekret *Electionis* przez Pany Senatory i rota Juramentu, wedle której na Ewangelią *in sinu* JX. Arcybiskupa przysiągł. Zatem krzykneli wszyscy *Vivat!* i w trąby i w kotły uderzono. Śpiewał zatem JX Arcybiskup we mszy: *Gloria in excelsis*, gdzie Król Imć do kaplice Ś. Wacława poszedł i tam modły swoje odprawował. Ztamtąd, po *Epistole*, przed ołtarz przyprowadzony był; gdzie go JX. Arcybiskup z wielkimi ceremoniami, szatę na nim na to przygotowaną rozpiąwszy, olejem ś. namazał, potem Albę, Dalmatykę i Kapę, z długiem *ex Pontificali* czytaniem, na niego włożył. Potym czapeczkę axamitną i na nią koronę na głowę, potym jabłko i sceptrum w ręce dał, które Król Imć potrzył, po *benedicte* PP. Senatorom oddał. Także miecz dał mu w rękę, który też *benedicte* odniósłszy z nim, P. Miecznikowi Koron. oddał. Zatem Imci PP. Marszałkowie laski podnieśli, i przed Królem Imć ruszyli się; którego JX. Arcybiskup na tron axamitem czerwonym obity, wysoko na śród choru zbudowany, nad którym szeroki baldachim wisiał, zaprowadził i na majestacie posadził: przed którym PP. Marszałkowie, Pieczętarze, Podskarbiowie, staneli. Tam długą do niego JX. Arcybiskup *ex Pontificali* rzecz miał, napominając go, jako ma ludem od Pana Boga sobie powierzonym rządzić, i jako się na swojej *vocatię* sprawować. *Benedicite* nad nim uczyniwszy, *Te Deum laudamus* zaczął, które wszyscy chorałem śpiewali. Potym JX. Arcybiskup z tronu do ołtarza poszedł, a zatem we mszy Ewangelią śpiewano. Po *Patrem* zszedł Król Imć z tronu na ofiarę, gdzie od niego bryłę złota P. Podskarbi rzucił. Wróciwszy się na tron Król IMć, część klęczał, część siedział. Po mszy Ś. po usłanem suknie, in *Regalibus* prowadzony był do zamku. *Interim* ogromnie z dział strzelano, w trąby, surmy i kotły bito“.

Co do koronacyi królowej, to ta niewiele się od koronacyi króla różniła; król musiał być przy niej obecny, przyprowadzał małżonkę do ołtarza i prosił za nią <sup>2)</sup>.

Herb Gdańska, umieszczony z prawej strony tkaniny u dołu i data 1677, wreszcie treść napisów wskazują, że zabytek ten ma ścisły związek z pobytem Sobieskiego w tymże roku w Gdańsku, z okazji zawarcia traktatu ze Szwecją, a prawdopodobnie służył jako przykrycie tacy, na której królowi ofiarowano klucze miasta.

Tkanina koloru perłowo-niebieskiego, wykonana jest z nitek lnianych i mierzy 173 cm. × 141 cm. Dwa większe herby, umieszczone po bokach sceny koronacyjnej, są to: *Janina*, herb Sobieskich, i herb Maryi Kazimiery (rodziny d'Arquien de la Grange). Pod klęczącymi postaciami króla i królowej widzimy ich monogramy. Aniołowie, unoszący wstęgi

<sup>1)</sup> Według Ambrożego Grabowskiego: „Ojczyste spominki w pismach do dziejów dawnej Polski“, Kraków, 1845; str. 71. — Hieronim Pinocci był dworzaniem Władysława IV, a następnie sekretarzem Jana Kazimierza. Grabowski czerpał z rękopisu Pinocci'ego: „Acta publica Regni Poloniae“.

<sup>2)</sup> Gloger: „Encyklopedia Staropolska“, t. III, str. 87.



z łacińskimi napisami, trzymają insygnia królewskie: koronę, berło, jabłko i miecz. Postacie trzech dostojników kościelnych mają wyobrażać: pośrodku arcybiskupa gnieźnieńskiego Jędrzeja Olszowskiego, po bokach biskupów krakowskiego i poznańskiego, Jędrzeja Trzebieckiego i Stefana Wierzbowskiego. U dołu w rogu herb pruski. Napis niemiecki jest zapewne tekstem pieśni powitalnej, ułożonej, jak świadczy podpis, przez Joachima Arndta. Pieśń ta w oryginale (z zachowaniem pisowni) i w polskim przekładzie brzmi, jak następuje: <sup>1)</sup>

Gott Der In busch und wald  
Gab David Auffenthalt  
Und nehrte seinen Hirten  
Der wolte auch bewirthen  
Dem fürstenhoch von stande  
König in pohler Lande  
    Sein Liebes ehgemaal  
    Der Himmel auch bestraal  
    Mit Seinem Reichen Segen  
    Auf stegen und auff wegen  
    Bey Taaffel und bey tische  
    Gott Täglich Sie Erfrische  
Herr den Gesalbten dein  
In schirm Und schutz nim Ein  
Sey mit Ihm in den Kriegen  
Hilff Du Nach wunschen Siegen  
Gesegne seine wercke  
Verleyhe Simsonsstarcke  
    Und wan der Edle Heldt  
    Gesegnen Soll die welt  
    So wolte Gott ihm geben  
    Die Krohn In Jehnen Leben  
    Die David mit Behagen  
    Nun ewiglich kan Tragen

[Bóg, który w krzaku i lesie  
Dał Dawidowi schronienie  
I żywił swego sługę,  
Niech raczy też ugościć (żywić)  
Księcia krwi  
Króla w Polskiej ziemi.  
    Jego umiłowaną połowicę  
    Niech niebo opromienia  
    Bogactwem swego błogosławieństwa  
    Na wszystkich ścieżkach i drogach.  
    Przy uczcie i przy stole  
    Niech codzien żywi ich.  
Panie, Pomazańca swego  
Weź pod opieką swoją,  
Bądź z nim i podczas wojen,  
Dopomóż wedle życzeń do zwycięstwa.  
Błogosław jego dzieła,  
Użycz sily samsonowej.  
    A kiedy szlachetny bohater  
    Pożegnać będzie musiał świat  
    Niech Bóg mu da  
    Koronę w życiu przysłem,  
    Którą Dawid z zadowoleniem  
    Nosić wiecznie ma prawo.]

Opisana przez nas tkanina znajduje się w „Zbiorach Zbroi i Przedmiotów przemysłu artystycznego” w Dworskim Muzeum w Wiedniu (nr. Inw. 4962, sala XXIII, nr. 16).

*M. Rulikowski.*

---

<sup>1)</sup> Piękny przekład polski Redakcja zawdzięcza uprzejmości Szan. Ks. Pastora Machlejda.



## CZASZA, OFIAROWANA WŁADYSŁAWOWI IV PRZEZ CARA MICHAŁA FEDOROWICZA. (TAB. 2.)

Katalog „Zbiorów Zbroi i Przedmiotów przemysłu artystycznego“<sup>1)</sup> Dworskiego Muzeum w Wiedniu, podając opis czaszy, reproduko wanej na tab. 2 niniejszego zeszytu, nadmienia, że stanowi ona dar cara Michała Fedorowicza dla króla polskiego Władysława IV. Niestety, nie udało się kustoszowi Zbiorów, dr. J. Hermannowi, którego Redakcja „Pamiętek“ o to prosiła, przekalkować napisu, okalającego czaszę. Prawdopodobnie wszelkie wątpliwości, znając treść napisu, możnaby usunąć. Jeżeli jednak twierdzenie co do pochodzenia czaszy zgodne jest z rzeczywistością, to śmiało można przypuszczać, że dar pozostaje w ścisłym związku z pokojem, zawartym w Polanowie i prawdopodobnie przywieziony był do Warszawy przez posła moskiewskiego Lwowa, w obecności którego, w dn. 3 maja 1635, Władysław IV zaprzysiął pokój w katedrze warszawskiej.

Czasza wykonana jest ze złota, z przezroczystą emalią, z dekoracjami z pereł i drogich kamieni. Do Wiednia dostała się przez małżonkę króla, Cecylię Renatę.

Wys. czaszy 267 mm.; w inwentarzu Zbiorów figuruje pod nr. 1114; w katalogu z r. 1895—pod nr. 179 (sala XIX).

---

<sup>1)</sup> Wyd. z r. 1895, str. 201.



## PAMIĄTKI POLSKIE W ZBROJOWNI KRÓLEWSKIEJ (KONGL. LIFRUSTKAMMAREN) W SZTOKHOLMIE (TAB. 3, 4 i 5.)

Śród sztandarów, przechowywanych w Zbrojowni Królewskiej w Sztokholmie, dwa są pochodzenia polskiego.

Dołączona do niniejszego zeszytu tablica 3-cia przedstawia sztandar, zdobyty w jednej z bitew w czasie wyprawy polskiej Karola XII. Herb polski, z herbem elektorskim saskim po środku, jak również umieszczona nad herbem korona królewska oraz liście palmowe i wawrzynu — haftowane są złotem i srebrem na niebieskim aksamicie. Po rogach umieszczone litery: F. A. R. P. (Fredericus Augustus Rex Poloniae). Drzewce, nabijane połączonymi gwoździami, opasane jest złotą taśmą. Odwrotna strona sztandaru (zdobytego, według podania, własnoręcznie przez króla), także sama. Wymiary: wys. 65 cm., szer. 58 cm.

Chorągiew, reprodukowana na tab. 4-ej, jest również zdobyczą z czasów wojen Karola XII. Haft (herb, korona i otaczające je liście palmowe) — na białym atłasie różnobarwnym jedwabiem. Biegnący brzegiem szlak haftowany jest żółtym jedwabiem; ornamentacją swą przypomina źle pojęte pismo wschodnie.

Wys. chorągwi 2 m. 55 cm.; szer. 3 m. 25 cm.

Wreszcie tabl. 5-ta przedstawia ubiór, składający się z koletu ze skóry łosiowej i hajdawerów z szarego płótna, noszony przez Gustawa Adolfa w dniu bitwy pod Tczewem (8 sierpnia 1627), w której został raniony.



CHORĄGIEW I ARMATY POLSKIE W MUZEUM  
ARTYLERYJSKIM W PETERSBURGU (TAB. 6 i 7.)

Opis powyższych zabytków podaliśmy w zeszytach poprzednich [zeszyt III, str. 41—42;  
zeszyt IV, str. 57] <sup>1)</sup>.

---

<sup>1)</sup> Opis Nr. 5 w zeszycie IV odnosi się do armaty, oznaczonej na Tab. 7 niniejszego zeszytu numerem 4-ym.



## ZABYTKI POLSKIE W MUZEUM ARTYLERYJSKIEM W PETERSBURGU.

### INWENTARZA

№ 305.

Grot polski z XVIII w., płaski; z obu stron w niższej części połączony monogram Augusta II z koroną; tulejka gładka z trzema połączonymi fryzami. Drzewce czarne z miedzianym okuciem. —

№ 306.

Brzeszczot z 1609 r., z szerokimi z obu stron zboczami. Z jednej strony wyryta pod koroną owalna tarcza z podobizną do pasa króla Zygmunta III w koronie i z berłem; w górze napis: *Sigisim. III*, u dołu: *rex 1609*. Z drugiej strony wygrawerowany i rozdzielony ornamentem napis: *deo et — patria*.

№ 307.

Szabla polska z XVII w., z wązkimi po obu stronach klingi zboczami. Rękojeść drewniana, z prostymi jelicami, obciążona w czarną skórę, z żelaznym połączonym guzem, noszącym ślady napisu wschodniego. Z jednej strony główki, u osady, wyryte wzdłuż w dwa wiersze: *pamiętka z pod Wiednia 1691*, po środku zaś i również wzdłuż: *anno domini MDCXCI*. Z drugiej strony—u osady Orzeł i Pogoń, a nadtem wyryty jeździec polski, godzący mieczem w leżącą na ziemi postać, jak się zdaje, Turka. Nad tarczą z herbem, wzdłuż główki, napis: *ioannus III rex poloniae m. d. lit.* Pochwa drewniana, nie obita w skórę, z żelaznym trzewikiem i dwiema kłami o połączonym ornamentem i nieczytelnych wschodnich napisach.

№ 308.

Szabla polska z XVIII w. Głównia ze zboczem wzdłuż grzbietu; z obu stron u osady monogram A. R. (Augustus Rex) z koroną. Rękojeść miedziana z prostokątnym pałakiem i gardą o potrójnym skrzyżowaniu; z drugiej strony rękojeści napałek. Głowica skórzana, okręcona drutem miedzianym. Pochwa obita czarną skórą z miedzianym trzewikiem, również w miedz, w dolnej części, wzdłuż brzegów okuta. Pięć skówek i kłama z kółkiem do rapci—miedziane.

№ 309.

Pałasz polski z XVIII w. Głównia prosta, jednosieczna. Z obu stron na całej długości wyryte złotem nabijane herby i armatury, między którymi, mniej więcej pośrodku, postać lecącego anioła z chorągwią w ręce, poniżej lilia, a pod nią uwieńczona królewską koroną tarcza z herbem Polski i Litwy. Rękojeść miedziana połączona z prostokątnym pałakiem i gardą, na której monogram Stanisława Augusta, nad nim korona; z drugiej strony napałek. Głowica obszyta w czarny aksamit. Brak pochwy.

№ 310.

Szpada polska z XVIII w. Głównia prosta, obosieczna, z płaskim zboczem. U osady z obu stron złotem nabijany monogram A. R. z koroną. Rękojeść posrebrzana z zakrzywionym pałakiem i podwójną gardą. Głowica okręcona posrebrzonym drutem. Pochwa z surowca; trzewik i okucie z kółkiem do rapci posrebrzane.

№ 311.

Szpada polska z XVIII w. Głównia jak w № 6. Rękojeść, trzewik i okucie z kółkiem miedziane, zresztą takież, jak w № 6.

№ 312.

Szpada polska z XVIII w. Głównia prosta, obosieczna, z płaskim zboczem. Przy osadzie korona i monogram S. A. R. (Stanislaus Augustus Rex). Rękojeść bez gardy, posrebrzana, z prostokątnym pałakiem, nabijana i zakończona w kształcie helmu. Pochwa czarna skórzana, bez trzewika, z posrebrzanym okuciem, przy którym kółko do rapci.



№ 313.

Tasak polski z 1776 r. Głownia zlekka wygięta, jednosieczna. Niedaleko osady wryta korona i monogram S. A. R. (Stanislaus Augustus Rex), z drugiej zaś strony dewiza: *pro rege et patria*. Poniżej, z obu stron, napis: *Ty. 1776*. Rękojeść miedziana z prostokątnym pałakiem. Głowica obita skórą. Pochwa czarna skórzana, z miedzianym trzewikiem i takimże okuciem; kółko do rapci.

№ 314.

Halabardy polskie, przypuszczalnie z XVIII w. Z jednej strony ostrza nabijany złotem pocisk, z drugiej herb Jelita. Drzewce oprawione u dołu w posrebrzane okucie.

№ 478.

Szyszak żelazny husarski z XVII w. z okrągłym dzwonem o sześciu wypukłych kantach. Karczek dwufolgowy; daszek z otworem i śrubką do nanośnika. Z obu stron dzwonu dwa szerokie skrzydła żelazne z wycięciami w kształcie serca.

№ 861.

Szarfa z XVIII w., gdańskiej roboty, z czerwonego i żółtego jedwabiu; 4 pasy są żółte, trzy – czerwone. Chwasty w tychże kolorach.

№ 862.

Dwa kotły miedziane z XVIII w., półsferyczne. Na przodzie złożony dużych rozmiarów herb, składający się z umieszczonego pod królewską koroną namiotu, po lewej stronie którego widnieje Orzeł, po prawej zaś – Pogoń. Pomiędzy Orłem i Pogonią, niżej nieco, herb elektorski saski. U spodu, pod herbem, oznaki orderu Orła Białego. Prócz opisanego herbu, wokoło znajduje się dziewięć blach z nabijaną ornamentacją. Kotły te zdobyte zostały w czasie wzięcia Pragi w 1794 r. Średnica większego 108 cm.; mniejszego – 103 cm.









TKANINA, PRZEDSTAWIAJĄCA KORONACJĘ JANA SOBIESKIEGO I MARYI KAZIMIERY.

WIENIEN. DWORSKIE MUZEUM SZTUKI.









CZASZA, OFIAROWANA WŁADYSŁAWOWI IV PRZEZ CARA MICHAŁA FEDOROWICZA.  
WIEDEN. DWORSKIE MUZEUM SZTUKI









SZTYNDAR POLSKI, ZDOBYTY W CZASIE WYPRAWY KAROLA XII.  
STOKHOLM. ARMOJOWNIA KRÓLEWSKA.









CHORĄGIEW POLSKA, ZDOBYTA W CZASIE WYPRAWY KAROLA XII.  
SZTOKHOLM: ZBRONJOWNIA KRÓLEWSKA









UBIOR GUSTAWA ADOLFA.  
SZTOKHOLM. ZBROJOWNIA KRÓLEWSKA.









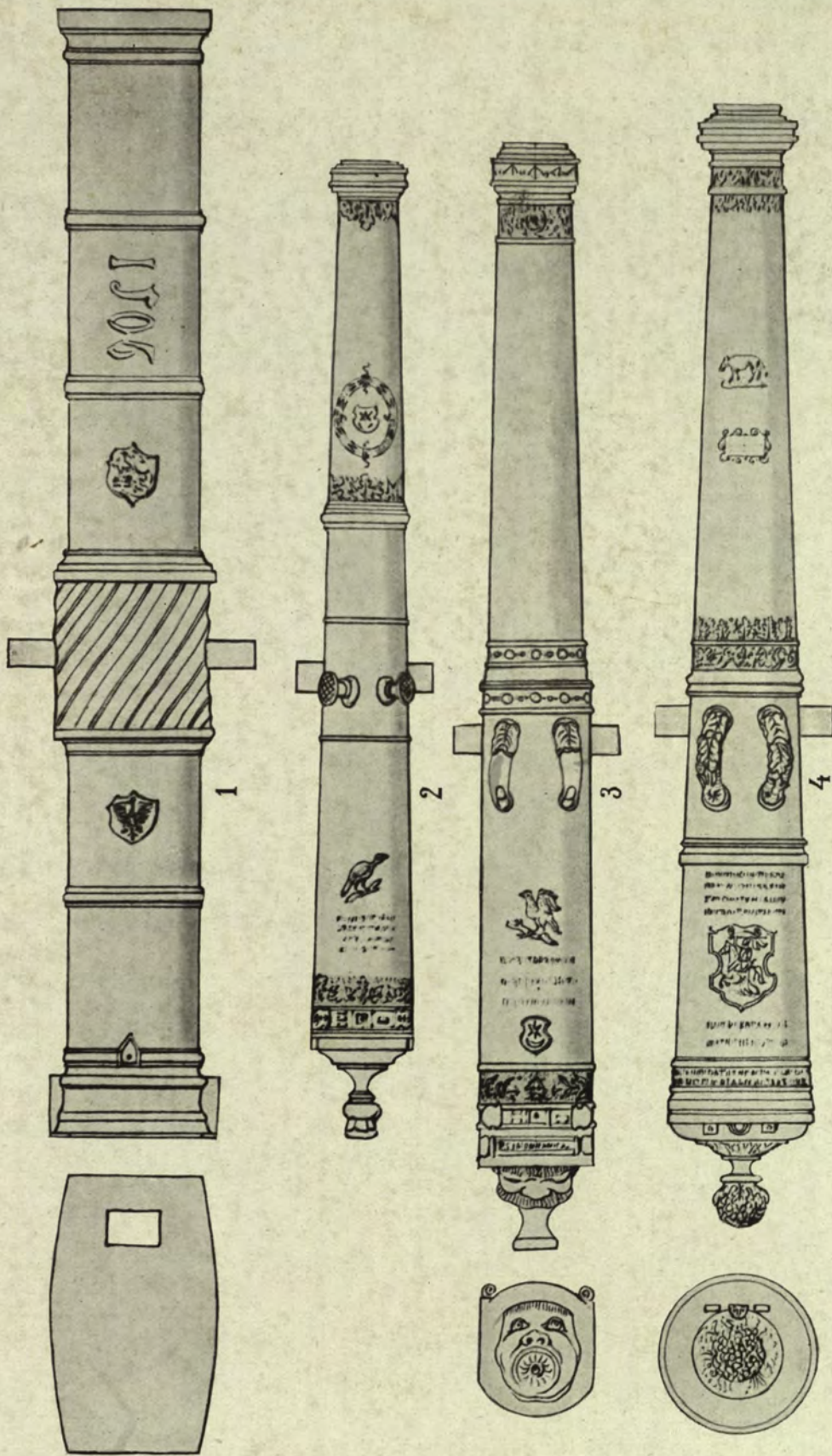
CHORĄGIEW POLSKA.  
PETERSBURG. MUZEUM ARTYLERYJSKIE.



P. II  
158



















9. II. 158







